

# Postawy wobec języka

Raport z badań przeprowadzonych w ramach programu

Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego  
„Obserwatorium Kultury” 2016–2017

Autorzy:

Katarzyna Kłosińska

Agata Hącia

Sławomir Mandes

Mateusz Adamczyk

Kaja Kiełpińska

Warszawa, listopad 2017 r.

**Ministerstwo**  
**Kultury**  
**i Dziedzictwa**  
**Narodowego.**

# I. Wstęp

Niniejsze opracowanie jest raportem z badania „Postawy wobec języka”, przeprowadzonych w latach 2016–2017 dzięki dotacji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „Obserwatorium Kultury” przez zespół w składzie: dr hab. Katarzyna Kłosińska, Uniwersytet Warszawski (kierownik grantu), dr Agata Hącia, Instytut Badań Edukacyjnych (zastępca kierownika grantu), dr hab. Sławomir Mandes, Uniwersytet Warszawski, mgr Mateusz Adamczyk, Uniwersytet Warszawski, mgr Kaja Kiełpińska, Uniwersytet Warszawski.

Polegało ono na analizie tych wątków spontanicznych wypowiedzi użytkowników polszczyzny, które zdradzają ich stosunek do języka (są to: sądy i oceny dotyczące roli języka w ich życiu i w życiu społecznym, aksjologiczny wymiar języka, postrzeganie siebie jako użytkownika języka, spojrzenie na kwestię zmian językowych itp., a także emocje, odczucia itp., jakie budzi język). Materiałem do badania były – jak to już zasygnalizowano – spontaniczne wypowiedzi użytkowników o języku (listy do autorytetów językowych, wpisy pod blogami poświęconymi polszczyźnie, posty na forach internetowych; szczegółowy opis materiału badawczego – zob. rozdz. III „Podstawy metodologiczne”). Mając świadomość, że badana grupa tekstów nie jest reprezentatywna dla całego społeczeństwa oraz że na ujawniane w materiale treści silny wpływ miała sytuacja komunikacyjna, przez co pewne wymiary analizy ujawniają się bardziej, a inne słabiej, potraktowaliśmy niniejsze badanie jako wstęp do dalszych badań nad świadomością językową Polaków, które mają być zakrojone na szeroką skalę i przeprowadzane metodami socjologicznymi (IDI, FGI). Celem raportowanego badania zatem było też sformułowanie hipotez badawczych (czy ogólniej: przedstawienie perspektyw badawczych), mających na celu weryfikację przedstawionych tu wniosków oraz postawienie nowych problemów dotyczących postaw Polaków wobec języka – ten wątek zostanie omówiony w rozdziale VIII.

Przedstawione w niniejszym opracowaniu analizy są pierwszymi w Polsce rozległymi i wieloaspektowymi badaniami nad świadomością językową, przeprowadzanymi metodą ilościowej i jakościowej analizy treści (zob. rozdz. III). Dotychczasowe badania nad świadomością językową miały charakter sondaży (CBOS) i dotyczyły stosunku Polaków do wybranych kwestii (wulgaryzmów, zapożyczeń itp.). Były one przeprowadzane metodą ankiety z pytaniami zamkniętymi, co znacznie ogranicza możliwości interpretacyjne. Badanie tekstów tworzonych spontanicznie dało możliwość przyjrzenia się wartościom odczuwanym

## I. Wstęp

---

przez badanych, nie zaś – co się zdarza przy badaniach ankietowych – wartościom deklarowanym.

Niniejsze opracowanie składa się z dziesięciu części. Trzy pierwsze (rozdział I „Wstęp”, rozdział II „Stan badań nad postawami wobec języka”, rozdział III „Podstawy metodologiczne”) stanowią wprowadzenie teoretyczne i metodologiczne w badania. Rozdziały: IV, V, VI, VII zawierają analizę materiału, natomiast rozdział VIII „Zakończenie” ukazuje perspektywy badawcze, jakie wyłaniają się z przeprowadzonej analizy. Rozdział IX zawiera wykaz źródeł i wykazy liczbowych poświadczeń zaobserwowanych cech, a rozdział X – wykaz podstawowej literatury przedmiotu.

## II. Podstawy metodologiczne

### II.1. Założenia teoretyczne analizy treści

Analiza treści (ang. *content analysis*) jest jedną z najstarszych metodologii wykorzystywanych w naukach społecznych. Sam termin pojawił się w języku angielskim w 1941 roku, jednak już dużo wcześniej podstawowe zasady analizy treści były stosowane przez socjologów i antropologów do badania świata społecznego. Jednym z prekursorów tej metody był Florian Znaniecki, który wraz z Williamem Thomasem przeanalizował setki listów polskich emigrantów pisanych do rodzin w ojczyźnie (Thomas, Znaniecki 1976).

Podstawowe założenia analizy treści wyłożył Bernard Berelson w pracy *Content Analysis in Communications Research* (1952). W klasycznym ujęciu analiza treści stosowana była przede wszystkim do badania zawartości gazet i innych drukowanych tekstów. Użyteczność tej metodologii udowodniono podczas II wojny światowej w analizach prasy niemieckiej, które dostarczyły wielu wartościowych danych na temat nastrojów niemieckiego społeczeństwa oraz wskazówek wykorzystanych później w czasie operacji wojennych. Pomimo ścisłej cenzury okazało się, że poprzez systematyczną i ukierunkowaną analizę treści dużych ilości artykułów można wyciągnąć wiarygodne wnioski. Nic zatem dziwnego, że po wojnie stosowano ją dość powszechnie zarówno w badaniach naukowych – w szczególności politologicznych – jak i marketingowych.

Z prowadzonych ówczesnie badań wyniknęło kilka ważnych wniosków, dotyczących metodologii analizy treści (por. Krippendorff 2004: 9–10). Po pierwsze, treść wydrukowanego przekazu nie stanowi jego immanentnej zawartości. Dopiero w akcie czytania treść jest aktualizowana przez czytelnika, a jej ostateczny kształt zależy od wiedzy, nastawienia, oczekiwań oraz pozycji społecznej odbiorcy. Dotyczy to również badacza prowadzącego analizę.

Po drugie, teksty są tworzone z odmiennych powodów niż te, dla których bierze je na warsztat naukowiec. Jest on zainteresowany uzyskaniem wiedzy o faktach, które zazwyczaj nie są podawane bezpośrednio w tekście. Oznacza to, że – wyciągając wnioski – przyjmuje pewne założenia, które należy jasno przedstawić.

## II. Podstawy metodologiczne

---

Po trzecie, zdarza się nierzadko, że naukowiec nie ma odpowiednio udokumentowanej wiedzy o warunkach, w których tekst powstał: często nie wie, kto i w jakim celu tekst stworzył, kto go czytał i jak rozumiał.

Dotychczas wypracowano kilka podejść teoretycznych, dzięki którym rozwinięto metodologię analizy treści. Jest to więc technika bardzo zróżnicowana. Prowadząc badanie, przyjęliśmy za punkt wyjścia definicję K. Krippendorffa, który analizę treści w ujęciu socjologicznym określa jako

technikę badawczą umożliwiającą wyciąganie powtarzalnych i wartościowych wniosków z tekstów (lub innych nasyconych sensem materiałów) i odnoszenie ich do kontekstu wykorzystania (2004: 18).

W myśl tej definicji analiza treści powinna być prowadzona zgodnie z określoną procedurą, która zagwarantuje transparentność całego procesu oraz jego powtarzalność. Czytelność procedury badawczej umożliwia wyciągnięcie wiarygodnych wniosków – takich, które mogą zostać potwierdzone w oparciu o inne, niezależne dowody.

Uszczegółowienie procedury badawczej nie zmienia jednak faktu, że analiza treści jest odmianą badań jakościowych – ze wszystkimi jej zaletami i wadami. Zanim krótko je opiszemy, ważne jest, aby ustalić, co mamy na myśli, pisząc o badaniach jakościowych.

Pod pojęciem badań jakościowych kryje się zróżnicowana grupa metod, do których należą m.in. wywiady pogłębione, wywiady biograficzne, obserwacja uczestnicząca, wywiady grupowe, analiza konwersacyjna, analiza dyskursu i wiele innych. Tak wielka różnorodność sprawia, że wszelkie próby zdefiniowania badań jakościowych natrafiają na liczne problemy – żywo dyskutowane w środowisku naukowym. W związku z tym w przeszłości często odwoływano się do tradycyjnego podziału na metody jakościowe i ilościowe, z którego wynika definicja negatywna: metody, które zbierają dane niekwantyfikowalne, są jakościowe. Trudno zaprzeczyć prawdziwości takiego stwierdzenia – jeśli nawet dane jakościowe dają się policzyć, to na pewno nie można z uzyskanych w ten sposób liczb wyciągać wniosków dotyczących całej populacji. Trudno jednak uznać taką charakterystykę za wystarczającą.

## II. Podstawy metodologiczne

---

Z licznych definicji badań jakościowych warto przytoczyć jedną – autorstwa Uwe Flicka, który pisał:

badania jakościowe mają na celu bliższe przyjrzenie się „światu zewnętrznemu” (nie zaś sztucznym sytuacjom wytworzonym np. w laboratoriach) oraz opis, interpretację, a niekiedy wyjaśnienie zjawisk społecznych z perspektywy „wewnętrznej” na wiele rozmaitych sposobów: analizując doświadczenia jednostek i grup. (...); analizując interakcje i akty komunikacji w czasie ich trwania. (...); analizując dokumenty (...) lub podobne ślady ludzkich doświadczeń i interakcji. Wspólne dla tych podejść jest dążenie do rozszyfrowania – przy użyciu kategorii znaczących i bogatych w szczegóły – tego, w jaki sposób ludzie tworzą świat wokół siebie, co robią lub co im się przydarza. Interakcje i dokumenty postrzega się tu jako sposoby konstruowania procesów społecznych, w ramach których ludzie współpracują lub konkurują ze sobą. Wszystkie podejścia poszukują regularności w znaczeniach, które mogą być odtworzone i analizowane przy użyciu różnych metod jakościowych, pozwalających badaczowi na sformułowanie – mniej lub bardziej uogólnionych – modeli, typologii i teorii jako sposobów opisywania i wyjaśniania zagadnień społecznych czy psychologicznych (Flick 2011: 13).

Flick zwraca uwagę na to, że badania jakościowe dają możliwość zrekonstruowania wzorów zachowań, które nie są zazwyczaj uświadamiane przez badanych. Punktem wyjścia jest wprawdzie zapisana lub wypowiedziana treść, jednak w procesie analizy podlega ona rekontekstualizacji i służy do wypracowania naukowej ramy jej interpretacji (por. Silverman 2007), umożliwiającej spojrzenie na nią z perspektywy obcej dla autora wypowiedzi. Stawia to przed badaczami wyzwanie polegające na konieczności uzasadnienia przyjętej perspektywy, czyli uzasadnienia wprowadzonej do analizy ramy interpretacyjnej. To z kolei wiąże się z niebezpieczeństwem dowolności interpretacyjnej i jest powodem częstych zarzutów wobec badań jakościowych (por. Goldthorpe 2012). Dlatego niezwykle ważne jest, aby proces badawczy charakteryzowała klarowność przesłanek teoretycznych oraz transparentność metodologii.

W zależności od odmiany metodologii wyzwania związane z określeniem ram interpretacyjnych przyjmują różną postać. W wypadku analizy treści można wskazać dwa zasadnicze problemy. Po pierwsze, osoba prowadząca badanie opiera się na własnym rozumieniu języka. Błędem jest przyjmowanie założenia, że odpowiada ono rozumieniu języka autora wypowiedzi. Badacz nie ma jednak możliwości dotarcia do autora i uzgodnienia z nim przyjętej interpretacji. Innymi słowy, czytając daną wypowiedź, badacz klasyfikuje ją zgodnie z przyjętymi kryteriami, może jednak błędnie odczytać intencję nadawcy.

## II. Podstawy metodologiczne

---

Po drugie, skala problemów się zwiększa, gdy badacz przystępuje do interpretowania materiału tekstowego i odniesienia go do zmiennych niejęzykowych. Dobrą ilustracją tej sytuacji są niniejsze badania. Analiza treści listów i wpisów na różnych forach ma umożliwić wyciągnięcie wniosków odnośnie do postaw Polaków wobec języka. Zdarza się sporadycznie, że w wypowiedzi znajduje się deklaracja na temat stosunku do języka, jednak w większości przypadków wypowiedzi zawierają wyłącznie ocenę konkretnego zachowania językowego. Rolą badacza – na etapie analizy materiału, a potem interpretacji – jest wyciągnięcie z takich wypowiedzi bardziej ogólnych wniosków na temat kwestii, które nie są w nich poruszane.

Problem interpretacji tekstu jest dobrze znany także literaturoznawcom, teoretykom literatury, dydaktykom czy językoznawcom (por. np. Barthes 1973, Biedrzycki 2012, Biedrzycki mps, Burzyńska 2001, Sławiński 1998, Gadamer 2003, Eco i in. 1996). Bywa także poruszany w interdyscyplinarnych z założenia pracach kognitywistycznych (por. Brożek 2017). Autorzy poszczególnych prac uwypuklają różnorodne problemy związane z tą sztuką badawczą (tak chcielibyśmy rozumieć interpretację), np. kwestię relacji odkrywanej warstwy semiotycznej i warstwy językowej tekstu; relacji interpretowanego tekstu z treściami wnoszonymi do procedury przez interpretatora; relacji warstwy semiotycznej interpretowanego sensu z całością kulturowo-semantyczną obszaru rzeczywistości, do której ten tekst należy lub którą ten tekst przywołuje itd.

Metodologia wychodzi naprzeciw tym problemom, zapewniając transparentność całej procedury badawczej. Znaczącym krokiem naprzód było wykorzystanie w procesie badawczym programów komputerowych (CAQDAS<sup>1</sup>), co w istotny sposób wpływa na prowadzenie analizy treści (por. Friese 2011). Programy przede wszystkim ułatwiają i upraszczają proces analizy: można na różne sposoby modyfikować poszczególne elementy kategorii analitycznych – to, co w wersji analogowej (na papierze) wymagało dużego nakładu czasu i pracy, dzięki digitalizacji można zrobić za pomocą kilku kliknięć myszą. Digitalizacja umożliwia również analizę dużych ilości materiałów: dzięki programowi w łatwy i przejrzysty sposób można zarządzać dużymi i różnorodnymi zbiorami danych. Można również, bez większych przeszkód, angażować do analizy duże zespoły, które – przestrzegając pewnych zasad – dzielą się pracą. Fakt ten powoduje, nie tylko to,

---

<sup>1</sup> Skrótowiec CAQDAS pochodzi z angielskiego *Computer-Assisted Qualitative Data Analysis Software* i nie jest zazwyczaj tłumaczony na polski, por. Niedbalski 2013, Niedbalski 2014. Na rynku dostępnych jest wiele programów, do najpopularniejszych należą: Atlas.ti, Nvivo i MaxQda.

## II. Podstawy metodologiczne

---

że analiza może objąć dużą ilość materiału, lecz także to, że uzyskane wyniki można kwantyfikować, przez co łączy się podejście ilościowe z jakościowym.

Połączenie jakościowej analizy z ilościową otworzyło przed analizą treści nowe możliwości. Program komputerowy umożliwia określenie częstości występowania danego typu wypowiedzi, poglądu czy innej wyróżnionej przez badacza jednostki sensu. Można określić dzięki temu proporcję występowania danych zjawisk i dowiedzieć się, co jest częstsze, a co rzadsze. Możliwe stało się również przeprowadzanie analizy statystycznej.

Wyprowadzając wnioski z danych ilościowych, należy pamiętać – o czym często przypominają badacze przychylni łączeniu analizy treści jakościowej z ilościową (Riffe, Lacy, Fico, 2014) – że ich wiarygodność zależy od procedury doboru materiału do badania. Rzadko się zdarza, aby znana była liczebność „populacji” (nie wspominając o innych parametrach), z której dobierane są materiały do analizy. Na przykład, jeśli badacza interesują jakieś treści w wybranej gazecie, to wie, ile ma ona wydań w wybranym okresie, jednak będzie miał kłopot z określeniem liczby artykułów, ich rodzaju oraz objętości. Problemy te są jeszcze trudniejsze do rozwiązania, jeśli przedmiotem analizy mają być treści pochodzące z internetu. Nie wchodząc w metodologiczne szczegóły, z powyższych uwag można wyprowadzić ogólne zalecenie dotyczące interpretacji danych ilościowych pozyskiwanych z analizy jakościowej: dane te nie mają charakteru reprezentatywnego w statystycznym znaczeniu tego słowa, umożliwiają natomiast wyciąganie wniosków o proporcjach występowania danych wiązek sensów oraz ich rozpowszechnieniu.

Wprowadzenie programów do analizy treści ma jeszcze jedną zaletę, która polega na tym, że można cały proces analizy uczynić bardziej transparentnym: poszczególne kroki analizy zostają zapisane w odpowiednim pliku – poszczególni członkowie zespołu badawczego mogą na bieżąco śledzić i weryfikować wynik swojej pracy, dzięki czemu cały proces nabiera intersubiektywnego charakteru. Zwiększa to wiarygodność badania oraz uzyskanych wyników, na którą tak duży nacisk kładł Krippendorff w przytoczonej powyżej definicji.

Kierując się powyższymi przesłankami, zdecydowaliśmy się na wykorzystanie w badaniu programu Atlas.ti<sup>2</sup> oraz na dopasowanie do niego metodologii badania.

---

<sup>2</sup> Atlas.ti jest jednym z najbardziej popularnych programów do analizy treści. Szczegółowy opis programu oraz dokumentację można znaleźć na stronie <http://atlasti.com/>



# II.2. Metodologia badania

Metodologia badania składa się z pięciu kroków:

### II.2.1. Zbieranie danych o skali zjawiska

Badanie rozpoczęliśmy od stworzenia listy miejsc służących komunikacji, dyskusji czy wymianie poglądów, w których pojawiają się wypowiedzi użytkowników polszczyzny, zdradzające ich stosunek do języka. Były to: listy, wpisy na forach internetowych, treści zamieszczone na blogach, platformach itd. Już na wstępie ograniczyliśmy się do poszukiwania miejsc, w których wypowiedzi są utrwalone w postaci trwałych – wirtualnych lub papierowych – zapisów. O niektórych z nich wiedzieliśmy przed przystąpieniem do badania – np. K. Kłosińska, prowadząca od 2004 r. cykliczne audycje językowe w Programie III Polskiego Radia, zgromadziła ok. 30 000 mejli od słuchaczy, które zawierały prośby o porady normatywne czy refleksje o języku. Inne miejsca zostały zauważone w wyniku przeszukiwania internetu, dzięki czemu udało się odkryć różne fora internetowe lub grupy dyskusyjne na Facebooku i YouTubie<sup>3</sup>.

Warunkiem znalezienia się na liście było to, aby dane miejsce było poświęcone interesującemu nas zagadnieniu. Pomijaliśmy natomiast miejsca, w których wypowiedzi o języku pojawiały się przy okazji innych, niejęzykowych zagadnień (na przykład, gdy czytelnik internetowego artykułu o meczu piłki nożnej zwrócił uwagę na pojedyncze wyrażenie, co spowodowało go napisania o tym komentarza, w wyniku którego wywiązała się dyskusja). Oznacza to, że przedmiotem analizy były wyłącznie teksty, które zostały wywołane przez nadrzędny cel przyświecający stworzeniu danego miejsca komunikacji (np. profil „Gramatyczni naziści” na Facebooku, który powstał w celu piętnowania błędów językowych).

Tworząc listę, zbieraliśmy również informacje o czasie powstania danego materiału. Nie zawsze jednak dane takie były dostępne. Ponadto czas powstawania niektórych materiałów (np. w internetowych kanałach komunikacji) był bardzo różnorodny – zdarzało się (jednak sporadycznie), że natrafialiśmy na treści z końca lat dziewięćdziesiątych XX wieku.

---

<sup>3</sup> Pełna lista forów, blogów, grup dyskusyjnych znajduje się w rozdziale IX „Aneksy”.

## II. Podstawy metodologiczne

W efekcie przeprowadzonych poszukiwań udało się stworzyć, przedstawioną w poniższej tabeli, listę źródeł, w których pojawiają się interesujące nas wypowiedzi.

Źródło materiału	Zakres czasowy	Populacja	Wielkość próby
listy słuchaczy Programu 3 PR	2007–2016	30000	500
mejle słuchaczy Programu 1 i Programu 2 PR	2006–2016	200	20
SMS-y słuchaczy PR	2002–2015	1000	200
listy korespondentów Telefonicznej i Internetowej Poradni Językowej UW	2002–2015	6000	100
listy korespondentów innych poradni językowych (poradni PWN, poradni uniwersyteckich)	2005-2016	b.d.	-
listy do RJP	1999-2016	500	-
listy do Komisji Kultury Języka Komitetu Językoznawstwa PAN		b.d.	-
Facebook	2010-2017 <sup>4</sup>	38	3 profile / 10 wpisów
fora internetowe	brak pełnych danych	12	1
dyskusje pod artykułami	brak pełnych danych	8	4
blogi autorytetów językowych	2002-2017	6	3 blogi / 10 wpisów + komentarze
blogi inne	2005-2017	24	6 blogów
YouTube	2010-2017	24	-
ściąga / wypracowania, etc.	brak pełnych danych	5	-

Jakość i charakter zebranego materiału jest bardzo różnorodny. Listy pisane do Polskiego Radia, uniwersyteckich poradni językowych, Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN oraz Komisji Kultury Języka Komitetu Językoznawstwa PAN mają charakter właściwy dla tego gatunku: odbiorca i nadawca są jasno określani, nawet jeśli list nie jest podpisany imieniem i nazwiskiem. Powstały ponadto z intencją wyrażenia przez autora lub autorkę listu swojej opinii w danej kwestii lub uzyskania porady językowej.

W przypadku forów internetowych – funkcjonujących samoistnie lub stworzonych pod artykułem o tematyce językowej – oraz profili na Facebooku mamy do czynienia z dyskusjami, których tematyka jest zdecydowanie szersza niż ta, którą zawierają listy.

<sup>4</sup> Czas powstania i trwania poszczególnych profili jest zróżnicowany. Dolna granica wskazuje na czas powstania najstarszego ze znalezionych profil. Podobnie jest w przypadku blogów.

## II. Podstawy metodologiczne

---

Forma dyskusji sprzyja – choć nie jest to oczywiście reguła bezwzględna – krótkim wypowiedziom, których sens jest mocno skontekstualizowany. Fora internetowe są anonimowe i autorzy wpisów są identyfikowalni jedynie za pomocą nicków, co osłabia działanie normy grzecznościowej: dyskusje mają często „szorstki charakter”, są bezpośrednie, a ich autorzy nie stronią od używania słów lub zwrotów powszechnie uznanych za niegrzeczne. Uczestnicy dyskusji na profilach Facebooka występują wprawdzie pod swoimi nazwiskami – co niewątpliwie wpływa na przebieg dyskusji – nie jest to jednak wpływ duży: osoby angażujące się w takie dyskusje nie znają się zazwyczaj w realnym życiu. Dyskusje na Facebooku wyróżnia też obecność materiałów wizualnych właściwie nieobecnych na tradycyjnych forach (przedmiotem debaty może być zdjęcie szyldu lub napisu na murze). Również komentarze mogą zawierać elementy graficzne (zdjęcia, gify) lub emotikony<sup>5</sup>. Różnica między tradycyjnymi forami a profilami na Facebooku polega także na dynamice dyskusji. Typowe tradycyjne forum internetowe ma postać statycznej strony html, na której widać wszystkie wątki dyskusji i w tym sensie forum przypomina gazetę lub książkę, którą można czytać od początku do końca. Wpływa to też na strukturę dyskusji, w której pojawiają się odwołania do wcześniejszych wątków lub wypowiedzi. Profile na Facebooku składają się z wpisów („postów”) właściciela lub właścicielki profilu, pod którym toczy się dyskusja. Może ona trwać kilka dni, jednak ze względu na sposób organizacji mediów społecznościowych dany wpis szybko odchodzi w niepamięć. Badacz może wrócić do starych wpisów i odczytać toczoną pod nim dyskusję, nie jest to jednak praktyka zwykłego użytkownika Facebooka, który zazwyczaj czyta to, co się wyświetla na jego „ścianie”. Dlatego w dyskusjach na Facebooku bardzo rzadko spotykamy odwołania do wcześniejszych wpisów lub dyskusji.

Kolejnym ważnym miejscem, w którym formułowane są wypowiedzi użytkowników polszczyzny zdradzające ich stosunek do języka, jest blogosfera (blogi tekstowe lub filmowe na YouTube). Blogi podzieliliśmy na dwie kategorie: blogi autorytetów językowych i blogi pozostałych osób. Przez autorytety rozumiemy osoby mające dorobek naukowy, który uprawomocnia ich wypowiedzi na temat języka. Blogi przypominają tradycyjne fora i stanowią pewną całość, którą można czytać od początku do końca i w ramach której pojawiają się nawiązania pomiędzy poszczególnymi wpisami.

---

<sup>5</sup> Przy cytowaniu wypowiedzi w niniejszym raporcie pomijano elementy graficzne.

## II. Podstawy metodologiczne

---

Wspólną cechą forów i blogów jest to, że ich zawartość jest monitorowana przez administratora forum – blogera lub blogerkę. Oznacza to, że analizowane treści są poddawane pewnej selekcji. Ma ona różny charakter. Treści na forach dużych portali są kontrolowane przez administratorów jedynie pod kątem prawa oraz przyjętych na forum zasad etykiety. Zakres ingerencji blogerów oraz właścicieli profili na Facebooku jest trudny do określenia. Uczestnictwo w moderowaniu dyskusji prowadzonych pod wpisami jest uzależnione od przyjętej wizji prowadzenia bloga.

Przykładem podobnym do blogów są artykuły dotyczące języka. Nie ma ich wiele i jedynie pod ośmioma z nich toczyła się przez pewien czas dyskusja.

Dość szczególnym miejscem dyskusji o języku, wykrytym w czasie badania, są różnego rodzaju portale, które oferują uczniom materiały do nauki i przy okazji umożliwiają toczenie dyskusji pod artykułami (np. *wpracowania.pl*, *eszkola.pl*).

### II.2.2. Dobór próby

Dobór próby w przypadku badań jakościowych rodzi szereg wyzwań metodologicznych<sup>6</sup>. Zebrany materiał był na tyle różnorodny, że nie mogliśmy zastosować wspólnej procedury doboru próby.

W pierwszej kolejności musieliśmy podjąć decyzję, które miejsca komunikacji uwzględnimy w badaniu. U podłoża wyboru leżało założenie mówiące, że toczące się w tych miejscach dyskusje powinny wnosić materiał istotny dla badania. Z tego powodu zrezygnowaliśmy już na wstępie z analizy portali z rozwiązaniami zadań szkolnych czy wypracowaniami – znajduje się tam niewiele dyskusji i służą one najczęściej wyjaśnieniu konkretnej kwestii. Dokonując wyboru, kierowaliśmy się również względami pragmatycznymi – ograniczonym czasem badania i wielkością zespołu przeprowadzającego analizę. Dlatego też zdecydowaliśmy się zrezygnować z analizy listów czytelników poradni językowych, listów do Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN oraz do Komisji Kultury Języka Komitetu Językoznawstwa PAN. Jest to niezwykle bogaty materiał, wymaga on jednak dodatkowego opracowania, uporządkowania i częściowo zdigitalizowania.

---

<sup>6</sup> Więcej na ten temat czytelnik może na przeczytać na przykład w opracowaniu Krippendorfa (2012, s. 111-125).

## II. Podstawy metodologiczne

---

Podejmując tę decyzję, braliśmy również pod uwagę fakt, że materiały te mają podobny charakter co listy do autorek programów radiowych.

Drugą ważną decyzją związaną z doбором próby było określenie sposobu jej pobierania. Gdy dysponowaliśmy wiarygodną informacją o całej populacji, zdecydowaliśmy się na losowanie próby. Tak właśnie postąpiliśmy w przypadku listów i SMS-ów.

Jednak ze względu na uśrednioną wielkość pojedynczej próbki (listu lub SMS-a), przyjęliśmy odmienne proporcje.

W pozostałych przypadkach dobór był celowy. Spośród 38 zidentyfikowanych profili na Facebooku do analizy wybrano 4 profile, a z każdego z nich – 10 wpisów wraz z komentarzami. Wybór profili był uwarunkowany następującymi wytycznymi: profil powinien być aktywny – oznacza to, że jego właściciel lub właścicielka powinni udostępniać wiele wpisów; oraz profil powinien gromadzić liczne grono „followersów”, którzy aktywnie uczestniczą w dyskusjach. Ostatecznie wybrano następujące profile: „Gramatyczni naziści”, „Słownik polsko@polski”, „Poprawna polszczyzna”, „Mówiąc inaczej”.

Ze względu na różnorodną objętość forów internetowych, o ich wyborze decydowała ilość dostępnych na nim materiałów – świadczy to o żywotności forum i jego popularności. Ostateczny wybór padł na forum [www.wykop.pl/link/1482891/najczestsze-bledy-w-jezyku-polskim](http://www.wykop.pl/link/1482891/najczestsze-bledy-w-jezyku-polskim).

Nie bez problemów odbywał się również wybór blogów. Niewiele blogów jest prowadzonych systematycznie, przez dłuższy czas, jednak i nieaktywne blogi wciąż przyciągają internautów, którzy prowadzą wpisami dyskusję pod starymi wpisami. Blogerzy i blogerki mają różny stosunek do dyskusji toczących się pod ich wpisami: czasem biorą w nich udział, a czasem pozostawiają czytelników samych. Fakt ten ma wpływ na dynamikę dyskusji.

Do analizy zostały wybrane następujące blogi<sup>7</sup>:

- *Marian Bugajski*,
- *Mówiąc inaczej*,
- *Poprawna polszczyzna* (treść blogu została usunięta),
- *Okiem filolożki*,
- *Dylematy filolożki*,

---

<sup>7</sup> Dokładne dane bibliograficzne znajdują się w rozdziale IX „Aneksy”.

- *Język – literatura – edukacja,*
- *Literufka,*
- *Nie kalecz języka.*

Oprócz tego do analizy wybraliśmy następujące dyskusje forowiczów<sup>8</sup>:

- na platformie *www.onet.pl* pod artykułem *15 najpopularniejszych błędów językowych*
- na forum tygodnika *Polityka* pod artykułem *Język polski: poprawni kontra spontaniczni*
- na forum dziennika *Gazeta Wyborcza* pod wywiadem z prof. J. Miodkiem *Co ma Polak na języku? Bynajmniej*
- na blogu *Profesor Jerzy Bralczyk*.

### II.2.3. Wstępna analiza

Przystępując do pracy, zespół miał wypracowane jasne wytyczne, dotyczące wymiarów analizy. Bez względu na rodzaj miejsca, w którym pojawiły się wypowiedzi dotyczące norm, każdy badacz określał następujące wymiary analizy:

- stosunek do języka,
- stosunek do różnorodności i przemian języka,
- postrzeganie języka,
- sytuowanie źródła (źródeł) normy językowej,
- stosunek do normy językowej,
- postrzeganie ludzi i instytucji jako oczekiwanych nośników normy językowej,
- postrzeganie siebie jako użytkownika języka,
- postrzeganie użytkowników, którzy posługują się językiem w nieakceptowany sposób, i stosunek do nich,
- stosunek do autorytetów,
- forma wypowiedzi.

Do każdego z wymiarów przypisanych zostało kilka wstępnie określonych kodów przygotowanych na próbkach materiału. Przystępując do analizy, każdy badacz miał możliwość uzupełniania listy kodów.

---

<sup>8</sup> Dokładne dane bibliograficzne znajdują się w rozdziale IX „Aneksy”.

## II. Podstawy metodologiczne

---

Praca wymagała ścisłego trzymania się wytycznych analityczno-interpretacyjnych, tj.

1. kontrolowania poziomu interpretacji tekstów,
2. dążenia do odtwarzania sposobu myślenia użytkowników języka w wymienionych wyżej wymiarach bez „dopasowywania” tego sposobu myślenia do konstruktów teoretycznych obecnych w literaturze przedmiotu,
3. posługiwania się terminami obecnymi w literaturze przedmiotu, lecz bez obciążeń teoretycznych z nimi związanych.

O problemach, które rodzi interpretacja, była już mowa (rozd. II.1. „Założenia teoretyczne analizy treści”). Przyjęcie założenia, że badanie naukowe powinno się cechować jasnością, rzetelnością oraz obiektywizmem, skutkuje tym, że w praca, której dotyczy niniejszy raport, powinna cechować się przejrzystością i odtwarzalnością procedury badawczej. Wpływa to bezpośrednio na sposób interpretowania tekstów: przyjęliśmy, że granice interpretacji wyznaczają same teksty (a właściwie ich analizowane fragmenty), co oznacza, że – poza kilkoma uzasadnionymi charakterem materiału wyjątkami – nie uwzględnialiśmy ani szerszego kontekstu (ponieważ nie miały do niego dostępu inny badacz powtarzający procedurę), ani wyraźnie subiektywnych tendencji interpretacyjnych (z podobnego powodu). Rzecz jasna, analizowane teksty różnią się stopniem jawności treści, które w nich odnajdowaliśmy. Dlatego tym bardziej istotne było wyznaczenie granicy interpretacji: obecność tekstowego poświadczenia określonych treści, które odnajdowaliśmy i oznaczaliśmy kodami interpretacyjnymi.

Celowo nie przyjęliśmy także apriorycznie żadnej teorii kultury języka. Z jednej strony, oczywiście, ramy teoretyczne zapewniłyby wygodę analityczną (jak choćby ukierunkowanie sposobu czytania i interpretowania tekstu), z drugiej strony jednak – i to uznaliśmy za istotniejsze – mogłyby być czynnikiem zawężającym odczytanie materiału. Przypuszczaliśmy, że analiza materiału może nie tylko przynieść nowe spojrzenie na znane w kulturze języka problemy, lecz także uwypuklić sprawy do tej pory traktowane bez należytej uwagi, a nawet – niejako przy okazji – pozwolić na wyłonienie się nowej propozycji normatywnej (skoro badaczy nie ogranicza żadna konwencja teoretyczna). Z tego właśnie powodu zdecydowaliśmy się na podejście „naiwnopoznawcze”, nieobciążające teoretycznie.

Świadomie jednak sięgnęliśmy po terminologię obecną w literaturze przedmiotu (terminów użyliśmy w nazwach kodów i w opisach wyników analiz). Terminologia bowiem – jako wygodne narzędzie poznania naukowego – pozwoliła na syntetyczne nazywanie opisywanych zjawisk, a w związku z przyjęciem założeń, o którym mowa powyżej, pozwoliła na przybliżenie się do nowego rozumienia znanych terminów (np. do rozumienia normy włączyliśmy kategorię „dobrostanu językowego”).

### **II.2.4. Weryfikacja wymiarów analizy**

Po przeanalizowaniu przez każdego badacza ok. 10% przydzielonego materiału przedyskutowano założenia projektu badawczego, dobór próby oraz przeprowadzono weryfikację wymiarów analizy. Uspójniono także kody i przedyskutowano ich zawartość, aby uzgodnić ich rozumienie. W wyniku dyskusji zmodyfikowano w niewielkim stopniu dobór próby w celu bardziej adekwatnego dopasowania do celów badania (np. zmniejszono liczbę analizowanych SMS-ów).

### **II.2.5. Analiza całości materiału**

W ostatnim kroku zakodowano pozostały materiał. W czasie kodowania zespół spotykał się trzykrotnie, w celu przedyskutowania trudności w procesie kodowania oraz wyjaśnienia treści niejasnych kodów.



## II.4. Metodologia opisu

### II.4.1. Wymiary analizy

Analiza materiału przy pomocy zaprezentowanych powyżej narzędzi badawczych (kodów) dała możliwość przyjrzenia się sposobowi postrzegania przez użytkowników polszczyzny trzech czynników, które są istotne przy formułowaniu sądów i opinii dotyczących języka:

1. samego języka (i sposobów używania go),
2. normy językowej,
3. użytkowników języka.

W badanym materiale nie ujawniły się w zasadzie inne elementy, które byłyby relewantne dla opisu postrzegania języka przez jego użytkowników. Ponadto w opisie uwzględniono kwestię formy wypowiedzi (por. VII „Forma wypowiedzi”) jako ważnego czynnika zdradzającego stosunek do przedmiotu wypowiedzi.

W tym miejscu należy też podkreślić, że analizowane teksty miały różny stopień nasycenia szukanymi przez nas treściami – niektóre z nich były zupełnie puste treściowo (nie dawały odpowiedzi na żadne z pytań badawczych), inne zaś były nimi przesycone (zawierały informacje przydatne w kilku wymiarach analizy) lub dawały się zakodować tylko jednym narzędziem.

### II.4.2. Pojęcie dobrostanu językowego

Jak już wspomniano (por. II.2.3. „Wstępna analiza”), w badaniu nie przyjęto apriorycznie żadnej teorii normy językowej ani teorii kultury języka. Starano się bowiem odtworzyć „naiwnopoznawczy” sposób myślenia o polszczyźnie (a ściślej: o mechanizmach normotwórczych), aby umożliwić badaczom wskazanie tych czynników (i ich konfiguracji), które mają wpływ na to, że użytkownik języka odczuwa komfort (a właściwie – nie odczuwa dyskomfortu) w obcowaniu z określonymi formami językowymi. Analiza materiału dała bowiem podstawę do twierdzenia, że użytkownicy języka tylko w niewielkim stopniu posługują się pojęciem normy językowej (szczególnie: normy skodyfikowanej) w takim rozumieniu, jakie przyjęło się w teorii kultury języka (por. np. Markowski 1999, Doroszewski 1950).

Można z całą pewnością stwierdzić, że każdy użytkownik nosi w sobie wyobrażenie dobrego (w tym: poprawnego) języka, które nie musi odpowiadać normie skodyfikowanej i które jest kształtowane przez inne czynniki niż te, odpowiadające za kształt samej normy<sup>9</sup>. Z tego właśnie powodu stworzyliśmy robocze pojęcie „dobrostanu językowego” – stanu dobrego samopoczucia psychicznego wywołanego obcowaniem z wypowiedziami akceptowanymi pod względem językowym bądź przeświadczenia (niekoniecznie wyrażanego wprost) o oczywistości danego sposobu użycia języka (por. IV.1.1.). W wielu wypadkach to właśnie naruszenie dobrostanu językowego, a nie normy językowej – rozumianej jako zbiór form językowych i sposobów ich używania, które są w danym momencie uważane przez społeczeństwo za wzorcowe, poprawne albo przynajmniej dopuszczalne (por. Markowski 1999) – powoduje określone reakcje użytkowników języka.

### II.4.3. Sposób opisu materiału

Struktura opisu poszczególnych części materiału (przeprowadzonego na podstawie narzędzi badawczych, czyli kodów) jest niejednorodna – każdy kod pozwala na wydobycie innych aspektów analizowanego zjawiska. Za każdym razem więc przedstawiono podmiotową, tzn. zrelatywizowaną do świadomości nadawcy, rekonstrukcję pojęcia. Starano się także zdawać sprawę ze wszystkich cech, które ujawniły się w toku analizy, i odtworzyć wewnętrzne uporządkowanie tych cech. W niektórych analizach pojawia się metajęzyk stosowany w definicjach kognitywnych i w teorii profilowania (por. Bartmiński 1993) – są one budowane w sposób fasetowy (profilowy, aspektowy), co pozwala – jak można sądzić – zdać sprawę z doboru aspektów i jakościowych charakterystyk przedmiotu.

### II.4.4. Ilustracja przykładowa i informacja o poświadczeniach liczbowych

Każde opisane zjawisko zilustrowano przykładami. Liczba cytatów ilustrujących poszczególne wątki jest różna, w zależności od charakteru materiału. Jeśli podkod (czyli kod należący do danego wymiaru analizy) miał wiele poświadczeń, ale ilustrujące go wypowiedzi

---

<sup>9</sup> Już na tym etapie badań można stwierdzić na przykład, że w ocenie środków językowych przez tzw. zwykłych użytkowników języka ogromną rolę odgrywa po prostu przyzwyczajenie i wewnętrzne poczucie estetyki).

## II. Podstawy metodologiczne

---

były podobne treściowo, to rezygnowano z wierności proporcjom na rzecz różnorodności. Wszystkie wypowiedzi zostały przytoczone z zachowaniem oryginalnej pisowni, a ingerencja autorów raportu obejmowała jedynie typografię (krój i rozmiar czcionki, interlinia itd.). Z tekstów usunięto elementy graficzne (zwykle były to emotikony), gdyż nie zawsze dały się one odwzorować w oryginalnej postaci.

W każdej z analiz podano liczbę poświadczeń danego zjawiska. Należy tu jednak poczynić dwa ważne zastrzeżenia. Po pierwsze, wskazane liczby odnoszą się do jednostek – przy czym jednostką mógł być cały tekst lub jego fragment, zawierający poświadczenie danej cechy. Po drugie, liczb tych nie należy traktować jako bezwzględnych poświadczeń wystąpienia danej cechy. Na przeszkodzie stoi bowiem brak możliwości przeprowadzenia reprezentatywnego doboru próby. W związku z tym dane liczbowe należy odnosić do zebranego i poddanego analizie materiału i traktować je jako niedoskonałe wskaźniki informujące jedynie o proporcji występowania poszczególnych cech.

## III. Stan badań nad postawami wobec języka

Postawy wobec języka są jednym z zagadnień interesujących kulturę języka jako dyscyplinę badawczą. Zwykle są zestawiane z takimi kwestiami, jak świadomość językowa, norma językowa czy – szerzej – polityka językowa. Literatura językoznawcza dotycząca tych kwestii jest obfita. Z ważniejszych prac, zwłaszcza przekrojowych, wymienić należy opracowania: Markowski 2006, Buttler, Kurkowska, Satkiewicz 1976, Buttler, Kurkowska, Satkiewicz 1981, Polański 1999, Nocoń i Tabisz 2014, Miodek 1999, Warchala i Krzyżyk 2008, Gajda 1999, Miodek 1996, Maćkowiak 2011, Zgółka 1996, Bugajski 1993, Bugajski 1999, Miodek 1983, a także liczne prace o charakterze poradnikowym.

Autorzy ustosunkowują się do wymienionych zagadnień, biorąc pod uwagę zewnętrzne (społeczne) uwarunkowania funkcjonowania języka oraz zasady jego wewnętrznej organizacji. Zależnie od tego, jakie stawiają sobie cele, a także: jakie żywią przekonania, tak ujmują kwestie normatywne (stąd znane od lat różnice stanowisk normatywnych np. J. Miodka, skłaniającego się ku podejściu liberalnemu, i M. Bugajskiego, sprzyjającego raczej tendencjom regulacyjnym).

W teorii kultury języka postawy użytkowników wobec języka są uznawane za najistotniejszy składnik świadomości językowej (Markowski 2006: 126), rozumianej jako „ogół sądów o języku i poglądów na język, które są charakterystyczne dla jakiejś osoby albo panują w pewnym środowisku lub grupie społecznej” (Markowski 2006: 123). Najczęściej przytaczane w literaturze postawy to: puryzm językowy, konserwatyzm, perfekcjonizm, logizowanie w języku, liberalizm językowy, indyferentyzm, abnegacja, postawa naturalna (por. Markowski 2006: 126–140, częściowo także w: Buttler, Kurkowska, Satkiewicz 1976: 58–79, tam też przywołana praca: Doroszewski 1954 i autorów wcześniejszych, jak Z. Klemensiewicz, J.N. Baudouin de Courtenay), przy czym zróżnicowane są kryteria, na których podstawie się je wyróżnia (Hącia, w oprac.).

Ten zestaw postaw nie jest jedyną propozycją teoretyczną. W literaturze spotkamy również terminy: panowie języka, poddani języka, partnerzy języka, określające użytkowników polszczyzny, którzy zajmują w stosunku do niej określoną postawę (Bralczyk, Gruszczyński, Kłosińska 2002: 67–72).

### III. Stan badań nad postawami wobec języka

---

Co warte podkreślenia, badania nad świadomością językową (w odniesieniu do normy ogólnej polszczyzny) nie były dotąd w polskim środowisku prowadzone na szeroką skalę<sup>10</sup>. Prace dotyczące tych kwestii powstały na podstawie materiału pozyskiwanego przez ich autorów w sposób możliwy w danych warunkach (np. analiza listów słuchaczy radiowych, własne obserwacje itd.).

Zdecydowaliśmy się na inny rodzaj działania (por. rozdz. „Podstawy metodologiczne”), mając nadzieję, że nasza praca pozwoli na weryfikację obecnych w literaturze przedmiotu ujęć i normy językowej, i związanych z nią postaw wobec języka.

---

<sup>10</sup> O wiele obfitszy jest zakres prac badawczych i publikacji z nimi związanych odnoszących się do normy, świadomości językowej i postaw językowych przedstawicieli poszczególnych środowisk, np. mieszkańców określonych wsi, mieszkańców określonych miast, przedstawicieli określonych zawodów, reprezentantów określonych środowisk itd.

## IV. Postrzeganie języka i sposobów używania go

### IV.1. Stosunek do języka

Podkod „Stosunek do języka” był narzędziem pozwalającym wydobyć fragmenty tych wypowiedzi, których autorzy zdradzają, czym jest dla nich język. Fakt, że użytkownicy polszczyzny spontanicznie wypowiadają się o języku ojczystym, zdaje się wskazywać na to, że sprawy języka nie są im obojętne. Analizowany materiał jest pod tym względem specyficzny – zawiera w zasadzie tylko takie wypowiedzi, które potwierdzają tę hipotezę.

Ilościowy rozkład wątków oznaczonych tym podkodem przedstawia się następująco:

IV.1. STOSUNEK DO JĘZYKA			
Lp.	Podkody	Liczba poświadczeń	Procent (w zaokrągleniu do całości)
IV.1.1.	Język jest ważny	538	30%
IV.1.2.	Sprawy języka nie są istotne	2	-
IV.1.3.	Język jest źródłem przeżyć i obiektem troski	977	55%
IV.1.4.	Naruszenie dobrostanu językowego wywołuje uczucia, stany, reakcje	268	15%
	<b>łącznie</b>	1785	100%

#### IV.1.1. Język jest ważny

Właściwie wszystkie analizowane w badaniu wypowiedzi są przejawem zainteresowania ich autorów sprawami języka – w innym wypadku nie zabieraliby oni głosu w dyskusjach nad językiem. W tym miejscu zdajemy sprawę jedynie z tych fragmentów wypowiedzi, w których treść ta została w jakiś sposób (wprost lub *implicite*) wyrażona – zostały one wychwycone kodem IV.1.1. (ich łączna liczba to 538). Wypowiedzi te powstawały głównie

#### IV. Postrzeganie języka i sposobów używania go

---

w reakcji na obcowanie z nieakceptowanymi (zdaniem autorów) formami lub tekstami, a ujawniają się w nich dwa (niewykluczające się, a często: uzupełniające się) sposoby postrzegania języka.

Po pierwsze (co jest bardzo wyraźne), język jest traktowany jako taki element codzienności, którego niewłaściwe używanie wywołuje niepożądane uczucia, odczucia, reakcje wewnętrzne; o wiele rzadziej – jest takim elementem codzienności, którego właściwe używanie wywołuje przyjemne odczucia. Wpisuje się więc w krąg wartości hedonistycznych – jest tym, co powoduje komfort lub dyskomfort psychiczny. Dostrzeżenie tego zjawiska legło u podstaw stworzenia kategorii „dobrostanu językowego” – jednej z ważniejszych dla niniejszego badania. Za „dobrostan językowy” można wstępnie uznać stan dobrego samopoczucia psychicznego wywołany obcowaniem z wypowiedziami akceptowanymi pod względem językowym. Należy przy tym zaznaczyć, że w analizowanym materiale opisywane są przede wszystkim skutki zakłócenia dobrostanu językowego, a nie reakcje na obcowanie z pożądanymi formami językowymi.

Po drugie, w badanym materiale ujawniła się refleksja natury świadomościowej, zawierająca składnik związany z koniecznością dbałości o język (sposoby rozumienia pojęcia dbałości o język zostały opisane w części IV.3 raportu). Często, lecz – co ważne – nie zawsze, stanowi ona swego rodzaju komentarz do opisu negatywnych odczuć wywołanych naruszeniem „dobrostanu językowego”.

Podsumowując – na treść „język jest ważny” składają się dwa elementy: 1. ważne jest, by używano języka niepowodującego dyskomfortu psychicznego, 2. ważne jest, aby dbano o język. W analizowanych wypowiedziach granica między tymi dwoma treściami jest płynna, dlatego też zostały one ujęte zbiorczo. Są one tu formułowane wprost (np. w postaci deklaracji typu *Dbam o to, by moje dzieci mówiły poprawnie po polsku*, sądów w rodzaju *Dziennikarze powinni używać poprawnego języka*) i nie wprost (np. przez przywołanie działań, które wynikają z takiego stosunku do języka: *Życzę wszystkiego najlepszego i cierpliwości w propagowaniu piękna naszego języka*, czy takich, które są jego zaprzeczeniem: *Dzisiaj zwrócę uwagę na skandaliczne błędy językowe w radiu „Warszawa” których autorem jest magister polonistyki i doktorant w Zakładzie Komparatystyki Instytutu Literatury Polskiej*).

Sąd „język jest ważny” bywa wyrażony w sposób ogólny, bez wskazania aspektu tego zjawiska, co ilustrują poniższe przykłady.

#### IV. Postrzeganie języka i sposobów używania go

---

- Wartościowe treści prezentujecie. Fajnie, że powstała taka strona. [komentarz na blogu poświęconym polszczyźnie]
- każdemu może zdarzyć się błąd – język polski jest trudny i opanowanie reguł pisowni sprawia trudności nawet wykształconym osobom. Jednak świadome lekceważenie zasad poprawności jest według mnie buractwem i nie widzę tu pola do dyskusji.
- Słownik nie ma kolców [wpis na forum internetowym w dyskusji o ludziach, którzy popełniają błędy językowe]
- Na gurze rurze / Na dole hodnik / Kórwa rzesz mać / Gdzie jest muj słownik [wpis na forum internetowym w dyskusji o ludziach, którzy popełniają błędy językowe]
- Czy istnieje jakiś wzorzec języka polskiego, na podobieństwo wzorca metra ? Nie. Język jest zjawiskiem żywym i takim pozostanie, czy chcemy, czy nie. Jednak zasmiecanie go poprzez niechlujstwo, brak starania i niechęć do nauki, jest zjawiskiem niewątpliwie frustrującym tych, którzy starają się językowi nie szkodzić i cieszyć się jego pięknem
- Chyba dobrze byłoby gdyby np. ministerstwo lub jakiś instytut corocznie wydawali w słownika j. polskiego listę słów zapożyczonych oraz podawali oficjalną wersję pisowni spolszczonej. Jest taki bałagan i pomieszanie, że trudno się połapać. Inną sprawą jest to, że placówki handlowe nadużywają obcego języka i jest to śmieszne a zarazem żenujące gdy na szybach w Prabutach pojawia się słowo SALE - co to jest ?!. Znam świetnie j. angielski ale razi mnie takie nadużywanie.
- "Mi" nie tylko na początku zdania, ale zawsze na akcentowanej pozycji jest błędem. I to chyba najpowszechniejszym dzisiaj, nawet wykształceni ludzie mówią tak nagminnie. Nic, tylko słownik w dłoń i łać nim dziada w mordę, aż padnie albo zmądrzeje.

Podkod „Język jest ważny” pozwolił na wychwycenie także takich jednostek, w których bardziej szczegółowo wskazuje się treści związane z przyznawaniem językowi istotnej roli. Wyraźnie wyodrębniają się tu dwa wątki. Po pierwsze, wskazuje się na to, kto powinien dobrze używać języka – są to: piszący („ja”), jego otoczenie, młode pokolenie, przy czym granica między tymi kategoriami często jest płynna. Po drugie, podaje się przyczyny przekonania o istotności języka – wskazuje się tu głównie trzy czynniki, na których funkcjonowanie ma wpływ troska o język: sam język, jego użytkownicy, rzeczywistość pozajęzykowa. Szczegółowa analiza tych wątków wykracza poza ramy niniejszego raportu; w tym miejscu można jedynie zasygnalizować, że część autorów, wyrażających przekonanie o ważności języka i konieczności dbania o niego, nie uzasadnia tego w żaden sposób, a część wskazuje na jakiś aspekt funkcjonowania języka (np. kulturowo-tożsamościowy: należy dbać o język, gdyż jest on nośnikiem tradycji



#### IV. Postrzeganie języka i sposobów używania go

---

i spoiwem narodu; np. systemowy: należy dbać o język, aby zachować jego strukturę) lub rzeczywistości pozajęzykowej (np. należy dbać o język, by nie naruszać dobrostanu użytkowników; np. jeśli ktoś deklaruje, że jest patriotą, to powinien dbać o język; np. należy dbać o język, żeby dobrze opisywał on świat). Poniżej reprezentatywne przykłady.

- staram się ze wszech miar przestrzegać zasad wymowy i wszystkiego tego czego uczyła mnie moja cudowna nauczycielka języka polskiego
- Zawsze z uwagą słucham udzielanych przez Panią porad językowych i trochę ze wstydem muszę przyznać, że zdarza mi się z nich skorzystać. W kilku przypadkach dzięki temu co usłyszałem usunąłem złe nawyki. Dziękuję za to co Pani robi.
- Wyrazam się zawsze elegancka polszczyzna dzięki temu dobrze jestem oceniana, w powodzi chamstwa to robi wrażenie.
- Nie jestem idealny, ale dążę do tego (poprawna polszczyzna i dbałość o Nią). Każdy popełnia błędy, jednak są granice, prawda?!
- Pracuję w Dziale PR i zależy mi, aby wszyscy używali nazwy zgodnej z obowiązującymi zasadami.
- Przykre to, ale najbardziej serce boli, gdy widzi się na własne oczy, jak jakiś znajomy tak pisze
- Społeczeństwo dorastające w kulturze obrazkowej i celności kliknięć w ikonkę internetową komputera czy telefonu coraz mnie mówi, coraz błędniej pisze i mówi, nie dostrzega też wagi poprawności językowej. Doprowadzi to wkrótce do absolutnego regresu kultury języka. Nasze wysiłki, nauczycielskie wysiłki, napotykają na opór mentalny różnych środowisk. Moje doświadczenie polonistyczne potwierdza tę prawdę: gubimy sens respektowania norm językowych. Niestety.
- Gdyby była Pani uprzejma zainteresować się kwestią "dedykowania" na antenie Trójki, a chciałaby Pani mą skromną osobę przedstawić to poprosiłby o "Pana Konrada z Poznania, który chciałby ażeby jego trójka (co za zbieg okoliczności) małych dzieci mówiła poprawnie po Polsku).
- mam dwuletniego synka i bardzo się staram żeby jego polszczyzna była poprawna.
- powszechne używanie zwrotu: "to jest ciężka sprawa", zamiast: "trudna sprawa". Z uporem maniaczki poprawiam studentów ale rezultaty są marne.
- Zależy mi na czynnej obronie języka polskiego i cieszy mnie możliwość wspomagania Pani audycji.
- Czy mogliby Państwo rozpocząć jakąś kampanię przeciwko zaśmiecaniu języka polskiego?

#### IV. Postrzeganie języka i sposobów używania go

---

- Dzisiaj piszę z wielką prośbą o dokonanie publicznej chłosty na okropnym językowym koszmarku.
- Denerwuje mnie też kaleczenie naszego języka.
- Piszmy poprawnie, bo warto! Polszczyzna choć trudna, to wdzięczna!
- Faktycznie mało kto zwraca uwagę na poprawność. Zgroza naszych czasów.
- Chciałam zapytać, czy istnieje gdzieś blog poświęcony wyłącznie błędom językowym popełnianym w Internecie. Po tym, jak dziś przeczytałam, że „ktoś kłaska nad bylejąkością” (w znaczeniu: narzeka na nią, ubolewa nad nią), a przedwczoraj – że „temperatury owulują koło zera”, poszukuję bloga, na którym można by takie kurioza zgłaszać. Z LINKAMI!
- Tak często mówi się o tym, żeby uczyć się języków obcych i to jako filolog germanista w 100% popieram. Nie rozumiem tylko jednej rzeczy, dlaczego tak mało czasu poświęcamy naszemu językowi ojczystemu i jego swoistemu pięknu. A jeśli chodzi o poprawność językową to w ogóle rzecz się ma strasznie. Dzięki takim stronom jak ta może w końcu zaczniemy posługiwać się naszą piękną i niekiedy zapomnianą polszczyzną.
- Musimy stworzyć coś na kształt Akademii Francuskiej, która we Francji czuwa nad czystością języka. Po to, by nie tworzone takich zasad jak ostatnio: pisanie "nie" łącznie z imiesłowami czasownikowymi. Teraz mamy problem, np.: Wszechświat jest nieskończony i praca jest nieskończona.
- Język jest wartością samą w sobie, to "skarb".
- nie szanuje się narodu, który własny język traktuje lekceważąco (w języku wariantywnym – letko). Nie bądźcie zmurszałymi archeologami, bo język żył nie tylko w przeszłości, ale żyje i dzisiaj.
- to jest DOBRO NASZEJ POLSKIEJ KULTURY, dlaczego to dobro mamy zamieniac, na drobne, na cos co przemija i bedzie przez nastepne pokolenia uwazane za znowu zbedne czy smieszne? Dlaczego nie potrafimy pozostac przy tym pieknie jezykowym.... polskim pieknem jezykowym. Zachowajmy je dla przyszlych pokolen, nie rozwadniajmy go, nie rozmieniajmy „na drobne”.
- Narody te szanują język, którym się posługują i swoją kulturę, tylko Polacy zachowują się jak gęsi.
- Teraz nie ma języka polskiego. Kiedyś to byliśmy dumni bo POLACY NIE GĘSI TEŻ SWÓJ JĘZYK MIELI. Profesorowie nic nie robią aby ratować język polski.

#### IV. Postrzeganie języka i sposobów używania go

---

- Za ten opluwany przez nieuków JEZYK POLSKI nas przodkowie oddawali życie. Za tę ortografię, za te deklinacje i koniugacje. A teraz nieuki mają czelność i głupkowaną brawurę, żeby kwestionować ten NASZ UKOCHANY JĘZYK, jakby trudny nie był. Wystarczy nieuki-zamiast siedzieć na portalach plotkarskich -wejść na jeden portal językowy i poczytać. Jednak to dla wielu chyba zbyt trudne.
- No właśnie zazwyczaj tacy patrioci, to nawet pisać w języku ojczystym nie potrafią. [wypowiedź ironiczna]
- Patriotą trzeba się urodzić, ale patryjotom czeba siem órodzić! Jak już coś robić, to porządnie i konsekwentnie! [nawiązanie do innych wypowiedzi na forum internetowym, poświęconych niskiej jakości języka osób, które określają się jako patrioci]
- Patriota jebany się znalazł, co włądać swoim ojczystym językiem nie potrafi. Gardzę takimi ludźmi. Potem jeszcze się okazuje, że ów patriota mieszka za granicą i nie płaci podatków. [jw.]
- Mnie też dobija forma "mi się....". "Mnie się podoba" lub "podoba mi się". Ktoś powiedział, że język polski powinien zostać uproszczony, ale próbowałam kiedyś przeczytać czyjąś pisemną wypowiedź z taką ilością błędów, że nie rozpoznawałam wyrazów. Musiałam przeczytać dwa razy, by zrozumieć sens wypowiedzi.
- Czy nie lepiej po prostu kucharz zamiast pizzaman? Pizzę też przecież się przyrządza w kuchni. Przecież nie nazywamy kucharza, który gotuje zupy, soupman, czy zupiarz.
- Pani Katarzyno, proszę o wytłumaczenie wszystkim kierowcom tego, że nie używamy świateł przeciwmgielnych czyli tych przeciw MGIELE, a świateł przeciwmgłowych - walczących z mgłą.
- jest coraz gorzej z popraną polszczyzną używaną przez profesjonalistów. Nawet ograniczyłam słuchanie Polskiego Radia Program I, gdyż po prostu nie chcę się od rana denerwować
- Dla mnie jest to tragiczne, bo "moja" Polska znika co dzień po trochu. Ta nowa przypomina mi karykaturę Polski, która zapamiętałem, o zgrozo, w czasach socjalizmu. Kiedy chce usłyszeć czysty język polski nastawiam sobie radiostację nazywającą się "Piosenki PRL". Jest to takie smutne, że można się roplakac!
- Bardzo dobrze, że istnieją blogi tego typu, o poprawnej pisowni i ogólnie o poprawnej polszczyźnie, bo aż strach słuchać jak to nieraz ludzie kaleczą ten piękny język.
- Polska mowa jest tak kaleczona, że serce płacze i zapiera dech w piersiach. Też kiszki się skrecają, kiedy człowiek słucha radia.
- Wiem, że zaczęło się od "Misia" ("oczko wypadło temu misiu"), ale to był Bareja i ironia, a jak słyszę to w Trójce to ręce mi opadają i zabrałbym paru osobom matury z polskiego, nie mówiąc o dyplomach dziennikarstwa, jeśli takie mają.

#### IV. Postrzeganie języka i sposobów używania go

---

- Do mowy ojczystej przywiązuję dużą wagę. Staram się mówić i pisać poprawnie, także, a może szczególnie wówczas, gdy używam komputera i moje opinie lub komentarze może czytać wiele osób. Niechlujstwo pisowni w internecie jest porażające.
- rolą tzw. inteligencji jest tworzyć wzorce zachowań a nie przystawać na zachowania wulgame.
- Czepiajmy się wypowiedzi „wzorów prawdziwego Polaka” jakim są celebryci, czepiajmy się polityków, urzędników.
- W jaki sposób można skomentować fakt, iż nawet polonistka popełnia w/w błędy? Dziecko w domu słyszy poprawną wersję, ale w szkole już nie.
- No właśnie zazwyczaj tacy patrioci, to nawet pisać w języku ojczystym nie potrafią.
- Polak patriota nie kaleczy języka ojczystego.
- Natychmiast w mediach pojawią się komunikaty o podtopionych zagrodach, łąkach, uprawach itp. Podtopienie, to za pewne w rozumieniu dziennikarzy, jeszcze nie takie wielkie nieszczęście. Mnie się wydaje, że ktoś komu woda zniszczyła cokolwiek cennego nie zastanawia się nad subtelnościami dziennikarskiego czy też urzędniczego języka. Dla takiego człowieka to zawsze jest dramat prawda? Ciekawe, że to dziwaczne, pochodzące z potocznej polszczyzny słowo, tak szybko zadomowiło się w oficjalnych relacjach z różnych, dramatycznych wydarzeń.
- Jednak niemal wjechałem w drzewo, kiedy parę dni temu kiedy usłyszałem z Pani ust, że "lub" i "albo" to synonimy. Przecież "lub" to alternatywa a "albo" to alternatywa wykluczająca (czyli "lub" zawiera możliwość równoczesnego spełnienia wszystkich warunków, a "albo" oznacza że dokładnie jeden został spełniony)!
- Ostatnio często słyszę wypowiedziane również na antenie radiowej przez różne osoby stwierdzenie, że "prędzej czy później", coś się wydarzy, coś zaistnieje. Moim zdaniem "prędzej czy później" jest stwierdzeniem co najmniej nie logicznym. Wyraz "prędzej" jest związany z określeniem funkcji ruchu, np. samochód jedzie prędzej niż np. traktor. Natomiast wyraz "później" jest związany z określeniem funkcji czasu; teraz, wcześniej, kiedyś itp. Cytowane przeze mnie określenie uważam za błędne logicznie.
- proszę zaapelować, by skończyć z pisaniem wielką literą nazw zawodów i funkcji. Przecież to absurdalne, bo premier, minister, prezes, dyrektor itp. nie są nazwami własnymi.
- „awaria prądu" które często pojawia się na stronach portali informacyjnych, w przypadku wystąpienia różnych zakłóceń w pracy systemu elektroenergetycznego. [...] Czy takie określenie jest prawidłowe? - czy tylko mnie to irytuje. Wydaje mi się że lepszym określeniem było by wyrażenie "awaria zasilania", "awaria linii lub sieci elektroenergetycznej", "awaria transformatora" itd. Nie słyszałem nigdy określenia "awaria wody", "awaria ciepła" a tym bardziej "awaria ścieków".

Ujawnione dzięki podkodowi „Język jest ważny” treści częściowo dały się „wychwycić” (z innych perspektyw) za pomocą innych narzędzi – głównie kodów i podkodów IV.3. „Postrzeganie języka”, V.2. „Oczekiwane nośniki normy”, VI. „Postrzeganie użytkowników języka”.

### IV.1.2. Sprawy języka nie są istotne

W całym analizowanym materiale znalazły się dwie jednostki zawierające deklaracje, że sprawy języka nie są istotne. Z tych danych liczbowych nie należy wyciągać zbyt daleko idących wniosków – jak bowiem podkreślano, materiał badawczy stanowiły teksty o języku stworzone spontanicznie, najprawdopodobniej przez osoby żywo zainteresowane polszczyzną. Można sądzić, że pogląd, iż sprawy językowe nie są istotne, jest prezentowany przez tę część społeczeństwa, której wypowiedzi nie zostały poddane analizie. Poniżej obie wypowiedzi zawierające deklaracje, iż sprawy języka nie są najważniejsze.

- Zwracają Państwo uwagę na brzydkie niekulturalne zachowania a czy reagują Państwo na przemoc wobec dzieci na ulicy tzn. krzyki i tak zwane klapsy, czy to też jest nasz obowiązek czy to już prywatna sprawa danej rodziny? To jest dla mnie prawdziwa odwaga i ważna sprawa, a nie to czy ktoś przeklina czy nie bo tym nie robi nam krzywdy.
- Mamy jeden z najtrodmiejszych Języków na Świecie A wszystko związane z gramatyka ortografia i bzdurami jak kto co powiedział Nikt nie chce się uczyć Języka Polskiego nawet dzieci Poloni Pytam więc poco to wszystko jeszcze bardziej komplikować i zadawać głupie pytania ? Czy Ślązak z Górami się nie dogadają ? Jak kto mówi tak niech mówi wystarczy aby się zrozumieć.

### IV.1.3. Język źródłem przeżyć i obiektem troski

W badanym materiale ujawniło się prawie tysiąc jednostek, które zdradzają, że język ojczysty jest dla ich autorów źródłem przeżyć emocjonalnych, duchowych czy intelektualnych. Zwykle wskazuje się na odczucia (przeżycia, reakcje) niepożądane, spowodowane obcowaniem z nielubianą formą lub – ogólniej – świadomością czyjegoś braku dbałości o język. Analizowany materiał nie daje odpowiedzi na pytanie o przyczyny nikłej liczby reakcji na obcowanie z „dobrym” językiem (być może wynika to ze specyfiki badanego materiału – słuchacze audycji radiowych czy czytelnicy blogów poświęconych polszczyźnie proszą głównie o wyjaśnienie zjawisk, których nie akceptują; być może jednak przyczyna

#### IV. Postrzeganie języka i sposobów używania go

---

takiego stanu rzeczy jest głębsza, np. ludzie w ogóle mają tendencję do zauważania głównie tego, co złe, lub do uznania stanu „normalnego” za stan neutralny).

Bardzo silne ujawnianie się aspektu osobistego (emocjonalnego, duchowego, intelektualnego) w opisywaniu obcowania z cudzymi wypowiedziami lub myślenia o języku zdaje się potwierdzać słusność przyjętego założenia, że kategorią, która się „uruchamia”, gdy przeciętni użytkownicy języka (niejęzykoznawcy) myślą o nim, jest raczej dobrostan językowy niż norma językowa. Norma bowiem jest pojęciem stworzonym przez badaczy języka – refleksją przeciętnego użytkownika nad tym, czy jakaś forma jest zgodna, czy niezgodna z normą, albo musi być poparta znajomością mechanizmów rządzących językiem (wówczas, jak można sądzić, jest w jakiś sposób uwewnętrzniana), albo wynika ze znajomości rozstrzygnięć kodyfikacyjnych (i wtedy na ogół ma charakter zewnętrzny, jest czymś narzuconym, co niekoniecznie musi oznaczać: nieakceptowanym). W jednym i w drugim wypadku akceptacja (lub jej brak) danego środka językowego jest wynikiem procesu intelektualnego. Gdy jednak użytkownik języka opisuje swoje reakcje emocjonalne (np. złość) na obcowanie z jakąś formą, to zdaje sprawę ze swojego samopoczucia, pierwotnego wobec refleksji teoretycznej.

Treść ‘język jest źródłem przeżyć’ ujawnia się na różne sposoby: w sposób językowy – autorzy przekazują ją wprost (np. nazywając swoje uczucia) lub nie wprost (np. używając metafory) i gatunkowy (gdy wypowiedź jest aktem mowy zawierającym komponent wskazujący na emocjonalne zaangażowanie nadawcy, np. błaganiem). Poniżej przykład gatunkowego wyrażania treści ‘język jest źródłem przeżyć’.

— błagam o opinię na temat tytułu cyklicznej audycji telewizyjnej, którą zaczęła emitować TVP Kultura. Brzmi on : POEZJEM

Grupa wypowiedzi, w których treść ‘język jest źródłem przeżyć i źródłem troski’ jest wyrażana językowo, jest bardzo obszerna i wewnątrznie zróżnicowana. Ich nadawcy wypowiadają się bądź jako jednostki, bądź jako członkowie zbiorowości. W tym pierwszym wypadku język jest postrzegany jako przedmiot uczuć (głównie – miłości, sympatii, radości, dumy) oraz jako przedmiot zainteresowania. W tym drugim wypadku polszczyzna jest przede wszystkim opisywana jako element tożsamości Polaków, a także (w jednej wypowiedzi) – jako świadectwo człowieczeństwa.

## IV. Postrzeganie języka i sposobów używania go

---

A oto reprezentatywne przykłady:

- „malownicze” słowa, których jednak teraz nie powstaje zbyt wiele, a szkoda
- wielbicielka i pasjonatka języka polskiego [opis zamieszczony przy podpisie listu, pełniący funkcję autoidentyfikacji]
- bardzo lubię nasz język
- napawam się polszczyzną na lewo i prawo
- A teraz nieuki mają czelność i głupkowatą brawurę, żeby kwestionować ten NASZ UKOCHANY JĘZYK, jakby trudny nie był
- Kocham język polski. Uważam, że jest bogaty i piękny. Oddaje wszystkie stany emocjonalne człowieka.
- Cudowne są zabawy naszym językiem, po prostu nie mógłbym mieszkać w innym kraju.
- Teraz nie ma języka polskiego. Kiedyś to byliśmy dumni bo POLACY NIE GĘSI TEŻ SWÓJ JĘZYK MIELI.
- Od zawsze myślałam, że owoc dębu to ŻÓŁĘDŹ a część anatomiczna penisa to ŻOŁĄDŹ. Kupiłam dziś jednak mojemu dwulatkowi książkę Mój pierwszy alfabet i pod literą Ż widnieje owoc dębu z podpisem ŻOŁĄDŹ. Rzuciłam się więc jak szalona do internetowego słownika języka polskiego (sjp.pwn.pl) i z niestety odkryłam że słowo żołądź nie istnieje.
- im bardziej słucham, co się dzieje z polszczyzną, coraz mniej we mnie subtelności, a coraz więcej pospolitego gniewu. Bez pielęgnowania własnych korzeni, w tym języka, staniemy się stadem kur, sterta bezwolnego miesa

### **IV.1.4. Naruszenie dobrostanu językowego wywołuje uczucia, stany, reakcje**

W analizowanym materiale ujawniono 268 jednostek, w których wskazywano na reakcje (wewnętrzne i zewnętrzne) wywołane obcowaniem z nieakceptowanymi przez piszących formami językowymi. Nie zawsze świadczy to (jak się powszechnie przyjęło sądzić) o zainteresowaniu sprawami języka w ogóle – analizowany materiał daje podstawy przede wszystkim do twierdzenia, że pewna część użytkowników polszczyzny traktuje język (a właściwie – jego użycia) jako element swojego środowiska, a zatem oczekuje, by był on zgodny z ich wyobrażeniami o estetyce, stosowności, poprawności itd., najogólniej mówiąc:



#### IV. Postrzeganie języka i sposobów używania go

---

z ich wyobrażeniami o dobrym języku. Należy przy tym pamiętać, że pojęcie „dobry język” ma tu odniesienie subiektywne – jest to „język, który ja lubię / formy językowe, które mnie się podobają”. Jako że w zdecydowanej większości wypowiedzi wskazuje się na brak akceptacji określonych form, nie zaś na akceptację form „dobrych”, można sądzić, że użytkownicy języka zauważają głównie niepożądane zjawiska i formułują sądy o języku w kategoriach „negatywnych”, odnosząc się do tego, co ich razi, czego nie akceptują, a nie do tego, co im się podoba, co akceptują (potwierdzeniem tej hipotezy zdaje się sposób opisywania języka przez użytkowników, czemu poświęcona jest część IV.3. niniejszego raportu).

Autorzy analizowanych wypowiedzi wielokrotnie wskazywali na to, że zakłócenie ich dobrostanu językowego wywołuje nieprzyjemne skutki – przykre wrażenia (często się tu pojawia metafora przykrych doznań i wrażeń zmysłowych), przykre uczucia (smutek, żal) czy przykre lub żywe reakcje (złość, oburzenie), przy czym granica między wrażeniami a reakcjami jest bardzo nieostra.

Oto przykłady:

- Ostatnio w wypowiedzi pani (chyba kurator) o jakimś artyście usłyszałam "jeszcze raz ponownie zastosował". Aż boli!
- Mam wrażenie, że jest Pani jedyną osobą, którą tak jak mnie kłuje w uszy i mózg obecna moda na "nie wymawianie ogonków" tj. powszechne seplenienie, mówienie "czesc" zamiast "cześć" itp.
- Za każdym razem gdy słyszę tytuł audycji "BWP" (jak w temacie) mój organizm ogarnia reakcja immunologiczna, objawiająca się przyśpieszonym oddechem, zaciśniętymi zębami i przekrwieniem gałek ocznych.
- bywam na skraju fizycznych cierpień kiedy w okolicznych sklepach, sklepikach, knajpkach etc. słyszę zwrot.
- pan Miodek – podkreślał wielokrotnie żebyśmy się nie gorszyli tym, co nieuniknione. Czyli zmianą. Dotyka wszystkiego, także języka. Musimy się z tym godzić. Staram się, naprawdę. Ale, nie jest to bezbolesne.
- Ja mam wielki żal, do polskich Profesorów, m.in Pana prof Markowskiego i do Pana prof Bralczyka. Polska mowa jest tak kaleczona, że serce płacze i zapiera dech w piersiach.
- Słabnę wewnątrznie z tego smutku.
- czy prawdą jest, że wolno już mówić : "poszłem" i "w gazecie pisze"? Tak mi powiedziała pewna młoda znajoma, a ja na to, że czas umierać.



#### IV. Postrzeganie języka i sposobów używania go

---

- Żal mi również, że znikły żeńskie końcówki przy nazwiskach: -owa, -ówna, że przestaje się odmieniać nazwiska (inne niż kończące się na -ski czy -cki). Żal mi jeszcze paru rzeczy ze sfery komunikacji językowej i nie tylko.
- Mnie do szewskiej pasji doprowadza słowo „mega”
- mnie do białej gorączki doprowadzało wtrącanie angielskich słówek
- jak to słyszę, to po prostu gotuje się cały w środku
- Jestem niemłody, ale jeszcze sprawny. Słucham Trójki a kiedy siedzę przy komputerze, to radio mam z lewej, z tyłu. Ostatnio zauważyłem u siebie: dynamiczną lewoskrętną skoliozę kręgosłupa, szybsze ścieranie resztek zębów, zalewanie klawiatury walerianą i maniakalne ostrzenie zabytkowego miecza japońskiego. Te przykre objawy wynikają z mojego starczego braku refleksu. Nie zawsze zdążę odstawić kieliszek, chwycić pilota, obrócić się do tyłu i wyłączyć radio, zanim w reklamie sieci sklepów padnie słowo „WINOGRONO” .
- w programie drugim telewizji państwowej usłyszałem, że trzęsienie ziemi w Japoni "należy do jednego z najsilniejszych..." Zacząłem wyć i chciałem rzucić czymś ciężkim w telewizor. Na szczęście żona mnie powstrzymała.
- czy tak trudno jest wymówić w czwartek, że aż trzeba uciekać się do karkołomnego "we czwartek"? Niedługo pewnie usłyszę "we piątek" albo "we niedzielę" i wtedy już chyba przestanę słuchać Trójki (bo wyrzucę radioodbiornik przez okno)
- Aż drzę w obawie o swoje tętnice mózgowie jak i drzę ze złości, gdy tylko słyszę [...] dostaję gęziej skórki i szczękościsku.
- niemal wjechałem w drzewo, kiedy parę dni temu kiedy usłyszałem z Pani ust, że „lub” i „albo” to synonimy
- W Polskim Radiu Bis pracuje pani<sup>11</sup> X.Y., która posługuje się językiem bardzo kolokwialnym, a nawet obraźliwym. W różnych audycjach użyła na antenie następujących słów (cytuje): wpierniczają, żarcie, zsikać się można, laski (o kobietach), buraki (o ludziach), świnia jesteś (do współprowadzącego audycję). Odkąd pamiętam w Polskim Radiu pracowali ludzie o wysokiej kulturze osobistej, a tu takie kuriozum. Nie rozumiem dlaczego toleruje się takie zachowania. Dla mnie to oburzające.
- nie wytrzymałem i musiałem napisać mimo wielu zadań na biurku. Reklama mnie zbombardowała „kwadraturą koła” czyli „mega niskimi cenami”

---

<sup>11</sup> W oryginale podano imię i nazwisko.

## IV.2. Stosunek do przemian i różnorodności języka

Kod „stosunek do przemian i różnorodności języka” pozwalał na zaobserwowanie i opisanie tych wypowiedzi użytkowników języka, które się odnoszą do ogólniejszych zjawisk językowych (takich jak zróżnicowanie geograficzne czy społeczne języka), ogólnie ujętych procesów językowych (takich jak zapożyczanie z języków obcych), a także do konkretnych form spotykanych w polskich tekstach. Wypowiedzi takich było ok. 800.

Co znamienne, reprezentują one dwie spośród teoretycznie trzech dużych możliwych grup: „brak aprobaty” (dla zjawiska, procesu, formy) – ok. 85% poświadczeń – oraz „zrozumienie” (nazwaliśmy tak wypowiedzi, które odnoszą się zwłaszcza do ogólniejszych zjawisk i procesów językowych, zawierające wyrażony wprost stosunek pozytywny do zachodzących w polszczyźnie zmian) – ok. 15%. Wyróżniona przez nas na poziomie teoretycznym opisu grupa „aprobata”, którą chcielibyśmy rozumieć jako zbiór wypowiedzi świadczących o bezwarunkowym poświadczeniu aprobaty języka polskiego jako jakiego, bez szczegółowej charakterystyki aprobowanych form lub zjawisk, nie znalazła wypełnień materiałowych. Można domniemywać, że stało się tak albo z powodu tego, że całkowitej, bezwarunkowej akceptacji mówiący po polsku po prostu nie wyrażają, nie uważają jej za temat do dyskusji – albo też dlatego, że nie zdają sobie sprawy z tej akceptacji (być może mają także nie w pełni uświadomiony stosunek do polszczyzny), dlatego tym bardziej nie wypowiadają się na ten temat.

Poświadczenia reprezentujące grupę „zrozumienie” opisaliśmy za pomocą podkodu „zmienność i różnorodność języka jako coś naturalnego”. Poświadczenia reprezentujące grupę „brak aprobaty” dzielą się ze względu na to, czego brak aprobaty dotyczy: czy czyichś sądów o języku (używaliśmy tutaj podkodu „krytyka czyjejs zgody na akceptację błędnej formy”), czy bezpośrednio tego, co się dzieje w języku (posługiwaliśmy się tutaj trzema podkodami: „krytyka zjawisk językowych”, „krytyka konkretnej formy, jednostki leksykalnej itp.”, „zmienność, wariantywność i różnorodność języka jako coś niepożądanego, nienaturalnego”).

## IV. Postrzeganie języka i sposobów używania go

Pod względem liczebności reprezentacje wskazanych przez nas podkodów układają się następująco:

IV.2. STOSUNEK DO PRZEMIAN I RÓŻNORODNOŚCI JĘZYKA			
Lp.	Podkod	Liczba poświadczeń	Procent (w zaokrągleniu do całości)
IV.2.1.	Krytyka konkretnej formy, jednostki leksykalnej itp.	439	56%
IV.2.2.	Krytyka zjawisk językowych	194	25%
IV.2.3.	Zmienność i różnorodność języka jako coś naturalnego	127	16%
IV.2.4.	Zmienność, wariantywność i różnorodność języka jako coś niepożądanego, nienaturalnego	19	2%
IV.2.5	Krytyka czyjejś zgody na akceptację błędnej formy	8	1%
	<b>Łącznie</b>	<b>787</b>	<b>100%</b>

Poniżej przedstawiamy charakterystykę poszczególnych podkodów.

### IV.2.1. Krytyka konkretnej formy, jednostki leksykalnej itp.

Był to najczęściej wybierany podkod, świadczący o tym, co przykuwa największą uwagę wypowiadających się na temat polszczyzny – lub też: na jakiego typu temat najłatwiej im skonstruować wypowiedź. Krytykowane formy to neosemantyzmy, leksemy używane z nietradycyjną łączliwością semantyczną, neologizmy słowotwórcze, formy fleksyjne, konstrukcje składniowe. Krytyce, odnoszonej do normy ogólnopolskiej, a nie regionalnej (por. podkod 4) zwykle towarzyszy emocjonalny komentarz lub odwołanie się do honorowanych przez piszącego źródeł normy (np. słowników albo logiki potocznej). Krytyka często idzie w parze również z napiętnowaniem wypowiedzi osób uznanych przez piszącego za nośniki normy językowej.

#### IV. Postrzeganie języka i sposobów używania go

---

Oto reprezentatywne przykłady:

- Dzisiaj w pracy koleżanka użyła ciekawej i zapewne nieprawidłowej formy. Mówiła o jakimś przedmiocie, o jakiejś rzeczy, która „by się SPRZYDAŁA” – zamiast „przydała”. Przyznam, że już kilka razy spotkałem się z tą formą i nie wiem co o tym myśleć.
- Irytuje mnie nadużywanie przez osoby publiczne, praktycznie wszystkie: dziennikarzy, polityków itp., zwrotu "Mieć wiedzę".
- Kolejna propozycja, to słowo "absolutnie". Nic nie dała piosenka Młynarskiego. Jest, jak było. Mówią tak wszyscy. Mało odkrywcze, ale to następstwo bezmyślnego tłumaczenia zwrotów angielskich.
- Poza tym cieszy bardzo mnie fakt, że na antenie radia zostanie poruszona kwestia "dedykowania". Smuci mnie to, że coraz większa liczba znajomych przyjmuje to za rzecz normalną ...i bez jakiegokolwiek zastanowienia używa tych koszmarnych kalek.
- Ostatnio wśród sponsorów transmisji wydarzeń sportowych w telewizji pojawia się firma określająca się jako "producent marki Tyskie". Moim zdaniem jest to oczywisty błąd językowy, bo w istocie chodzi nie o wytwarzanie marki jako takiej, lecz produktu (w tym przypadku piwa) marki TYSKIE. Podobną nielogiczność dostrzegam w reklamie, w której inna firma przedstawia się jako producent naturalnej wody mineralnej. Jeśli ta woda jest naturalna, to jest wytworem natury, a nie tej firmy, która zajmuje się tylko jej rozlewaniem i dystrybucją.
- Spotygam się, także w prasie, radiu i telewizji, ze sformułowaniami typu "polskie miasta są jednymi z najbardziej niebezpiecznych" albo "jesteśmy jednymi z was". Kłują mnie takie zwroty w uszy, jako wewnętrznie sprzeczne, bo według mnie jednak "jeden" to zawsze 1 i nie można tu kombinować z liczbą mnogą.
- Księża często używają zwrotu ogromadzać się i ubogacać się co to za polszczyzna.
- Bardzo proszę o wyjaśnienie czy nazywanie czynności zapisywania obrazu - KAMEROWANIEM jest poprawne, bo nie ukrywam, że gdy słyszę, gdy ktoś właśnie tak to określa, to aż mnie uszy bolą...
- Czy poprawne jest mówienie „nie jeżdżę po alkoholu” przecież jeździmy po ulicach! A nie po alkoholu.
- Otóż muszę dorzucić teraz trochę uwag dotyczących dziennikarzy. Bo jeśli jakieś słowo powtarza rozkrzyczane pospółstwo, można przymknąć oko na takie słownictwo. Ale dziennikarzom Polskiego Radia i Telewizji Polskiej (z akcentem na POLSKIEGO i POLSKIEJ) tak mówić nie wypada! Bo co to za określenia: - pomostówka - emerytura pomostowa,- oparzeniówka - czyli oddział szpitalny leczący oparzenia, - paszportówka - biuro paszportowe. Brzmi to trochę jak: pyskówka, czy, co gorsze, tirówka :-). Tak dziennikarzom mówić nie wypada.

## IV. Postrzeganie języka i sposobów używania go

---

- Do szewskiej pasji doprowadza mnie formułowanie pewnych słów w formy bezokolicznikowe, tak jak w temacie.. Na przykład zamiast "Witam", "Powitać". W ciągu kilku ostatnich dni słyszałam w radio podobne odmiany w pewnej reklamie. Zastanawiam się czy to ja jestem przewrażliwiona i niepotrzebnie czepiam się odpowiadając 'kogo?/kto?' czy mam może racje?
- "Małe psy trzeba szczepić na wściekliznę." Uznałem je za błędne, tzn. że powinno być "przeciw/ko wścieklicznie"(znie?), ew. "od wściekliczny", ale nie "na".

### IV.2.2. Krytyka zjawisk językowych

Wypowiedzi opisane za pomocą tego podkodu cechuje większy stopień uogólnienia krytykowanego elementu języka. Negatywnej ocenie są poddane nie tyle poszczególne formy, ile zjawiska przez nie reprezentowane (takie jak zapożyczanie z języka angielskiego, zwiększona frekwencja wulgaryzmów, błędna wymowa, zmiany semantyczne, zmiany rekcji, zmiany repartycji końcówek fleksyjnych, zmiany w etykiecie językowej).

Oto reprezentatywne przykłady:

- Poza tym cieszy bardzo mnie fakt, że na antenie radia zostanie poruszona kwestia "dedykowania". Smuci mnie to, że coraz większa liczba znajomych przyjmuje to za rzecz normalną ...i bez jakiegokolwiek zastanowienia używa tych koszmarnych kalek. Z "dedykowaniem" najczęściej spotykam się w kontaktach ze znajomymi pracującymi w branży marketing - PR. To oni organizują "iwenty" dla firm. Po prostu je "dedykują danemu targetowi" ...i sprawa załatwiona
- Jeszcze chwila i nie zauważymy jak co drugie słowo będzie wprost wyciągnięte z języka angielskiego, co już powoli można zauważyć wśród słabo wyedukowanych technicznie użytkowników komputerów. Osoby, które nie bardzo rozumieją jakieś słownictwo, próbują używać słownictwa zastanego (programy komputerowe są głównie w jęz. angielskim), dzięki czemu tworzone są takie bohomyzy językowe jak: kustomizacja tulbaru (toolbar = pasek narzędzi, customizing = dostosowywanie), sekwowanie pliku (save = zachowywać
- Przedstawianie samym imieniem wydaje się być zbyt familiarne na takim forum. Wyczuwam tu niestety wpływ mody na zachowania zza oceanu, gdzie wszyscy są na „you”. Szczególnie irytujące jest dla mnie w telewizyjnych show’ach ☺, zwracanie się młodych prezenterów czy dziennikarzy do osób mocno starszych i zupełnie obcych per „ty”.
- Mnie w ogóle drażni upraszczanie polskiego, coraz częściej się słyszy używanie biernika zamiast dopełniacza i celownika.

#### IV. Postrzeganie języka i sposobów używania go

---

- Mam wrażenie, że związki mowy ulegają na naszych oczach całkowitej degradacji i jeśli nie zechce się temu przeciwstawić nawet Pani i to na antenie właśnie, zaleją nas wkrótce zewsząd "banki przyjazne dla przedsiębiorców" a nie przedsiębiorcom, używający Calgon a nie Calgonu, dotykający ciała zamiast ciała
- Nie wiem, skąd się wzięła ostatnio moda na dosyć specyficzną wymowę (pomijam to: "do czech to ja mam za darmo"). Otóż wiele osób (głównie młodych aktorek) stara się mówić jak osoby, które pochodzą z kraju, w którym obowiązuje język angielski (jak Lucy w "Ranczu"). Podobnie mówią czasem osoby, które z racji zawodu często mówią po angielsku (p. Martyna Wojciechowska) i nabierają takiego akcentu. To brzmi jak żucie gumy przy szczękościsku.
- czy ktoś kto uczy dykcji różne przypadkowe panienki które coś tam mówią w radiu, reklamie czy TV - bo zastanawiam się kto je uczy lub nie oducza seplenić ostatnie litery w słowach kończących się na syczące spółgłoski? to ma chyba robić wrażenie że "ona taka mała i taka głupia" ale wrażenie jest jeszcze gorsze, czy ktoś mógłby oduczyć tej maniery różne blondynki-kretynki?
  - drugie pytanie - dlaczego wielu "radiowych gadaczy" często po 2 x w zdaniu używa "aczkolwiek",
  - trzecie: dlaczego jest moda mówić "nie mam wiedzy" zamiast "nie wiem".
- zbliżają się święta a handlowcy zaczynają zmasowany atak reklamami ..... które często mają dziwne zbitki wyrazowe i 'potworki językowe'
- Tym razem poruszę zadawniony uraz na temat „mód” językowych. Otóż: dziennikarze, publicyści, prezenterzy radiowi i telewizyjni często używają w sposób natrętny (nadmiernie częsty) zwrotów, lub fraz nie przystających do przedstawianych treści tylko dla tego , że „tak się mówi”. Wiem, że te mody ,czy nawyki mijają i są zastępowane innymi. Teraz już rzadziej słyszę powtarzane do niedawna w każdym zdaniu słowo „dokładnie”. Teraz audioprezenterzy witają się z każdym , zawsze i po wielokroć „serdecznie”, niezależnie od kontekstu spotkania. Słysząc i widząc, że co mądrzejsi, witani w ten sposób starają się unikać tego zwrotu w odpowiedzi. Ale jest to pewnie tylko moje „czepianie się”. Niestety jest „moda” od wielu lat niezmienna, która mi zgrzyta strasznie i okrutnie. Jest to ODBIERANIE; nagród , dyplomów, orderów, czy innych odznaczeń i wyróżnień. Słowo „odbierać” kojarzyło mi się zawsze z przemocą, było „zabrać” i „odebrać”, vide „szablą odbierzemy...” ( bo nam to obca moc wydarła) Pytam się : komu laureat odebrał nagrodę? Noblowi?, królowi szwedzkiemu? Order prezydentowi? I t.d.

### IV.2.3. Zmienność i różnorodność języka jako coś naturalnego

Autorów wypowiedzi oznaczonych tym podkodem łączy dostrzeżenie istnienia zróżnicowania polszczyzny (pod względem geograficznym, chronologicznym, społecznym) i brak protestów wobec tego zjawiska. Niekiedy analizowane wypowiedzi świadczą o zaskoczeniu piszącego daną obserwacją językową, jednak idzie za tym zwykle chęć pogłębienia wiedzy niż krytyki tego, co nieznanne. Często także piszący mają wyrobiony pogląd na jakiś temat i pogląd ten przedstawiają, przy czym znamienne jest to, że raczej są skłonni bronić nowych form niż je krytykować.

Oto reprezentatywne przykłady.

- Jeszcze kilka lat temu nie zdawałam sobie sprawy z tego, że w różnych regionach Polski nasz język może być tak różny. Od kiedy jestem z moim chłopakiem, ciągle odkrywam nowe różnice. On pochodzi z Myszkowa, a ja z Wrocławia. Często zastanawiamy się, czy obie formy, których używamy, są poprawne, czy może któreś z nas źle ich używa. Ja zawsze mówiłam, że "pościelę" lub "ścielę" łóżko, natomiast on mówi "pościelam" i "ścielam". Ja "rozkrajam" coś na pół, a on "rozkrawa", poza tym mówi: "zrobe" zamiast "zrobię", "naprawe" zamiast "naprawię" itp. Czy robimy błędy?
- Mam pytanie odnośnie słowa kopylaski. Taką nazwą moja, nieżyjąca już babcia określała nogi. Czy może Pani wie skąd taki wyraz? Nigdzie z takim słowem nigdy więcej się nie spotkałam. Czy jest to twór słowny babci czy może to słowo ma podłoże gwarowe?
- Facktoring od fakturowania, usługa finansowa podobna do leasingu język chronić trzeba kiedy są polskie odpowiedniki, czasem jest prościej a czasem krocej rzucić makaronizmem, z walkmanem nikt już nie walczy, proszę zapytać polonistów czy chcą walczyć z zapożyczeniami z łaciny? co za różnica z jakiego języka? snowboard
- Problem z tym nieszczęsnym „witam” polega na tym, że żadna sensowna alternatywna wersja rozpoczęcia wielu maili po prostu nie istnieje. Korespondencja internetowa bardzo często balansuje na pewnej „półformalnej” krawędzi, pomiędzy „elo ziom” a „wielce szanowny panie profesorze”. Maile do znajomych można zaczynać od „cześć”, maile do pana profesora Miodka lub pana sekretarza Rusinka - „szanowny panie”, ale wiadomości elektroniczne mają nieco szersze zastosowanie: wymienia się je z obcymi osobami, w stosunku do których trudno jednoznacznie ustalić wzajemną hierarchię (np. użytkownicy for internetowych, kontrahenci na Allegro, autorzy blogów i stron internetowych). „Szanowna pani, bardzo podobają mi się animowane gify z kucykami Pony na Pani blogu”? Pół biedy, jeśli znamy płeć odbiorcy. A jeśli nie? „Szanowna/y Pani/e, czy dysk z Pana/Pani aukcji będzie pasował do mojego komputera?” Każdy żywy język się zmienia. W przeciwieństwie do nieszczęsnego „bynajmniej”, słowo „witam” nie jest używane nieprawidłowo, tylko zostało zaadaptowane w nowym znaczeniu, jako neutralne rozpoczęcie maila, aby wypełnić pewną językową pustkę między sferą



#### IV. Postrzeganie języka i sposobów używania go

---

zupełnie nieformalną, a całkowicie formalną - pustkę, która pojawiła się wraz z rozwojem Internetu i możliwością prowadzenia korespondencji nie tylko na poziomie ja-siostrakumpel lub ja-wielce szanowny pan profesor/premier/prezydent/pierwszy sekretarz.

- A co do obcojęzycznych wstawek, to wiele jest i słów i ich zestawień, których bezpośrednio na nasz język przetłumaczyć się nie da. A nawet jeśli, to lepiej nie próbować, bo wychodzą z tego nieraz bezsensowne kulfony. A i tak języki wciąż ewoluują i zmieniają się, a że w każdym znajdują się od wieków obce naleciałości, jak i całe słowa, tylko pozieniane, to jest fakt, więc nie ma się czym przejmować. Bo jakby znów polski język nie był wynikiem mieszaniny słowiańszczyzny, starołaciny, francuskiego i właśnie nawet angielskiego. W słowach można się doszukać wielu podobieństw, i nie tylko w zapisie czy fonetyce, ale też i w znaczeniu.
- ostatnio na pewnym forum internetowym wywiązała się mała dyskusja na temat poprawności używania słowa oglądnać. Jak wiadomo, jest to regionalizm małopolski. Czy w tym wypadku używanie tego słowa w np. w mediach ogólnopolskich, czy w listach formalnych jest poprawne?
- Jestem z Poznania i określenie buc kojarzy mi się z człowiekiem prostym, o niewyszukanych manierach ( podobnie jak burak). Mam natomiast pytanie o etymologię słowa ćwok. U mnie w domu używa się go żartobliwie w znaczeniu głupek, gapa. Gdy nazwałam tak znajomego ze Śląska, obraził się, mówiąc, że to bardzo wulgarnie określenie.
- Jestem Gdańszczanką, jednak już od dziesięciu lat mieszkam w Warszawie. Przez ten czas zdażyłam zaobserwować kilka różnic językowych, np. w Gdańsku idzie się na zakupy na rynek, tutaj na bazar. Na drugie śniadanie zawsze kupowałam drożdżówkę z budyniem, tutaj często mówi się "bułeczka z budyniem". Bardzo lubię zupę pomidorową z makaronem, natomiast w Warszawie najczęściej serwują mi zupę z "kluseczkami" (według mnie kluski, są wyrabiane ręcznie i mają najczęściej obły kształt). Mam zwyczaj pijać herbatę z kubka, natomiast w Warszawie często spotykam się z określeniem "garnuszek". Ach te zdrobnienia..., również według mnie to takie warszawskie, co mogę zaobserwować najczęściej w pociągu, po wyjeździe z Warszawy konduktorzy proszą o "bileciki do kontroli", natomiast tuż przed Gdańskiem kasują zazwyczaj "bilety". Z powyższymi różnicami już się pogodziłam, aczkolwiek nie przepadam za herbatą z garnka i spadetti z kluskami - wydają mi się nieeleganckie.
- A może przy okazji opowie Pani o innym słowie tj. "kurzaja" . Tak określa się w okolicach Tarnowa osobników płci męskiej, którzy nie kochają ani kobiet, ani mężczyzn, są obojętni pod tym względem. Czy istnieje takie słowo w języku literackim.
- mój list do Pani jest efektem nieprzyjemnej kłótni. Jestem studentką V roku, pochodzę z Częstochowy, obecnie mieszkam w Warszawie, od momentu rozpoczęcia studiów. W ciągu tych 5 lat spotkałam się z różnymi regionalizmami, akcentami, czasem wręcz neologizmami, gdyż jak wiemy, Warszawa, to skupisko przyjezdnych z najróżniejszych zakątków Polski. Często spotykam się z nieprzychylnymi spojrzeniami, gdy zadam pytanie "czy u Was się tak mówi, to regionalizm"? Wielu ludzi odbiera to jakobym ich skarciła, zwróciła uwagę. Do wspomnianej kłótni doszło pomiędzy mną, a koleżanką



z Zamościa, która notorycznie wymawia wyrazy "przychodź", "wychodź" jako "przychódź", "wychódź" itd. Strasznie mnie to raziło, więc zadałam swoje sztandarowe pytanie o regionalizmy, odpowiedzi nie uzyskałam, a jedynie informację o tym, że jestem niekulturalna i niemiła.

### **IV.2.4. Zmienność, wariantywność i różnorodność języka jako coś niepożądanego, nienaturalnego**

Wypowiedzi zgromadzone w podkodzie 4. są przeciwne do tych reprezentujących podkod 3. Za pomocą podkodu „zmienność, wariantywność i różnorodność języka jako coś niepożądanego, nienaturalnego” oznaczaliśmy takie listy lub wpisy, których autorzy krytykują i samo zróżnicowanie polszczyzny (pod względem geograficznym, chronologicznym, społecznym), i poszczególne formy regionalne (krytykę form w odniesieniu do normy ogólnopolskiej reprezentują wypowiedzi zgromadzone w podkodzie 1.).

Oto reprezentatywne przykłady:

- drażni mnie nieco wymowa twarda w wyrazach jak przyjechaliźmy, słuchaliźmy. W tej chwili słucham audycji z Jackiem Cyganem i on tak samo wymawia tego typu wyrazy. To zapewne jakiś regionalizm, ale czy jest poprawny i czy można coś z tym zrobić? Czy taka wymowa zostaje na całe życie;)?
- piszę, bo nie mogę wytrzymać. Przeprowadziłam się do woj. lubuskiego i zaczęły mnie boleć uszy... ludzie tu mówią okropnie- ja nie rozumie, nie umie, nie lubie... bez ę. czy to tutaj jest normalne czy to ja jestem nie normalna
- Dlaczego Poznaniacy mówią:  
Czekam za Tobą?  
Ale ładna perfuma!  
Moje dzieci tego nie lubieją.  
Nie wypada poprawiać rozmówców non-stop, zwłaszcza, że po kilku dniach zaczęłam się zastanawiać, kto z nas mówi poprawnie.
- Jeśli poziom obecnych magistrów jest podobny, to powiedzmy sobie jasno, „mówta jak chceta – a wariantywność (jak miłość) wam wszystko wybaczy”.
- Niestety, także na Angielskich szosach zdarzają się desperaci, czyli zwolennicy jednoczesności. Skutki zazwyczaj są tragiczne. Niestety przy „wariantywności” językowej – nie dzieją się tragiczne zdarzenia fizyczne. Jedynie co się dzieje to to, że magister polonistyki i zarazem doktorant na UW, w radiu „Warszawa”, upowszechnia wśród słuchaczy „wariantowy” językowy śmietnik.

- Przejdę od razu do rzeczy. Ostatnio często słyszę wypowiediane również na antenie radiowej przez różne osoby stwierdzenie, że "prędzej czy później", coś się wydarzy, coś zaistnieje. Moim zdaniem "prędzej czy później" jest stwierdzeniem co najmniej nie logicznym. Wyraz "prędzej" jest związany z określeniem funkcji ruchu, np. samochód jedzie prędzej niż np. traktor. Natomiast wyraz "później" jest związany z określeniem funkcji czasu; teraz, wcześniej, kiedyś itp. Cytowane przeze mnie określenie uważam za błędne logicznie. Jeszcze jedno spostrzeżenie, stwierdzenia tego często używają ludzie z północy Polski. Czy to jakiś lokalny neologizm?
- Czy słowo "podziębiony" w zdaniach typu: "Nie poszedł do szkoły, bo był podziębiony" jest poprawne? Nie ma go w podstawowych słownikach. Wydaje mi się, że powstało poprzez analogię do grupy wyrazów: "podchmielony", "podstarzały", "podpity", oznaczających słabe nasilenie jakiejś cechy. Mam jednak wrażenie, że jest to słowo bardzo potoczne i nie powinno być używane w piśmie i sytuacjach oficjalnych, bo mamy przecież słowo "przeziębiony".

### IV.2.5. Krytyka czyjejsz zgody na akceptację błędnej formy

Niewielką grupę stanowią wypowiedzi, których autorzy polemizują z autorytetami językowymi w sprawach poprawności językowej. Zasadniczo autorytetom zarzucana jest zbyt liberalność, także w przewidywaniach, jakie będą losy spornych form. Polemika dotyczy, co ważne, form, których błędność jest usankcjonowana obecną kodyfikacją, a nie przeświadczeniem piszącego, nieopartym rozstrzygnięciami słownikowymi.

Oto przykłady takich wypowiedzi, czytelnych bez szerszego kontekstu (wydźwięk pozostałych wynika z ironii zrozumiałej na tle rozległych dyskusji, których decydujemy się tutaj nie cytować).

- Pani doktor, dopuszczanie do użytku błędnych form językowych tylko dlatego że jakaś część ludzi się nimi posługuje – to rejterada przed zasadami.
- Dlatego Pani stwierdzenie, że na zawód kobiecy będziemy mówić tak, jak będą sobie życzyły same zainteresowane kobiety, uważam za bardzo liberalne, bo może być tak, że jedna pani będzie sama siebie nazywać naukowczynią, inna ministerką, a jeszcze inna marszałkinią.
- Nienawidzę tego. Używam poprawnie zwrotu, inni nie i nagle okazuje się, że to ja mam się dostosować:(
- Nie „lubię”, nie „mania”, tylko zasady stawiania odstępów przy znakach przestankowych są jasno określone i nie ma tu miejsca na dyskusję. Dla porównania, w języku francuskim są one inne (chyba właśnie przed „!” i „?” stawia się tam spację, ale nie jestem w pełni pewien).

## IV.3. Postrzeganie języka

W trakcie badań kodowano takie elementy wypowiedzi, które wskazują na to, jak użytkownicy postrzegają język ojczysty. Uzyskano w ten sposób trzy podkody, które można ująć w formie pytań: Jaki jest język?, Co się dzieje z językiem?, Co powinno się dziać z językiem?

Rozkład ilościowy poszczególnych podkodów przedstawia się następująco:

IV.3. POSTRZEGANIE JĘZYKA			
Lp.	Podkod	Liczba poświadczeń	Procent (w zaokrągleniu do całości)
IV.3.1.	Jaki jest język?	40	13%
IV.3.2.	Co się dzieje z językiem?	74	24%
IV.3.3.	Co powinno się dziać z językiem?	197	63%
	<b>łącznie</b>	<b>311</b>	<b>100%</b>

### IV.3.1. Jaki jest język?

W badanym materiale ujawniły się jednostki, w których pojawiały się sformułowania opisujące polszczyznę, zwykle o charakterze wartościującym. Wylaniają się tu dwa aspekty postrzegania języka – estetyczny (gdy język jest opisywany jako zjawisko wywołujące wrażenia estetyczne – używano wyłącznie określeń wskazujących na jego urodę: *ładny, piękny* itp.) i poznawczy (gdy opisuje się go jako *złożony, trudny* itd., co niekiedy bywa wartościowane negatywnie, a także: *bogaty, pełen niuansów* itd. i/lub ukazuje, że dzięki niemu człowiek opisuje i poznaje świat). Opisywanie języka w kategoriach estetycznych wynika, jak się zdaje, z traktowania go jako czegoś bliskiego, „swojego” (należy tu przypomnieć, że jednym ze wskazywanych przez nadawców źródeł normy jest estetyka, por. V.1.; w dalszych analizach należałoby się przyjrzeć korelacji tych dwóch wymiarów). Charakteryzowanie zaś języka jako zawilego może wynikać ze specyfiki próby badawczej.

#### IV. Postrzeganie języka i sposobów używania go

---

Poniżej reprezentatywne przykłady ilustrujące wskazane tu sposoby postrzegania języka.

- Życzę wszystkiego najlepszego i cierpliwości w propagowaniu piękna naszego języka
- Z niecierpliwością czekam na dalsze uwagi na temat naszego pięknego języka.
- Jednak zasmiecanie go poprzez niechlujstwo, brak starania i niechec do nauki, jest zjawiskiem niewątpliwie frustrującym tych, którzy starają się językowi nie szkodzić i cieszyć się jego pięknem
- To jest czysta zbrodnia, dokonywana na naszej pięknej, polskiej mowie
- język polski jest dla mnie najładniejszy
- dlaczego tak mało czasu poświęcamy naszemu językowi ojczystemu i jego swoistemu pięknu
- Dzięki takim stronom jak ta może w końcu zaczniemy posługiwać się naszą piękną i niekiedy zapomnianą polszczyzną
- aż strach słuchać jak to nieraz ludzie kaleczą ten piękny język
- Uważam, iż język polski jest piękny i bogaty w słowa
- Jestem bardzo wdzięczna za fascynujące i czasem zupełnie niespodziewane wyjaśnianie językowych zawiłości, zwłaszcza związanych z etymologią wyrazów i ich dawnymi dziejami. Nie mniej intrygujące są zagadki naszej bardzo nieregularnej gramatyki
- Uważam, że jest bogaty i piękny. Oddaje wszystkie stany emocjonalne człowieka
- Byłoby nudno, gdyby nasz język nie był pełen niuansów.
- Nasz język, którym na co dzień się posługujemy zawiera tyle zawiłości
- Znany fakt jest, że język polski jest jednym z najtrudniejszych języków świata i wcale nie staje się łatwiejszy [wypowiedź zapisana nieortograficznie celowo i świadomie]
- nie bez przyczyny mówi się, że język polski jest trudny
- Ciężko jest żyć w kraju, w którym mówi się w jednym z najtrudniejszych języków
- tak popierdzielonych form wymowy i pisowni nie ma w żadnym języku świata

### IV.3.2. Co się dzieje z językiem?

Podkod „Postrzeganie języka” pozwolił także na ujawnienie sądów autorów analizowanych wypowiedzi dotyczących tego, co się dzieje z polszczyzną: jak jest traktowana przez Polaków, w jakim jest stanie, jaka będzie jej przyszłość itd. Zdecydowanie przeważają tu opinie, że język zagrożony i nieszanowany.

Oto przykłady:

- polskiej mowy nikt nie ratuje/wspomaga
- I mam przykre wrażenie, że liczba osób, które walczą o staranną i prawidłową wymowę maleje z dnia na dzień
- Teraz nie ma języka polskiego. Kiedyś to byliśmy dumni bo POLACY NIE GĘSI TEŻ SWÓJ JEŹYK MIELI. Pprofesorowie nic nie robią aby ratować język polski
- Często boleję nad ubożeniem języka polskiego
- Co zrobić, żeby Rada Języka Polskiego i inne gremia decydujące o poprawności językowej zlikwidowały tę niekonsekwencję.
- To były piękne czasy, dziś jest według mnie znacznie gorzej, piszę więc do Pani po pocieszenie. Językowe, oczywiście. Któryś z ekspertów – chyba pan Miodek – podkreślał wielokrotnie żebyśmy się nie gorszyli tym, co nieuniknione. Czyli zmianą. Dotyka wszystkiego, także języka. Musimy się z tym godzić. Staram się, naprawdę. Ale, nie jest to bezbolesne. Umiera wiele słów zastępowanych przez ogarnianie i wymiatanie oraz inne podobnie wszechstronne terminy
- Uczcijmy minutą ciszy język polski...
- To jest czysta zbrodnia, dokonywana na naszej pięknej, polskiej mowie
- A co do obcojęzycznych wstawek, to wiele jest i słów i ich zestawień, których bezpośrednio na nasz język przetłumaczyć się nie da. A nawet jeśli, to lepiej nie próbować, bo wychodzą z tego nieraz bezsensowne kulfony. A i tak języki wciąż ewoluują i zmieniają się, a że w każdym znajdują się od wieków obce naleciałości, jak i całe słowa, tylko pozieniane, to jest fakt, więc nie ma się czym przejmować. Bo jakby znowóż polski język nie był wynikiem mieszaniny słowiańszczyzny, starołaciń, francuskiego i właśnie nawet angielskiego. W słowach można się doszukiwać wielu podobieństw, i nie tylko w zapisie czy fonetyce, ale też i w znaczeniu
- Skąd się to wzięło, ta ignorancja ortograficzna? Wszyscy umieją dyskutować i godzinami argumentować, ale sklecenie 3 bezbłędnych zdań na piśmie bez wsparcia polonisty to nadludzki wysiłek dla większości narodu!!!

## IV. Postrzeganie języka i sposobów używania go

---

- przejaw obecnej wszędzie bylejakości? Wszystko staje się brzydkie i uproszczone. Muzyka jest 'punk', mury pokrywają bazgroły graficy, urbaniści już nie projektują miast i nie mają wpływu na jej jakość, artyści już nie projektują przedmiotów codziennych. W tym trendzie język również staje się tandetny
- większość ludzi nie dba o to, jak mówi
- Jednak zasmiecanie go poprzez niechlujstwo, brak starania i niechec do nauki, jest zjawiskiem niewątpliwie frustrującym tych, którzy starają się językowi nie szkodzić i cieszyć się jego pięknem
- aż strach słuchać jak to nieraz ludzie kaleczą ten piękny język
- oczyszczanie naszego języka "oj, nie-czystego".

### IV.3.3. Co powinno się dziać z językiem?

W analizowanym materiale dość silnie (197 zakodowanych jednostek) ujawniły się przekonania autorów o pożądanym sposobie używania języka i pożądanym kierunku jego rozwoju. Liczba ta nie dziwi, jeśli weźmie się pod uwagę to, iż podobne treści (lecz ujmujące zjawisko z innej perspektywy) – te, dotyczące stosunku do osób, które naruszają „dobrostan językowy” – pojawiały się 268 razy (por. IV.1.4.), a ogólne treści „język jest źródłem przeżyć i obiektem troski” (IV.1.3) oraz „język jest ważny” (IV.1.1.) – odpowiednio: niemal 1000 razy i ponad 500 razy.

Wypowiedzi mówiące o tym, co powinno się dziać z językiem, można podzielić na dwie grupy – ze względu na to, kogo lub czego dotyczy stan języka: pierwszą grupę stanowią teksty uwypuklające potrzeby użytkownika ('język powinien być używany – teraz i w przyszłości – tak, by nie był naruszany mój dobrostan'), drugą – te, które na pierwszym planie stawiają sam język ('język powinien być używany – teraz i w przyszłości – tak, by nie był niszczone'). Sądy o pożądanym sposobie i celach używania języka są w zasadzie sądami o tym, jak nie należy traktować języka, co nie powinno się z nim dziać, nie zaś: co powinno się z nim dziać czy jak powinien być używany.

Opisywane tu wątki są ściśle skorelowane z treściami ujętymi przez kod „Stosunek do języka” (IV.1), a szczególnie podkod „Naruszenie dobrostanu językowego wywołuje uczucia, stany reakcje” (IV.1.4.) oraz kod „Postrzeganie użytkowników, którzy posługują się językiem w nieakceptowany sposób, i stosunek do nich” (VI.2.). Różnica między ujęciem przedstawionym w niniejszej części a tymi, które były przedmiotem opisu części IV.1. i VI.2.,

#### IV. Postrzeganie języka i sposobów używania go

---

polega przede wszystkim na modalności tez: tutaj przedstawione są powinności, w pozostałych rozdziałach – opisy stanów.

Wszystkie wypowiedzi przekazujące postulat takiego używania języka, które nie naruszałoby dobrostanu językowego użytkownika i/lub takiego, które nie prowadziłyby do „zepsucia” języka, zawierają jednocześnie bardzo silną ocenę form nieakceptowanych (są one opisywane jako *potworki, okropne wyrazy* itd.; wskazuje się także na reakcje, stany, uczucia itd. wywoływane zetknięciem się z nimi: *boli mnie, gdy słyszę..., kłuje w uszy..., przeraża mnie...* itd. – por. IV.1.4.). W tym miejscu przedstawiono wyłącznie takie wypowiedzi, które zawierają postulat przeciwdziałania niewłaściwemu używaniu języka. Poniżej przykłady.

- cieszy bardzo mnie fakt, że na antenie radia zostanie poruszona kwestia "dedykowania". Smuci mnie to, że coraz większa liczba znajomych przyjmuje to za rzecz normalną ... i bez jakiegokolwiek zastanowienia używa tych koszmarnych kalek.
- z ogromnym trudem wypleniałam to u moich dwóch nastoletnich synów, co oznacza, że paskudztwo zagnieździło się też w szkołach
- trzeba żyć dalej i starać się mówić poprawnie mimo wszelkich uproszczeń i manier wylewających się zewsząd.
- Pani doktor, dopuszczanie do użytku błędnych form językowych tylko dlatego że jakaś część ludzi się nimi posługuje – to rejterada przed zasadami. W ten sposób, to można wytyczać ścieżki na trawniku, a robi to z powodzeniem ogrodnik bez stopnia naukowego
- Polak patriota nie kaleczy języka ojczystego
- Rzecz w tym, by zmiana oznaczała wzbogacenie a nie prymitywizację, zubożenie i akceptację schamiałego języka.
- Język jest zjawiskiem żywym i takim pozostanie, czy chcemy, czy nie. Jednak zasmiecanie go poprzez niechlujstwo, brak starania i niechec do nauki, jest zjawiskiem niewątpliwie frustrującym tych, którzy starają się językowi nie szkodzić i cieszyć się jego pięknem.
- pisanie o osiedlu jako intymnym niezależnie czy w reklamie czy przeciw reklamie to nonsens do sześcianu. Cóż rzecz? Sezon na nonsensy językowe trwa w gazecie w najlepsze
- proszę Panią o wstawiennictwo w obronie starego dobrego słowa pojedynek niszczonego przez brak logiki i niewłaściwe konteksty w relacjach sportowych.

## V. Postrzeganie normy językowej

### V.1. Źródło (źródła) normy

Kod „źródła normy” był narzędziem pozwalającym wyodrębnić i opisać w analizowanych wypowiedziach te ich fragmenty, które świadczą o tym, gdzie użytkownicy języka polskiego upatrują źródła normy językowej (lub norm językowych). Wyróżnione grupy odzwierciedlają, tak jak w całości materiału, punkt widzenia niewynikający z propozycji teoretycznych opisu normy, lecz taki, który jest pochodną „naiwnopoznawczego” podejścia. Z tego powodu przyjęliśmy, że kryterium kwalifikacji cytatu do danego kodu jest bezpośrednie przywołanie określonego źródła normy językowej, nawet jeśli w rzeczywistości źródło to jest ściśle powiązane z innymi (np. obiektywnie rzecz biorąc: reguły językowe wpływają na słownikową kodyfikację normy, ta – na kształt podręczników, te – na szkolny przekaz dydaktyczny, ten – na stan świadomości społecznej, lecz odpowiedzi przywołujące bezpośrednio każdy z tych elementów mają w naszej analizie inny status).

W obrębie kodu „źródła normy” pojawiło się 16 podkodów, których szczegółowe omówienie znajduje się w dalszej części rozdziału. Podkody układają się następująco w porządku frekwencyjnym:

V.1. ŹRÓDŁO (ŹRÓDŁA) NORMY			
Lp.	Podkody	Liczba poświadczeń	Procent (w zaokrągleniu do całości)
V.1.1.	Reguły językowe	399	29%
V.1.2.	Ja sam / ja sama	263	19%
V.1.3.	Autorytet językowy	193	14%
V.1.4.	Słowniki, podręczniki, poradniki	109	8%
V.1.5.	Społeczeństwo	71	5%
V.1.6.	Szkoła	66	5%
V.1.7.	Źródło nieznane, czasami pożądane	46	4%



## V. Postrzeganie normy językowej

V.1.8.	Estetyka	41	3%
V.1.9.	Dom rodzinny	36	3%
V.1.10.	Specjaliści	35	3%
V.1.11.	Teksty w obiegu publicznym	29	2%
V.1.12.	Tradycja	27	2%
V.1.13.	Logika	23	2%
V.1.14.	Ktoś z mojego otoczenia	12	1%
V.1.15.	Inteligencja	5	-
V.1.16.	Literatura piękna	1	-
	<b>łącznie</b>	1356	100%

### V.1.1. Reguły językowe

Jest to najliczniej reprezentowana grupa (399 poświadczeń). Należą do niej te jednostki, w których wskazuje się na reguły gramatyczne (przede wszystkim) bądź semantyczno-leksykalne jako na bezpośrednie źródło normy językowej, np.

- W języku polskim istnieje rozróżnienie między rzeczownikami policzalnymi i niepoliczalnymi. Z tego powodu mamy w użyciu dwa różne słowa określające miarę: ilość oraz liczba. Wydaje się, że łatwo jest stwierdzić, z którego sformułowania skorzystać w danym przypadku. Mówiąc o rzeczach, których poszczególne jednostki możemy odróżnić i policzyć, użyjemy słowa "liczba". Mając do czynienia z przedmiotem o charakterze ciągłym, będziemy mówić z kolei o ilości.
- Właśnie usłyszałam w Programie Pierwszym Polskiego Radia, jak dziennikarka przedstawia pana Rossatiego jako "posła do Parlamentu Europejskiego". Zaintrygowało mnie to, ponieważ zwykle spotykam się z formą "poseł parlamentu X" (mianownik+dopełniacz) lub "poseł na parlament trzeciej kadencji". Ze słowa "poseł" wnioskuję, że to jest ktoś "posłany", czyli może być "posłany do", lub "posłany na", ale nie jestem pewna, jak to - prawidłowo - wygląda w języku polskim
- W jednej ze stacji telewizyjnej prezenterka pogody użyła określenia: "z północy front atmosferyczny lekko mizia północną część Polski". Z tego co wiem to wyraz miziać używa się w przypadku chęci opisanie uczuć.

## V. Postrzeganie normy językowej

---

- pytanie moje jest takie: czy te stanowiska są jakoś uszeregowane przez zasady języka polskiego, czy też każdy lokalny władca czy lokalna rada może sobie to odmieniać według ich własnych zasad? Powiat w Chrzanowie czy Powiat Chrzanowski...P-t Miasta Szczecin czy Miasta Szczecina...Burmistrz Bystrzycy Kłodzkiej czy Miasta Bystrzyca? W końcu prezydent Wrocławia czy Miasta Wrocław. A może Miasta Wrocławia?

Niekiedy przywołane przez autorów reguły nie są zgodne z ujęciem językoznawczym, można by więc powiedzieć, że są to przywołania pseudoeksperckie, niemniej i takie wypowiedzi zostały zaliczone do tego podkodu – zgodnie z przyjętym ogólnym założeniem odtwarzania „naiwnopoznawczego” sposobu myślenia i mówienia o języku przez jego użytkowników.

Oto przykłady takich wypowiedzi:

- Błędne, wg mnie, sformułowanie: "nikt już przez tego pana życia pozbawiony ne będzie" - prosła nie będę, wygłupiała się nie będę - forma osobowa przed czasownikiem
- Pamiętam reklamę zachęcającą do kupienia "loda", czy możemy się spodziewać zachwalania pięknego i taniego "drzwia"? Dlaczego potem się dziwimy, że młodzież nie odróżnia celownika od mianownika, abstrahując już od faktu używania w liczbie pojedynczej rzeczownika mającego wyłącznie liczbę mnogą. Chyba, że słowniki dopuściły już słowo "lód" w znaczeniu deseru.
- Z tej samej beczki "kłopoty z deklinacją" jest kwestia używania dopełniacza w miejsce biernika. Jeżdżę do pracy metrem i słucham młodziaków. Biernik w odwrocie! Ostatnio słyszałam, że dziewczyna ma ochotę na " zimnego jogurta". nie wywołało to żadnego sprzeciwu u rozmówców. Czy to też staje się normą? Ja wciąż lubię jogurt, choć czasem nie mam jogurtu.
- Trafilem na Pani komentarze o liczebnikach. Ze zdziwieniem usłyszałem, że postawienie kropki za liczbą, czyni z niej liczebnik porządkowy. Przecież to jest germanizm! A może była jakaś reforma, która przegapiłem na antypodach? Czy 'gdzies' jest ta reguła zapisana?
- Uważam, że z wyrazem "dokonać" mogą łączyć się tylko rzeczowniki nieodczasownikowe, np. "odkrycia", "wynałazku" itp.

### V.1.2. Ja sam / ja sama

To drugi pod względem liczebności podkod (262 poświadczenia). Jego parafrazę można przedstawić następująco: „zgodnie z normą jest tak, jak ja uważam”. Autorzy wypowiedzi zakodowanych tym narzędziem jako uzasadnienie sądów o języku przywołują wyłącznie własną wolę, własne przekonania, opinie, a nie ich możliwe źródła (takie jak wychowanie, edukacja itd.). Do informacji o tych możliwych źródłach nie mamy dostępu, nie wiemy, czy są przez autorów uświadamiane, a jeśli tak – dlaczego nie do nich się odwołują. Skoro takich informacji brak, a jednak autorzy tekstów uzasadniają wybory językowe wskazaniem na siebie (np. *moim zdaniem; nie lubię i nie akceptuję; jak dla mnie; uważam, że; nie zawsze zresztą da się wskazać jednostkowy leksykalny dowód wskazania na siebie – czasami taki charakter ma cała wypowiedź*), to właśnie to wskazanie trzeba potraktować jako źródło normy językowej (w wyobrażeniu piszących). Reprezentacje tego podkodu zwykle idą w parze z negatywną oceną czyichś wypowiedzi albo określonych form, np.

- Nie lubię i nie akceptuję tej formy - czy naprawdę musimy ewoluować w tę stronę?
- Od niedawna dręczą mnie wątpliwości czy mówi się ORYGINALNY czy ORIGINALNY. Oczywiście *moim zdaniem* formą prawidłową jest ta pierwsza wersja, ale ponieważ nagminnie używana jest ta druga, przez dziennikarzy, polityków, komentatorów telewizyjnych i inne osoby publiczne, więc nabrałam wątpliwości.
- Pracuję w urzędzie i prawdę mówiąc przeraża mnie, gdy słyszę wypowiedzi moich kolegów i przełożonych. Na porządku dziennym występują u nas takie potworki, jak 15 listopad, czy w dwutysięcznym piątym. Najgorsze jest to, że nie wypada zwracać uwagę przełożonym, gdy pracuje się na podrzędnym stanowisku...
- Teraz mieszkam w Bydgoszczy i tutaj (in lingua populi i nie tylko) jest zwyczaj mówienia: cieszyć się na coś (sic!). Zdaję sobie sprawę, że można cieszyć się np. na twój widok, ale trudniej jest mi słyszeć, że ktoś np. cieszy się na to spotkanie. [...]
- Mam drobne pytanie: dlaczego nie ma już nauczycielek w Szkołach Podstawowych, a tylko nauczyciele. Jest pani nauczyciel języka polskiego. Ohyda, jak dla mnie.
- ja osobiście uważam, że może być połowe mniej, a najwięcej tylko raz mniej czyli zero, (raz traktowane jako 100% czegoś).

## V. Postrzeganie normy językowej

---

Zdarza się jednak, że mamy do czynienia z samą konstatacją wskazującą na mówiącego jako źródło normy:

- Według mnie ta druga forma jest nieprawidłowa.....a może się mylę?
- A to od mojego męża, który moją pasję tępienia językowej głupoty i, co tu ukrywać, prymitywizmu językowego podziela.

### V.1.3. Autorytet językowy

Trzeci pod względem liczebności jest podkod „autorytet językowy” (195 poświadczeń). Zaliczyliśmy tutaj wyłącznie wskazania wypowiedzi językoznawców, polonistów (innych niż nauczyciele) oraz osób, które są postrzegane ze względu na swoje wykształcenie i przygotowanie zawodowe jako eksperci w sprawach poprawności językowej (a nie dowolnych osób, które z jakichś powodów są przez innych uznawane za autorytety w sprawach języka). W tym gronie przywoływane są również instytucje, których działalność jest związana z językiem polskim (np. Rada Języka Polskiego).

Wypowiedzi z tej grupy często zawierają autorską ocenę danego zjawiska albo kompetencji autorytetu językowego. Istotą uznania autorytetu językowego za źródło normy jest przypisanie mu mocy sprawczej w sprawach językowych: uważa się, że mogą decydować, rozstrzygać, nakazywać itd., a więc że od ich woli i decyzji zależy kształt normy.

Oto reprezentatywne przykłady:

- Nawet Rada Języka Polskiego poległa przy słowie "radio". W Internecie można bowiem znaleźć informację (pochodzącą podobno od tej instytucji), jakoby jego odmiana (jestem całkowicie za) była dopuszczalna w języku potocznym (!?).
- Pani doktor, dopuszczanie do użytku błędnych form językowych tylko dlatego że jakaś część ludzi się nimi posługuje – to rejterada przed zasadami. W ten sposób, to można wytyczać ścieżki na trawniku, a robi to z powodzeniem ogrodnik bez stopnia naukowego.
- Trochę zdziwiłem się Pani przyzwoleniem, jeśli dobrze zrozumiałem, na upraszczanie z powodu trudności wymowy 'jeżdż' -> 'jeździj'. To przyzwolenie na dualizm (w oficjalnych wypowiedziach jedna, w potocznym języku druga forma) przywodzi mi na myśl czasy słusznie minione
- Wpadłem na pomysł, by słowo „paparazzi” zastąpić słowem fotografiarz. Gdyby uznała pani, że słowo to może zaistnieć w języku polskim i miała jakąś moc sprawczą by je wprowadzić w obieg, oddaję je w Pani ręce.

## V. Postrzeganie normy językowej

---

- Czy jako autorytet językowy mogłaby Pani rozstrzygnąć które z określeń jest poprawne ?
- Co zrobić, żeby Rada Języka Polskiego i inne gremia decydujące o poprawności językowej zlikwidowały tę niekonsekwencję.
- Pracuję w Dziale PR i zależy mi, aby wszyscy używali nazwy zgodnej z obowiązującymi zasadami. Korektorka, która pracuje czasem nad naszymi materiałami wskazuje nam na konieczność odmiany, czyli w TEB Akademii.
- W szkołach spędza się miliony godzin na wpajanie zasad pisowni które na koncu i tak pojmują je tylko tylko Pani i Doktor Miodek. Na pewno jest ogromny potencjał aby uczynić język polski łatwiejszym. Muwi pani że język jest struktura płynna ale to właśnie polonisci uwieźli go w ciasnych ramach i zatrzymali jego ewolucje i uproszczenia. Jurz dzis bez rzadnych konsekwencji dla zrozumienia, można z języka polskiego wyrzucic Ż, Ó, Ch a jeszcze więcej, jeśli zajeli by się tym profesjonalisci. Wy polonisci rzyjecie w wymyślonym i wygodnym dla siebie świecie bo macie władze narzucic reszcie Polaków ten bezsensowny system. Gdzie jest rola polonistuw w uproszczeniu języka tak aby nadarzał za zmieniającym się światem. Czy nie uważa pani że polonisci nie spełniają swojej roli? Czy są jakieś plany aby to się kiedyś stało? Czy przez swój upór nie ryzykujecie że w przyszłości język polski zostanie wyparty przez inne łatwiejsze języki?

### V.1.4. Słowniki, podręczniki, poradniki

Co może się wydawać zaskakujące, podkod ten jest reprezentowany niemal czterokrotnie rzadziej niż podkod nr 1 („reguły językowe”): ma 109 poświadczeń. Dowodzić to może kilku rzeczy: 1) tego, że badani użytkownicy języka nie dostrzegają związku między obydwoma wskazywanymi źródłami (udowodnienie tej tezy wymagałoby jednak sprawdzenia, w jakim procencie wypowiedzi reprezentujących obecnie podkod „reguły językowe” na dalszym planie są wskazane słowniki, podręczniki i poradniki, a więc typowe źródła kodyfikujące normę językową; 2) dużej świadomości społecznej istnienia reguł językowych, a więc: społecznej refleksji o naturze języka; 3) ograniczonego w większej skali nawyku korzystania ze źródeł kodyfikujących normę (wskazania w podkodzie V.1.1 „reguły językowe” mogą wynikać przecież nie z wiedzy wyabstrahowanej ze słowników, podręczników i poradników, lecz z „wiedzy zasłyszanej”).

Zbadanie tych spraw będzie tematem odrębnych artykułów przeznaczonych do publikacji w źródłach naukowych.

## V. Postrzeganie normy językowej

---

A oto cytaty reprezentatywne dla podkodów V.1.4.:

- Poszukiwania w słownikach języka polskiego nie dały rezultatu.
- Jak należy używać słowa "spolegliwy". Według słowników osoba spolegliwa to taka, na której można polegać. Tymczasem wiele osób publicznych używa tego słowa w znaczeniu pejoratywnym, mówiąc o kimś kto łatwo ustępuje i podporządkowuje się innym.
- Dzisiaj już wiem ( od Pana Roberta Kanterajta ), że nowsze wydania słowników ( ja mam wydanie z 1978 r. ) dopuszczają użycie słowa "pasjonat" w dwóch znaczeniach chociaż krańcowo różnych.
- „nie posiada ekskluzywnej wiedzy” na omawiany temat. Niedawno słyszałam również o "ekskluzywnym wywiadzie", którego udzielił innej stacji radiowej znany artysta. Wybałuszywszy oczy, zajrzałam do Słownika wyrazów obcych Władysława Kopalińskiego, czy aby na pewno moje zdziwienie jest słuszne.
- Słuchając trujkowych audycji niejednokrotnie słyszę zwłaszcza u redaktorów muzycznych zwrot "ktoś posiada epkę" lub "pan xxx nagrał epkę". Dziwne to słowo i nie występujące w żadnym ze znanych mi słowników języka polskiego.
- Wątpliwości nie rozwiązuje Słownik Języka Polskiego PWN, który podaje jako pierwsze wy tłumaczenie "surowa lub negatywna ocena kogoś lub czegoś"
- słownik wyrazów obcych (pod red. W. Kopalińskiego) podaje negatywne znaczenie krytyki w POTOCZNYM znaczeniu, zaś jako pierwsze wy tłumaczenie podaje analizę i ocenę wartości dobrych i złych stron czegoś.
- W słownikach internetowych języka polskiego słowo "coma" nie istnieje.
- Wiem, że druga forma to rusycyzm i z tego co wyczytałem w dostępnych mi źródłach nie jest to forma poprawna.

### V.1.5. Społeczeństwo

Reprezentowany przez 71 poświadczeń, podkod ten rozumiemy jako kategorię odnoszącą do abstrakcyjnego tworu społecznego, a nie do poszczególnych osób. Parafraza mogłaby zatem wyglądać następująco: „tak się mówi; ludzie tak mówią – dlatego tak jest poprawnie”.

W niektórych tekstach zaliczonych do tego grona przywoływane są wypowiedzi wymienionych z imienia i nazwiska użytkowników języka, lecz są one traktowane nie jako źródło normy *per se*, lecz jako egzemplifikacja powszechnych tendencji lub zjawisk.

## V. Postrzeganie normy językowej

---

Wypowiedzi reprezentujące ten podkod są zróżnicowane pod względem tematyki, której dotyczą. Może to być obserwacja dość zaskakująca, jeśli zestawić ją z obiegowym wyobrażeniem, że społeczeństwu przypisuje się zwykle siłę sprawczą przede wszystkim w związku z anglicyzowaniem się polszczyzny. Tymczasem zgromadzony materiał dowodzi tego, że użytkownicy języka widzą silny wpływ społeczny także na zmianę znaczeń wyrazów oraz na słowotwórstwo.

Oto reprezentatywne przykłady:

- Czy na tym etapie powinniśmy zaakceptować, że to polskie słowo po prostu zmieniło swoje znaczenie pod wpływem angielszczyzny? Mniej więcej tak, jak z "heterą", którą większość rodaków tak uparcie używała w sensie "kłótniwa kobieta" (zapewno myśląc ją z "megierą"), aż w końcu leksykografowie się ugięli?
- Drugi temat, to bardzo często używane zdrobnienia. Idę do bufetu i na pytanie: co dziś pani poleci smacznego, słyszę: kotleciki, tatarak, krokieciki, zraziki. Odpowiedź autentyczna. Niestety tego typu zdrobnienia słyszę bardzo często.
- Czy na tym etapie powinniśmy zaakceptować, że to polskie słowo po prostu zmieniło swoje znaczenie pod wpływem angielszczyzny? Mniej więcej tak, jak z "heterą", którą większość rodaków tak uparcie używała w sensie "kłótniwa kobieta" (zapewno myśląc ją z "megierą"), aż w końcu leksykografowie się ugięli?
- Nienawidzę tego. Używam poprawnie zwrotu, inni nie i nagle okazuje się, że to ja mam się dostosować:(
- Pierwsza wątpliwość dotyczy przymiotnika utworzonego od słowa "gra" - najczęściej spotykanym jest "growy", jednak zdarzają się liczne głosy podważające jego poprawność.
- A co Pani sądzi o mnożących się powiedzonkach DROGÓWKA, SKARBÓWKA, MIESZKANIÓWKA, nawet OPARZENIÓWKA (sic, klinika dla górników!), PORODÓWKA, i kilkanaście innych ÓWEK? Nawet szkoła filmowa to FILMÓWKA! Dawniej była tylko zwójka owocówka, albo, z innej beczki, jałowcówka czy Gubałówka albo pocztówka i wiadomo było, o co chodzi. A „porodówka” to szpital, czy baba akuszerka? Wiem, że to żargon medialny, ale też niezły śmietnik, że tak „powiem kolokwialnie”.
- Czyli jak zwykle namieszali językoznawcy. Oni nie powinni być twórcami lecz historykami opisującymi zmiany tworzone przez "rzeczywistość", czyli ludzi.
- dziwny twór "fashionistka" oraz dość powszechne słowo "organiczny", w znaczeniu "naturalny, ekologiczny". Parę miesięcy temu w Wysokich Obcasach przeczytałam zdanie: "W warszawskim Convivium Food zaimplantowaliśmy organic basket ( organiczny koszyk)". Czy ulegać tym angielskim ( jak miemam) zapożyczeniom?

- czy traktować jako archaizmy i nie używać w ogóle powszechnych kiedyś zwrotów: Nowakówna, Dornianka ( zamiast Dorna), Skarżanka ( zamiast Skarga)? Czy na kopertach pisać A.B. Nowakowie czy może zaakceptować coraz częściej pojawiające się A.B. Nowak?

### V.1.6. Szkoła

Podkod ten rozumiemy bezpośrednio jako przywołanie instytucji uczącej języka, a nie np. nauczycieli czy podręczników, z których korzystają. Podkod jest reprezentowany przez 65 wypowiedzi, a więc kilkakrotnie mniej niż inne odnoszące się do dydaktyki szkolnej („reguły językowe”, „autorytet językowy”, „słowniki, podręczniki, poradniki”). Ma także mniej reprezentacji niż przywołany wyżej podkod „społeczeństwo”.

Reprezentacja podkodu nr V.1.6 dowodzi w istocie tego, jak jest postrzegana szkoła rozumiana instytucjonalnie w kontekście normotwórczym. Ciekawe na przykład wydaje się, że rzadziej przypisuje się jej moc sprawczą niż – również abstrakcyjnie rozumianemu – społeczeństwu. Interesujące wydawałoby się również zestawienie liczebności tego podkodu i innych związanych z dydaktyką szkolną – jest to jednak temat wymagający przeprowadzenia odrębnych analiz.

Oto reprezentatywne przykłady:

- W liceum uczono mnie, że na ulicy leży asfalt, lub jedzie po niej samochód. Podając adres mówimy: przy ulicy. Maturę zdałem 25 lat temu.
- „We czwartek”, „we środę”. Natomiast mnie w szkole nauczono, że „we” używa się tylko do wtorku.
- Prosty człowiek poddany zbawczej misji radia zastanawia się na czym to ta misja polega? Bo jedyna odpowiedź jaka mi się nasuwa to polega ona-ta jakowaś misja - na kaleczeniu naszego języka którego tak dzielnie uczyła mnie moja kochana polonistka i wychowawczyni pani X.X.<sup>12</sup> w Legionowie całe 45 lat temu i co nie co z tego zapamiętałem a w Polskim Radiu jak sądzą pracują ludzie z wyższym wykształceniem, co robiły ich polonistki??
- Jeszcze w szkole uczono mnie, że powinna to być mała litera, ale teraz spotkałam się z ludźmi, którzy się z tym nie zgadzają.
- Mnie się nie podoba takie oto coś jeśli słyszę nieraz w radjo Czubówka Kraftówna Ściakówna po ile te panie mają lat bo w szkole mnie uczono że ówna to mało lata lub nastolatka

---

<sup>12</sup> W tekście podano pełne imię i nazwisko.



- Dobry wieczór. Czym różni się wielka litea od dużej. W szkole nam tłumaczono ale nie pamiętam
- W każdym bądź razie, szkołę jakąś ukończyła i powinna wiedzieć gdzie postawić ten przecinek, kropkę a gdzie przecinek.
- Proszę mi wierzyć, że w szkołach uczą ortografii i poprawnej polszczyzny (nawet nauczyciele wf)... Niestety, to uczniowie niekoniecznie chcą przyswoić tę wiedzę.

### V.1.7. Źródło nieznane, czasami pożądane

Ze względu na porządek frekwencyjny w tym miejscu należy przywołać podkod „źródło nieznane (czasami pożądane)” (46 poświadczeń). Gromadzi on takie wypowiedzi, których autorzy wskazują np. na określoną formę jako poprawną lub niepoprawną, ale nie przywołują konkretnego źródła normy, zgodnie z którą tę formę w taki a nie inny sposób oceniają. Do tej grupy zaliczyliśmy również wypowiedzi wskazujące na to, że piszący pożąda regulacji w określonej sprawie językowej, lecz nie umie wskazać (albo nie ma pewności), gdzie jej szukać.

Oto reprezentatywne przykłady:

- Kto i kiedy uznał , że takie a takie wyrazy to wulgaryzmy?
- wulgaryzmy – dlaczego takie a nie inne słowo uznawane jest za niewłaściwe? Kto o tym decyduje?
- Bardzo prosiłbym też o informację o to, kiedy dane słowo należy traktować jako "nasze". Czy to kwestia wpisania do słownika lub określenia danej ilości osób posługujących się nim.
- Ketchup, czyli puzzle bez happy endu. Czy są szanse na doczekanie się keczupu i puzzli?
- czy też dopuszczalna jest i taka forma stopniowania
- zaczęłyśmy się zastanawiać, czy takie sformułowania są poprawne, czy są używane i czy istnieją w języku polskim.
- Swego czasu było pietnowane używanie formy poszłem zamiast poszedłem i widze, że odniosło skutek - przynajmniej w moim środowisku nikt nie używa już formy niepoprawnej.
- Ja słyszałam takie oto wytłumaczenie: " Na pewno- oddzielnie, naprawdę- razem, bo pewność dzieli, a prawda łączy". Nie wiem skąd, nie wiem gdzie, ale działa

### V.1.8. Estetyka

Reprezentacja tego podkodu to 42 poświadczenia, odnoszące się estetyki jako elementu rozstrzygającego o przynależności danego elementu językowego do normy. Ocenie w taki sposób podlegają elementy leksykalne (np. *wykon, futsal, urlop tacierzyński, marszałkini, ciężko, audit, uważność, witam, podgłośnić*), fleksyjne (odmiana nazwisk, nazw miejscowych), składniowe (np. wariantywność przymków), fonetyczne (akcentuacja, upraszczanie grup głosek, stwardniała wymowa głosek palatalnych, denazalizacja wygłosowego -ę), ortograficzne (spolszczanie zapożyczeń, użycie wielkich liter, zapis liczebników) i interpunkcyjne (przecinki, kropki, cudzysłowy), a ponadto staranność edytorska, etykieta językowa i zróżnicowanie stylistyczne polszczyzny. Ocenę estetyczną reprezentowaną w analizowanym materiale różni się jednak od ocen tego typu proponowanych przez językoznawców (por. teoria kryterium estetycznego jako narzędzia oceny faktów językowych). Z reguły wypowiedzi zaliczone przez nas do tego podkodu zawierają informacje o odczuciach estetycznych ocenianych *in minus* (uwagę zwraca to, co jest „nieestetyczne”, podczas gdy kryterium estetyki znane z literatury przedmiotu wyróżnia to, co jest „estetyczne”), odwołanie do własnych odczuć jest wysunięte na pierwszy plan (inaczej niż w ujęciach językoznawczych), inna jest też referencja (w ujęciach językoznawczych kryterium estetyczne odnosi się przede wszystkim do zjawisk leksykalnych, semantycznych i pragmalingwistycznych).

Oto reprezentatywne przykłady:

- Polski język posiada w zasobach słownictwa słowo drużyna, dlatego słowo team uważam za całkowicie zbędne, a na dodatek nie brzmi ono ładnie.
- Brzydkie, bo dosyć chyba nieudolne tłumaczenie słów z języka angielskiego.
- Jak wiemy, w języku polskim akcent pada na przedostatnią sylabę, więc po polsku mamy: loGIka, eTYka, muZYka, techNIka. To dużo przyjemniejsze dla polskiego ucha.
- Czy powinno się odmieniać moje nazwisko? Jak jeszcze "Nie ma pana Chedy." brzmi znośnie, tak "Nagroda należy się panu Chedzie" lub "Idę na spacer z panem Chedą" itd. brzmią i wyglądają co najmniej dziwnie.
- Samo dodanie pani oznacza kobietę, po co jeszcze pani marszałkini zamiast pani marszałek, przecież to lepiej brzmi.
- forma do Suwałk bardzo się mi podoba;

- Szczerz mówiąc wzdrygam się gdy zapisuję jakąkolwiek wersję odmiany słowo a sneakers z polskimi końcówkami. Moim zdaniem po spolszczeniu jest ono po prostu brzydkie.
- Przeprowadziłam się do woj. lubuskiego i zaczęły mnie boleć uszy... ludzie tu mówią okropnie

### V.1.9. Dom rodzinny

Jak wynika z frekwencji (36 poświadczeń), niewielką wagę – w świetle analizowanych wypowiedzi – przywiązuje się do domu rodzinnego (czy w ogóle: rodziny – rozumianej jako twór społeczny) w kontekście normotwórczym. Rodzina jest tutaj rozumiana bądź jako ta, w której się wychowaliśmy, bądź jako ta, którą w dorosłym życiu współtworzymy. Wypowiedzi oznaczone tym podkodem wskazują albo na przykłady konkretnych rozstrzygnięć (faktów), albo mają charakter postulatyczny. Niekiedy przywoływanie normy językowej wyniesionej z domu jest parowane z normą regionalną, stanowi ona jednak tło.

Oto reprezentatywne przykłady.

- Wszystko to powinno wynieść się z domu. Niestety w epoce "Brajanków, Szonków i Andżelek ..." zwykły, poprawny język zanika. Kupujcie dzieciom książki, rozmawiajcie z nimi ..
- z ogromnym trudem wypleniałam to u moich dwóch nastoletnich synów, co oznacza, że paskudztwo zagnieździło się też w szkołach
- Warto przypomnieć istnienie jeszcze jednego jego znaczenia, które przypominam sobie z mojego rodzinnego domu i rozmów sąsiedzkich: niepozorny (np. Koń ten, choć niewyglądny, był bardzo silny i wytrzymały).
- mam dwuletniego synka i bardzo się staram żeby jego polszczyzna była poprawna. Proszę o informację jak powinno się mówić: jesteś gotowy? czy jesteś gotów? jesteś pewny? czy jesteś pewien?
- Mam wątpliwości co do słowa "ścielić łóżko". Mój mąż i jego rodzina mówią "ścielać". U mnie na lubelszczyźnie mówi się "ścielić". Która forma jest poprawna?
- Jestem z Poznania i określenie buc kojarzy mi się z człowiekiem prostym, o niewyszukanych manierach (podobnie jak burak). Mam natomiast pytanie o etymologię słowa ćwok. U mnie w domu używa się go żartobliwie w znaczeniu głupek, gapa. Gdy nazwałam tak znajomego ze Śląska, obraził się, mówiąc, że to bardzo wulgarnie określenie.

### V.1.10. Specjaliści

Niemal taką samą reprezentację jak poprzedni podkod ma i ten – „specjaliści” (35 poświadczeń). Zaliczyliśmy tutaj wypowiedzi, które świadczyły o tym, że reprezentanci określonych branż (innych niż językoznawcza) wyznaczają w określonych przypadkach normę językową (przy czym nie zawsze spotyka się to z aprobatą autora wypowiedzi). Interesujące zagadnienie, warte bliższego zbadania, to zakres, w którym norma „specjalistów” miałyby obowiązywać: chodziłoby o normę ogólną czy o normę specjalistyczną (ograniczoną do użycia w sytuacjach wewnątrzbranżowych)?

Oto przykłady:

- Dodam, że tzw. „korporacyjny standard komunikacji” w naszej firmie silnie sugeruje zwracanie się do siebie „na Ty” i większość kolegów i koleżanek faktycznie zwraca się do siebie po imieniu.
- Czy poprawne jest stwierdzenie: „Termometry wskazywać będą ponad -15 stopni mrozu”? Co to jest za skala te „stopnie mrozu”? Czasem słyszę również w telewizji, głównie w relacjach sportowych o „stopniach zimna” lub „stopniach chłodu”. Jako student Politechniki Śląskiej śmieję się z tych nowych skal określających temperaturę, ale czy mój śmiech jest uzasadniony?
- Jakie jest pani zdanie na temat utartego zwrotu „stolarka okienna”, który to jest powszechnie stosowany przez firmy produkujące okna z plastiku. Czy można używać słowa „stolarka” w odniesieniu do produktów z plastiku? Producenci używają również zwrotu „stolarka aluminiowa”.
- Nurtuje mnie od jakiegoś czasu pytanie czy słowa „destynacja” jest poprawne? A może powinnam używać tylko określenia „cel podróży”. W katalogach biur podróży jednak bardzo często spotkałam się z wyrażeniem: „destynacja Egipt”. Stąd moje wątpliwości
- Niektórzy myśliwi, skądinąd nie zawsze bardzo wrażliwi leksykalnie, często poprawiają nie polującą część znajomych używających słowa „nagonka” dla opisanego naganiaczy uczestniczących w polowaniu. Wskazują że to słowo dobre do opisu sposobu prowadzenia dyskusji politycznej, a myśliwska prawidłowa terminologia wymaga użycia słowa „naganka”.
- może kiedyś usłyszę Twoją opinię na temat szkolonych zespołów handlowych bezustannie mówiących do mnie Pani Moniko?
- Ponieważ duże ciężarówki już nie tylko potocznie, ale i całkiem oficjalnie nazywa się w języku polskim tirami, więc warto przypomnieć, że TIR w świadomości międzynarodowej nie oznacza pojazdu mechanicznego, tylko konwencję celną, która kilkadziesiąt lat temu uprościła procedury graniczne w transporcie międzynarodowym.

### V.1.11. Teksty w obiegu publicznym

Ten podkod (29 poświadczeń) odnosimy do oznaczania takich wypowiedzi, w których za źródło normy uznaje się teksty obecne w przestrzeni społecznej (a nie prywatnej), inne niż literatura, słowniki i poradniki; teksty mające (przynajmniej potencjalnie) szeroki zasięg. Nie zaliczymy tutaj zatem rozmów (chyba że byłyby to rozmowy upublicznione, np. upowszechniane w telewizji, radiu lub internecie z myślą o tym, by dotarły do jak największej liczby odbiorców), listów (z analogicznymi wyjątkami) itp. Typowe „teksty w obiegu publicznym” – w naszym rozumieniu – to na przykład nazwy lokali i przedsiębiorstw, teksty użytkowe (np. ulotki, reklamy), wypowiedzi słyszane w programach telewizyjnych i radiowych.

Ze względu na rozróżnianie przez nas w kodowaniu „źródeł” i „nośników” normy językowej interesujące wydaje się zestawienie liczebności wypowiedzi przypisującej te dwie funkcje określonym typom tekstów i wypowiedzi. Na przykład można domniemywać, że wypowiedzi dziennikarzy i innych osób publicznych będą często przywoływane jako nośnik normy językowej (co by świadczyło o oczekiwaniach społecznych), są jednak stosunkowo rzadko traktowane jako źródło normy.

Oto reprezentatywne przykłady:

- Jakie było moje zdziwienie, gdy zobaczyłem nazwę restauracji "KROOPNIK". Wymawia się (z j. angielskiego), jako nasz rodzimy KRUPNIK. (...) Najgorsze jest to że dzieci ze szkoły podstawowej chłoną wszystko co zobaczą i np. na dyktandzie z j. polskiego napiszą "krupnik" przez dwa "o" i co. Powiedzą że taki napis widziały.
- Postanowiłam do Pani napisać pod wpływem pewnej reklamy w której pada zwrot "postawić kawę na stolik". Przyznam, że w pierwszej chwili wydało mi się, że jest to oczywisty błąd i że poprawna forma to postawić kawę na stoliku, gdyż moim zdaniem raczej stawiamy coś na czymś, a nie coś na coś. Jednak po dłuższym zastanowieniu moja pewność nieco osłabła, bo może dopuszczalna jest także ta druga forma skoro taki zwrot pojawia się w reklamie (pewnie ktoś to sprawdził, a może niekoniecznie).
- rozgorzała dziś dyskusja na temat słowa 'gurboł'. Problem tkwi w tym, że część zespołu uważa, iż takiego słowa w ogóle nie ma, gdyż nie można się go doszukać w wyszukiwarce internetowej Google.
- Kolejna rzecz, która mnie zbulwersowała to sklep ("dla dresiarzy") odzieżowy z dresami i trampkami z marką "HOOY", co po przeczytaniu skraca się do trzech liter i jest wulgaryzmem!

## V. Postrzeganie normy językowej

---

- powszechnie używają "w roku dwa trzynaście", „w latach dwa osiem dwa dziewięć” itd. Teraz słyszę takie określenie w ustach premiera. Jestem zaniepokojony, że stanie się to obowiązujące.
- Twierdźcie, że mówi się 'SMS-U' a w SMS-ie zwrotnym dziękujecie 'za wysłanie SMSa'. Nie słuchacie swoich własnych audycji?

### V.1.12. Tradycja

W analizowanym materiale znalazło się 27 poświadczeń podkodu nazwanego przez nas „tradycją”, a odnoszącego do zwyczajów językowych (czyli sposobu użycia języka mającego wieloletnie poświadczenia) powszechnych lub (zwykle) lokalnych – jako wyznacznika normy. Lokalne zwyczaje mogą dotyczyć miejscowości, jej części (np. dzielnicy), regionu. Najczęściej są zestawiane z użyciami nowych mieszkańców danego miejsca, mieszkańców innego miejsca, w tych cytatach natomiast, które nie odnoszą do tradycji lokalnej, lecz do tradycji w ogóle – z użyciami nowymi (w interpretacji piszącego).

Oto reprezentatywne przykłady:

- jako mieszkaniec Ursusa od urodzenia zawsze mieszkałem w Ursusie. Rozwój dzielnicy spowodował napływ nowych mieszkańców, którzy mieszkają na Ursusie. Swoją wymowę tłumaczą prosto - na Powiślu, na Mokotowie, na Pradze, na Ursusie.
- Czy czasowniki "mleć" (a także forma dokonana "zemleć") i "pleć" są nadal prawidłowe czy wyparły je już "mielić", "zmielić" i "pielić"? Przyznam się, że wykształcenie otrzymałem w czasach, gdy "mielić" i "pielić" były niedopuszczalne i teraz trudno byłoby mi przestawić się na nowe zwyczaje językowe...
- Zwróciłem się do mojego kolegi, który mieszka właśnie w tym Lidzbarku, z zapytaniem: "Pochodzisz z Lidzbarka Warmińskiego, czy Lidzbarku Warmińskiego? Jak to u was funkcjonuje? Ciekawi mnie to". A oto jego odpowiedź: "A co Cie naszło z tym "z Lidzbarku" bo moim zdaniem to chyba najbardziej nieprawidłowa forma jaką słyszałem. nie wiem jak inni ale ja jestem z Lidzbarka bo mieszkam w Lidzbarku".
- Przecież to nazwa pochodząca od nazwy ludu, Tessaloniczan. Ma to korzenie historyczne!
- Podobnie jest z bardzo często używanym przysłowiem "Dziel i rządź". Szczególnie w świecie informatyki, gdzie ludziom się wydaje, że chodzi o redukcję problemów do małych kroków. A przywołując rzymskie powiedzenie nie wiedzą, że chodziło o wprowadzanie wewnętrznych sporów na podbitych terenach :)
- Nie mogę sobie przypomnieć w tej chwili jakiejś zaskakującej odmiany wyrazu (takiego „zwykłego”), ale niedawno miałem okazję obejrzeć kawałek programu z prof. Miodkiem – o Psalterzu Dawidów (dopełniacz liczby pojedynczej). Dzisiaj byśmy powiedzieli Dawida,

ale ponoć babcia profesora mówiła jeszcze w tej archaicznej odmianie (talerz Janków)

— patryjota z tego co pamiętam to staropolskie patriota, ale co ja tam wiem

### V.1.13. Logika

Podkod ten (23 poświadczenia) odnosi się do takich wypowiedzi, których autorzy odwołują się do logiki potocznej jako źródła rozstrzygającego o obecności danej formy w normie językowej. Nie chodzi zatem o logikę w rozumieniu akademickim (dziedzinę filozofii), lecz o „wydawanie się logicznym” dla przeciętnego użytkownika języka. Nie jest to kryterium obiektywne, tzn. kwalifikacja określonych form pod tym względem może się różnić, gdyby mieli ją przeprowadzać różni użytkownicy języka, niemniej zasługuje na odnotowanie jako przykład paranaukowego myślenia o języku.

Oto wybrane cytaty:

- Najbardziej z tych słów irytuje mnie wyrażenie „oj tam oj tam”. „Tam” czyli gdzie?
- "ZMIENIĆ BIEG HISTORII". W wielu programach można spotkać się z takim zwrotem, że bitwa pod STALINGRADEM zmieniła bieg historii II wojny światowej. Jest to przykład jeden z wielu. Jednak zastanawia mnie, czy jest to porawne. Przecież historia, jest to zdarzenie przeszłe dokonane, którego w żaden sposób zmienić się nie da.
- Moja kuzynka na pytanie mamy, co robi z dziećmi, odpowiedziała „biegamy się”, bo akurat biegała. konstrukcja jest właściwie logiczna, bo od bawimy się.
- Mam serdeczną prośbę o wyjaśnienie na antenie zwrotu "lata 30-te, lata 40-te , lata 80-te itp." Zauważyłem, że przeważająca większość dziennikarzy (dziwne) oraz osób wypowiadających się publicznie mówiąc np. lata 90-te ma na myśli lata 1990-1999. A przecież prawda jest inna. Lata 90-te to dziewiąta dekada XX wieku. Tak więc lata 90-te będą to lata od roku 1981 do 1990.
- "podnoszenie głowy do góry"? A można podnieść na dół?
- Pogłos to coś zupełnie innego niż głośność więc oczywiście, że „podgłośnij”.
- Słowo „graficzka” też mnie razi. Bardziej kojarzy mi się z małą „grafiką” niż z panią „grafik”.
- No tak: jak wchodzimy do środka lokomocji, to do niego wsiadamy. Czyli – tak jak pisze Małgo – w muzeum wejdziemy do stacjonarnego tramwaju, bo on nas nigdzie nie przemieści. Stojąc w muzeum, nie jest już środkiem lokomocji. I ja się pod Małgo podpiszę: chcąc być przewiezionym z miejsca na miejsce, wsiadłbym do tramwaju. Chcąc obejrzeć eksponat, wszedłbym do niego. Dopóki nie znajdziemy żadnych kłopotliwych przykładów, wydaje się proste.



- Dlaczego znaczenie „pacyfista” jest tak różne od „pacyfikować”? Przecież pacyfista to człowiek stroniący od agresji, przeciwstawiający się wojnie i działaniom siłowym oraz agresywnym. Ktoś kto popiera pokój i nienawidzi wojny. Dlaczego więc „pacyfikować” znaczy.... zrównywać z ziemią, brutalnie tłumić powstania i przepędzać ludność? To nie ma sensu...

### V.1.14. Ktoś z mojego otoczenia

Nielicznie reprezentowany (12 poświadczeń) jest podkod „ktoś z mojego otoczenia”, nietożsamy z podkodem „dom rodzinny” (36 poświadczeń). Zależało nam na wyodrębnieniu takich wypowiedzi, których autorzy wskazują na konkretnego członka rodziny albo przyjaciela, albo inną ważną osobę z bliskiego sobie kręgu jako źródło rozstrzygające o obecności w normie językowej danego zjawiska. Nie wyklucza to sporów co do poprawności tych rozstrzygnięć.

Osoby „z mojego otoczenia” mogą być charakteryzowane także ze względu na swoje wykształcenie, wiek, pochodzenie itd., i – obiektywnie rzecz biorąc – te ich charakterystyki zapewne wpływają na to, jakich rozstrzygnięć normatywnych dokonują, lecz w analizowanych wypowiedziach nie odgrywa to istotnej roli. Parafraza tego podkodu wygląda następująco: „«ktoś z mojego otoczenia» to osoba, z którą łączą mnie osobiste więzi i która z tego powodu ma wpływ na to, jak mówię, lub przynajmniej wzbudza moją refleksję nad sposobem użycia języka”.

Oto reprezentatywne przykłady:

- Od dawna zastanawiam się czy dość często stosowane wyrażenie "PUSZCZAĆ MUZYKĘ(PIOSENKĘ) jest poprawne. Słyszę je dosłownie wszędzie, nawet w Naszym radio, jednak gdy sama go użyję w obecności mojego narzeczonego- muzyka, on oburza się i ripostuje dość dosadnie "puszczać to można bąki".
- Moja dziewczyna mnie poprawia mówiąc że nie łączy się ze sobą synonimów.
- Szwagier zwrócił mi uwagę, że to nie "cymbałki" tylko metalofony.
- Moja nieżyjąca już niestety Ciocia Bronisława, panna z wyższym wykształceniem rocznik trzydziesty, w zwyczaju miała zwracać mi uwagę na niepoprawne używane w rozmowie słowa: "fajny", "fajnie". Mawiała iż, nie ma takiego słowa w słowniku polskim. Proszę przybliżyć mi a może i radiosłuchaczom genezę tego słowa oraz poprawność jego używania.
- Wszystko nam się zgadza w liczebnikach od "pierwsi" do "siódmi", ale potem sprawa nam się mocno komplikuje i nie jesteśmy w stanie wskazać poprawnej formy. Zapytani przez nas znajomi również okazali się bezsilni, natomiast w internecie liczy tylko do "ósmi".



- warto przypomnieć istnienie jeszcze jednego jego znaczenia, które przypominam sobie z mojego rodzinnego domu i rozmów sąsiedzkich: niepozorny (np. Koń ten, choć niewyglądny, był bardzo silny i wytrzymały).

### V.1.15. Inteligencja

Mimo że inteligencja (zwłaszcza humanistyczna) jest przywoływana w literaturze normatywistycznej jako główny czynnik kształtujący normę językową (a więc główne jej źródło i główny nośnik), w analizowanym przez nas materiale ma zaledwie 5 poświadczeń:

- Rozpisałem się filozoficznie jako, że zasmuciłem się konkluzją wynikającą z Pani audycji. Idzie ona w kierunku przeciwnym do tego, co wyniosłem z domu: rolą tzw. inteligencji jest tworzyć wzorce zachowań a nie przystawać na zachowania wulgarne. To właśnie wkładanie energii w porządkowania świata. Tak kiedyś rozumiano rolę ludzi wykształconych i to działało!
- Przypomnijcie sobie, ludziska, czasy, gdy tych ćwierćinteligentów było zdecydowanie mniej. I przypomnijcie sobie sławetne "Studio 202", a w zasięgu ogólnopolskim program radiowy "60 minut na godzinę". Tam się to zaczęło. Nasza znakomita Ewa Szumańska rozpoczynała swój monolog słowami "Będąc młodą lekarką wszedł raz do mej przychodni pacjęt... " PacJĘtem był nieodżałowany Jan Kaczmarek. Świetne to były teksty, nic dziwnego, że naród podchwycił a ćwierćinteligenci uznali to za normę poprawnościową, bo przecież w radiu tak mówili. A co wyprawiał Wojciech Młynarski ze swoim "bynajmniej"? No to teraz mamy wykonywanie telefonów, miesiąc maj ("na wiosnę kwiatki rosną i kwitnie miesiąc maj"). i inne cudaki. Okazuje się, że gdy się przemawia do ćwierćinteligentów, to nie można żartować z języka, bo nawet się nie zorientują, że to żart.
- Ciekawe kto na tych mądrych tyra ,i do czego ta madrasc tych pisatych i czytanych nas doprowadzła
- Z tym hejtowaniem to bym nie przesadził. Hejting już na dobre zakorzenił się w społeczeństwie. Przynajmniej w internetowej jego części. I wcale nie dotyczy to tylko młodych. O hejtingu rozprawiają nawet dorośli, dojrzały i wykształceni ludzie (<http://gadzinowski.pl/20-letni-milioner-piotr-kaszubski-anatomia-hejtingu>).
- Nie drwij, Romanie, ciszej nad tą trumną. Elita była, ale wybyła. Cichcem, żeby nie peszyć publiści. Dobranoc.

Jako „inteligencja” traktowani są po prostu wykształceni ludzie, od których oczekuje się przy okazji, że będą nośnikami normy. Znamienne jednak, że nie zawsze rozstrzygnięcia proponowane przez „inteligencję” są przyjmowane bezdyskusyjnie – niekiedy budzą szczerą niezgodę piszących. Mogłoby to z jednej strony świadczyć o kryzysie „inteligencji” jako

warstwy „wyższej”, z drugiej zaś strony byłby to dowód na demokratyzację ocen zjawisk językowych. Można również zadać sobie pytanie ogólniejsze: o to, czy mała reprezentacja tego podkodu świadczyłaby o kryzysie autorytetów (językowych), czy też raczej należałoby poszukać innej grupy, która po inteligencji przejęła tę funkcję. Odpowiedzi na te pytania wymagają dalszych badań.

### V.1.16. Literatura piękna

Podkod ten jest reprezentowany przez zaledwie jeden cytat:

- W mojej ocenie forma „spójrzyj” zawsze była poprawna, aczkolwiek na pewno archaiczna. Zdecydowanie częściej można było się na ten zwrot natknąć w literaturze i to też takiej, którą tworzyli pisarze XIX-wieczni (na pewno kojarzę to u Mickiewicza).

Z jednej tak mała frekwencja tego podkodu może zastanawiać w związku obecnością w literaturze normatywistycznej kryterium literackiego jako kryterium oceny faktów językowych, z drugiej strony – potwierdza niewielką przydatność tego kryterium w praktyce poprawnościowej (por. Doroszewski 1950: 68–101). Istotnie, literatura dawno przestała być traktowana jako źródło wzorców językowych, może jednak zastanawiać, czy oznacza to społeczny zanik potrzeby wystąpienia takiego wzorca, czy też przeniesienie tej potrzeby na inne teksty kultury.

### V.2. Oczekiwane nośniki normy

Komplementarny do kodu V.1. „Źródła normy” jest kod V.2. „Oczekiwane nośniki normy”. Para ta pozwala rozróżnić analizowanym materiale zjawiska opisywane dotąd łącznie, a które z powodów merytorycznych (dla zwiększenia klarowności opisu postaw wobec języka) zasługują na rozróżnienie.

Określenie „nośniki normy”, naszym zdaniem nieobecne dotąd w literaturze językoznawczej, jest umocowane w socjologicznej teorii aktora-sieci (Abriszewski 2008), w której przypisuje się sprawczość społeczną (*agency*) „ludzkim” i „niehumanym aktorom” (*non-human actor*). Chodzi o te obiekty rzeczywistości, co do których mówiący bądź piszący oczekuje, że będą reprezentowały normę (w tym wypadku: językową). Obiekty te nazywamy są, zgodnie z tradycją opisu, aktorami<sup>13</sup> (domyślnie: sceny społecznej), wśród których można wyróżnić „żywych aktorów” (osoby, np. aktorów, dziennikarzy, polityków, nauczycieli) i „nieżywych aktorów” (instytucje, np. media, dom, szkołę, oraz teksty użytkowe w obiegu publicznym, np. ulotki, instrukcje, oznakowania ulic, urzędów i sklepów).

Choć terminy „żywi aktorzy” i „nieżywi aktorzy” mogą wywoływać nie zawsze pożądane skojarzenia (dlatego właśnie używamy cudzysłowów), zdecydowaliśmy się na ich (terminów) użycie ze względu na zakorzenienie w literaturze socjologicznej i w oglądzie rzeczywistości zgodnym z punktem widzenia tej dziedziny nauki.

Autorzy wypowiedzi, które uznaliśmy za reprezentacje kodu „oczekiwane nośniki normy”, nie zawsze wskazują te nośniki wprost. Oprócz wypowiedzi, w których bezpośrednio wymienia się osobę lub grupę (np. zawodową) albo instytucję, w stosunku do których piszący formułuje pewne oczekiwanie (np. *Do szewskiej pasji doprowadza mnie powszechne już wtykanie słów angielskich. A w szczególności jeżeli odbywa się to w polskich mediach, gdzie powinno się kłaść duży nacisk na poprawność wypowiedzi w języku polskim*), są wypowiedzi, których autorzy po prostu zauważają, że dana osoba, grupa bądź instytucja nie posługuje się językiem w oczekiwany (przez piszącego) sposób (np. *W radiu RMF powszechna jest forma zwracania się do kolegów dziennikarzy w mianowniku zamiast w wołacz. Prowadząca do reportera " Marek , co tam ludzie mówią " zamiast " Marku, ... " Dlaczego?*). W takich wypowiedziach kontrastuje się niepoprawną (zdaniem piszącego) formę z taką, która miałaby być zgodna (według autora wypowiedzi) z normą językową. Przywołanie kontekstu,

---

<sup>13</sup> Zob. Szmatka 1998.

## V. Postrzeganie normy językowej

w którym pojawia się forma niepoprawna, traktujemy jako wskazanie na oczekiwany nośnik normy.

Podział ten (na wskazania wprost i nie wprost) jest niezależny od podkodów wyróżnionych w obrębie kodu V.2. „Oczekiwane nośniki normy”. Podkody te przedstawiamy poniżej, wraz z ich reprezentacją liczbową.

V.2. OCZEKIWANE NOŚNIKI NORMY			
Lp.	Podkod	Liczba poświadczeń	Procent (w zaokrągleniu do całości)
V.2.1.A.	„Żywi aktorzy” – osoby o wysokim statusie społecznym	69	8%
V.2.1.B.	„Żywi aktorzy” – osoby o dużej wiedzy językoznawczej	46	5%
V.2.1.C.	„Żywi aktorzy” – autorzy wypowiedzi publicznych	355	39%
V.2.1.D.	„Żywi aktorzy” – osoby niewyróżniane z żadnego powodu	158	17%
V.2.2.A.	„Nieżywi aktorzy” – instytucje	180	20%
V.2.2.B.	„Nieżywi aktorzy” – teksty użytkowe w obiegu publicznym	92	10%
V.2.2.C.	„Nieżywi aktorzy” – literatura piękna	9	1%
	<b>łącznie</b>	<b>909</b>	<b>100%</b>

### V.2.1. „Żywi aktorzy”

Jako oczekiwane nośniki norm wskazuje się grupy osób, które powinny posługiwać się poprawną polszczyzną (a ściślej – które nie powinny naruszać dobrostanu językowego). Jak wskazuje analiza materiału, szczególnie silne oczekiwania autorzy badanych tekstów kierują pod adresem ludzi o wysokim statusie społecznym, ludzi mających wiedzę językoznawczą oraz ludzi, którzy się wypowiadają publicznie. Podział na te trzy kategorie nie jest wyłączający się – profesor językoznawstwa wypowiadający się w mediach należy do każdej z trzech grup, a profesor medycyny – do dwóch grup. W poniższym opisie – dla klarowności wyводу – potraktowano jednak te kategorie rozłącznie.

### V.2.1.A. Osoby o wysokim statusie społecznym

Podkod ten służył nam do opisu wypowiedzi, w których wskazuje się na przedstawicieli elit zawodowych oraz inteligencji jako nośników normy językowej. Przez elity zawodowe rozumiemy osoby wykonujące zawody, które w odbiorze społecznym uznawane są za prestiżowe (takie jak dziennikarze, dyrektorzy, artyści itp.), „inteligencję” natomiast rozumiemy jako grupę osób wykształconych, zwłaszcza lepiej niż przeciętnie (np. naukowców), zajmujących się pracą intelektualną. Nie uwzględnialiśmy tu jednak polonistów (por. V.2.1.B). Można zaobserwować, że oczekiwanie, aby osoby reprezentujące te grupy rzeczywiście były nośnikami normy językowej, rośnie wraz z tym, jak często osoby te wypowiadają się publicznie.

Oto przykłady wypowiedzi reprezentujących ten podkod:

- Wkurza mnie jeden taki w firmie. Wielki inżynier a sadzi takie byki że głowa boli. Np używa "tylni" zamiast poprawnego "tylny".
- Dlaczego mężczyźni na wysokich stanowiskach mówią wzięłem zaczęłem i za nimi powtarzają inni przecież on wziął zaczął a ona wzięła zaczęła dlaczego półtorej roku przecież rok to jest on i poprawnie to półtora roku a półtorej może być np. szklanki kłania się polska ortografia wiedzą to dzieci u pani kunikowskiej.
- Ostatnio w wypowiedzi pani (chyba kurator) o jakimś artyście usłyszałam "jeszcze raz ponownie zastosował". Aż boli!
- Jeśli w mediach jakaś cwiérćgwiazdka, mało rozgarnięty muzyk, czy niedouczony polityk zaczyna każdą wypowiedź od: -znaczy;-znaczy, powiem tak; -to znaczy, nie dziwi nas to już, tylko drażni. Ale jeśli zaczyna tak zdanie profesor, dziennikarz, czy literat, to jest to koszarne.
- Drażni mnie forma mówienia " pizom, robiom, rysujom, mowiom...." itp a szczególnie, kiedy używają jej ludzie po wyższych studiach i na wysokich stanowiskach, przemawiających publicznie. /m.in "elyty" polityczne/. Szczególnie od nich należy wymagać szacunku dla naszego ojczystego języka.

### V.2.1.B. Osoby o dużej wiedzy językoznawczej

Odrębną kategorię tworzą wypowiedzi, których autorzy formułują oczekiwania co do „noszenia normy” od osób, które mają wykształcenie polonistyczne lub wykonują zawód wymagający wiedzy o języku, np. są redaktorami, korektorami, nauczycielami polonistami, wykładowcami akademickimi na studiach polonistycznych (zwłaszcza jeśli występują z racji wykształcenia i zawodu w mediach).

Oto reprezentatywne przykłady wypowiedzi oznaczonych tym podkodem:

- Dzisiaj zwrócę uwagę na skandaliczne błędy językowe w radiu "Warszawa" których autorem jest magister polonistyki i doktorant w Zakładzie Komparatystryki Instytutu Literatury Polskiej niejaki X.Y.<sup>14</sup> Do tego listu zmobilizowała mnie wiadomość że ten człowiek ma wykłady z młodzieżą akademicką. (Osobiście go nie znam). Przedstawię zaledwie kilka przykładów wyczynów językowych owego "doktoranta" i (o zgrozo!) nauczyciela uniwersyteckiego. Jeśli poziom obecnych magistrów jest podobny, to powiedzmy sobie jasno, „mówta jak chceta – a wariantywność (jak miłość) wam wszystko wybaczy”. Wcześniej jednak odniosę się do audycji w programie drugim PR z dn 25.08.2015. Uważam że uzasadniając potrzebę wariantywności, przykład Pana profesora z modą czy liczbami parzystymi i nieparzystymi był wyjątkowo niefortunny. Obie liczby są równie ważne w każdej sytuacji matematycznej. Tę „wariantywność” porównałbym raczej do ruchu prawo i lewo stronnego. Otóż możliwe są oba - ale nie na jednej trasie . Oba mają własne przepisy nie uwzględniające zbieżności czasu i miejsca. Niestety, także na Angielskich szosach zdarzają się desperaci, czyli zwolennicy jednoczesności. Skutki zazwyczaj są tragiczne. Niestety przy „wariantywności” językowej – nie dzieją się tragiczne zdarzenia fizyczne. Jedynie co się dzieje to to, że magister polonistyki i zarazem doktorant na UW, w radiu „Warszawa”, upowszechnia wśród słuchaczy „wariantowy” językowy śmietnik. Bez żadnych konsekwencji. Co to jest ? To jest bezkarny brak szacunku dla nas - słuchaczy i dla naszego języka. Pani doktor, dopuszczanie do użytku błędnych form językowych tylko dlatego że jakaś część ludzi się nimi posługuje – to rejterada przed zasadami.
- A to nieszczęsne 'tylko i wyłącznie'! Nagminnie stosuje to wyrażenie moja polonistka w liceum... I oczywiście jakby tego było, to prawie w każdym jej zdaniu występuje 'prawda'? Trudno mi uwierzyć, że ukończyła filologię polską. Nie mogę jej już słuchać, zostało mi jeszcze "tylko" dwa lata. Radziłabym przeprowadzić test językowy polonistom, boję się pomyśleć, co mogłoby z tego wyniknąć.
- UPRZEJMIE DONOSZĘ, prof. Miodek użył ostatnio w telewizji zwrotu "domniemuję". CIARY przeszły mi po grzbiecie, pobiegłem do słownika (książkowego) i stwierdziłem, że powinien powiedzieć "domniemywam" a może nawet "domniemywam się".

---

<sup>14</sup> W tekście podano pełne imię i nazwisko.

### V.2.1.C. Autorzy wypowiedzi publicznych

Szczególnie silne oczekiwania autorzy analizowanych tekstów kierują pod adresem osób wypowiadających się publicznie, zwłaszcza dziennikarzy i polityków. Siła i skala tych oczekiwań (40% wypowiedzi zakodowanych jako „oczekiwane nośniki normy” może świadczyć o zauważanej sile oddziaływania wypowiedzi publicznych na społeczeństwo – i pragnieniu, by wprost proporcjonalna z tą siłą była jakość tych wypowiedzi (tj. zgodność z normą językową).

Oto przykłady wypowiedzi reprezentujących ten podkod:

- Nie mogę znieść manierycznego powtarzania na przykład „dokładnie”, „tak naprawdę”, „jakby”, czy wreszcie rozpanoszonego używania „tak”, na końcu zdania („Grozi nam kryzys paliwowy, tak?”, „Lekarz nie podał chorej kroplówki, tak?”) Nadaje mu się pewne znaczenie pytające i zawsze wtedy mam ochotę powiedzieć „nie”. Skąd się to u ludzi bierze? Czy nie widzą, że jest to pozbawione sensu. Co gorsza ten model jest propagowany przez dziennikarzy radia i telewizji, polityków i dlatego tak chętnie powtarzany później przez „ludzkosc”.
- Jednakże i w radio i internecie atakuje moje uszy coś, co zastanawia mnie ,dręczy i wkurza. Otóż, w wielu wypowiedziach polityków, osób publicznych i innych, które udzielają się w mediach słysze raniące moje uszy "końcówki" -om... Pan Kalisz jako jeden z tych kaleczących.
- Denerwuje mnie też kaleczenie naszego języka. Do tego, że posłowie to robią nagminnie już przywykłem, ale że dziennikarzom mojej ulubionej "Trójki" i TVN24 też to się często zdarza jakoś mnie boli.

### V.2.1.D. Osoby niewyróżniane z żadnego powodu

Nie mniej istotną grupę wypowiedzi stanowią te, do których opisu użyliśmy podkodu „osoby niewyróżniane z żadnego powodu”. Świadczy on o tym, że obowiązek poprawnego mówienia bywa postrzegany jako powszechny, niezależny od przynależności zawodowej, wykształcenia czy funkcji społecznych użytkowników polszczyzny. Podobną podgrupę stanowią przykłady, w których piszący od siebie samego domaga się „noszenia normy”.

Oto przykłady:

- Każdy Polak, włącznie z Komorowskim Prezydentem, mówi: wczorej, dzisiaj, i jeszcze parę innych podobnych zwrotów. Przysłuchajcie się rozmowom w TV.
- Proszę nie mówcie żEłądek !!!!!!! tak mówią wszyscy, w życiu i w tv. W tvn24 jeden z reporterów ma ulubione powiedzenie „dlatego bo”. Trzęsie mnie jak to słyszę.

## V.2.2. „Nieżywi aktorzy”

### V.2.2.A. Instytucje

Instytucje w rozumieniu nauk społecznych, wyłonione z analizowanego materiału, to media (radio, telewizja, internet), szkoła oraz dom (rozumiany jako rodzina)<sup>15</sup>. Wszystkie te miejsca są postrzegane jako takie, w których nabywa się umiejętności poprawnego posługiwania się językiem, a co za tym idzie – powinno przekazywać wzorzec normy językowej.

Oto reprezentatywne przykłady:

- Przeczytałam komentarze, w których wypisane są również inne popularne błędy językowe. Oczywiście są one nagminniesyłyżsane i to niestety, w środkach masowego przekazu. Chyba w tej chwili ani szkoła, ani ludzie, którzy powinni być odpowiedzialni za jakość słowa, którego używają, nie przywiązują do tego wagi. Cieszę się jednak, że taki artykuł pojawił się w Internecie (nawiasem mówiąc w nim też wystąpił błąd - słowo "Internet" powinno pisać się wielką literą), może niektórzy zechcą wziąć to do serca i zwrócą uwagę na to, jak używają języka polskiego. I jeszcze jeden "kwiatek" - słysząc to dostaję dreszczy - "ubrał koszulę", albo "ubierz buciki". Brrr! W jaki sposób można skomentować fakt, iż nawet polonistka popełnia w/w błędy? Dziecko w domu słyszy poprawną wersję, ale w szkole już nie. :(
- Mowy, czyli wypowiedania słów i zdań, nauczać winni rodzice i szkoła. A jak jest w praktyce, odzwierciedla to posługiwanie się językiem przez współczesne społeczeństwo, które posługuje się wulgaryzmami i naleciałościami języków obcych, a także slangami, modnymi w grupach ludzi młodych, bo języka kulturowego ich nie nauczono ani w domu, ani w szkole. Nie lepsze są też media, czyli dziennikarze. Książki stały się nie modne, bo zastąpione zostały indoktrynacja medialną !!
- Dużo błędów frazeologicznych można usłyszeć w języku potocznym. To oczywiście razi, ale najbardziej boli czytanie czy słuchanie takich błędnych form w mediach.

---

<sup>15</sup> O pojęciu instytucji zob. Skąpska, Ziółkowski 1998.



### V.2.2.B. Teksty użytkowe w obiegu publicznym

Ciekawe wydaje się, że stosunkowo niewielkie oczekiwania „normonośne” (10% zakodowanych kodem V.2. jednostek) piszący wiążą z tekstami użytkowymi w obiegu publicznym (takimi jak ulotki, plakaty, szyldy, a także reklamy telewizyjne i radiowe). Dwukrotnie rzadziej w stosunku do instytucji (omówionych wyżej), a czterokrotnie rzadziej w stosunku do autorów wypowiedzi publicznych postrzegają je jako obiekty, od których powinno się oczekiwać „noszenia normy”.

- Uważam, iż język polski jest piękny i bogaty w słowa, a to, że ludzie młodzi piszą z błędami i kaleczą to wina nauczycieli !!!! ja mam pytanie - dlaczego w prasie, w reklamach, w szyldach firm pojawia się rosyjskie "z" ?
- A teraz coś "wybitnego"! Hasło z ulotki informacyjnej o szczepieniach dla dzieci: "7-walentna skoniugowana szczepionka pneumokokowa". Nie wiem czy sięgnąć po słownik wyrazów obcych czy telefonować do księgi rekordów Guinnessa - to rekord w ilości bzdur w tak krótkim zdaniu informacyjnym.
- Często widzę ten potworek językowy na plakatach w naszej szkole przy okazji odbywających się jakichś rozgrywek.
- Nie mogę słuchać niektórych reklam, które w globalny sposób niszczą polszczyznę, kształtując odbiorców.

### V.2.2.C. Literatura piękna

Bardzo rzadko bycia nośnikiem normy językowej oczekuje się od literatury pięknej (1% poświadczeń – zaledwie 9 wypowiedzi). Idzie to w parze z frekwencją podkodu V.1.16 „Oczekiwane źródła norm – literatura piękna” (1 poświadczenie). Można zatem mówić, że analizowany materiał przyniósł potwierdzenia zjawiska zaniku normotwórczej funkcji literatury, opisywanego już w połowie lat 90. XX wieku (Kornhauser 1999, Pajdzińska 1993).

Oto przykłady reprezentujące podkod V.2.2.C:

- W kilku książkach z gatunku fantastyki, wydanych w tym roku, znajduję pisownię partykuły "nie" z różnymi częściami zdania według starych zasad. Zastanawiam się czy może to być celowy zabieg, czy też mam to traktować jako oczywisty błąd. Moje pytanie brzmi czy bezwzględnie należy stosować reguły (jeżeli chodzi o partykułę "nie"), które obowiązują teraz i czy podtrzymywanie "starych" zasad jest jednoznacznie traktowane jak błąd?

## V. Postrzeganie normy językowej

---

- Takie miejsca jak strona internetowa Trójki, porządne gazety i książki są po to, aby człowiek opatrzył się z poprawnością językową.
- Czy poprawna jest pisownia przymiotnika plastikowy w odniesieniu do wyrobu z plastiku (plastiku?). Z taką pisownią spotykam się w niektórych książkach.

### V.3. Stosunek do norm

Niejako w poprzek w stosunku do kodów V.1. i V.2. sytuuje się kod V.3. „Stosunek do normy”. Wyodrębniliśmy go, by w sformalizowany sposób ująć wyrażany często stosunek autorów analizowanych wypowiedzi do wskazanych w nich źródeł norm.

Wypowiedzi te układają się w dwie duże grupy: akceptacji normy językowej (norm językowych) i braku tej akceptacji, przy czym jest to podział nierozłączny i niekompletny.

O nierozłączności podziału świadczy zaobserwowane zjawisko, do którego wyodrębnienia użyliśmy podkodu „stosunek racjonalny” (może on się odnosić zarówno do wypowiedzi akceptujących, jak i nieakceptujących). Z kolei o niekompletności tego binarnego podziału świadczy liczna grupa wypowiedzi (ok. 30%), których autorzy ujawniają swój stosunek do akceptacji normy językowej (norm językowych) wyłącznie jako jej (ich) ciekawość, bez elementu oceny.

Do opisu tego, jaki stosunek do normy językowej (norm językowych) mają autorzy analizowanych wypowiedzi, użyliśmy siedmiu podkodów, które układają się następująco:

- w obrębie grupy „akceptacja” podkody: „zgoda” (z normą), „stosunek racjonalny” (do normy);
- w obrębie grupy „brak akceptacji” podkody – ułożone zgodnie z siłą i wyrazistością przedstawianego stanowiska: „stosunek racjonalny” (do normy), „wątpliwości” (związane z normą), „sprzeciw” (na normę);
- poza tymi grupami sytuuje się „ciekawość normy”.

Ciekawie prezentuje się liczba poświadczeń poszczególnych podkodów (por. tabela niżej). Jak się wydaje, jest ona sprzeczna z intuicyjnie odczuwanym jako dominujący społecznym głosem polemicznym w stosunku tego, jaka obecnie jest polszczyzna (por. upowszechniane opinie o tym, że trzeba ją „odchwalić” itd.). Analizowany materiał zdaje się dowodzić czegoś przeciwnego – niemal połowa poświadczeń to wypowiedzi, których autorzy zgadzają się z jakąś normą językową. Być może jednak jest to zgoda z normą postulowaną przez tych autorów. Wymagałoby to osobnego namysłu. Niemniej sam fakt zaobserwowania tak licznej grupy wypowiedzi na „tak” świadczyć może o „pozytywnie postulatycznym” sposobie myślenia o języku jego użytkowników, którzy się na ten temat wypowiadają.

## V. Postrzeganie normy językowej

Interesująco przedstawia się także liczna (ok. 30%) grupa wypowiedzi, których autorzy nie oceniają normy językowej, jedynie pytają o jej kształt. Pozostałe podkody reprezentowane są w znikomy sposób.

V.3. STOSUNEK DO NORMY			
Lp.	Podkod	Liczba poświadczeń	Procent (w zaokrągleniu do całości)
V.3.1.	Zgoda	438	47%
V.3.2.	Stosunek racjonalny	51	5%
V.3.3.	Wątpliwości	75	9%
V.3.4.	Sprzeciw	115	12%
V.3.5.	Ciekawość	249	27%
	<b>łącznie</b>	<b>928</b>	<b>100%</b>

### V.2.1. Zgoda

Podkod V.2.1. „zgoda” rozumiemy jako bezwarunkowe wyrażenie zgody z jakąś normą językową, pozbawione argumentacji służącej udowodnieniu słuszności danej normy czy danego zjawiska językowego. Co istotne, taka zgoda może przybrać różną formę (por. rozdz. VII „Forma wypowiedzi”): nie tylko konstatacji, lecz także np. apelu do redaktorów audycji radiowych, próśb, by poruszyli dany temat na antenie. W wypowiedziach tego typu redaktor jest niejako powiernikiem nadawcy, odbiorcą skargi na społeczeństwo, które posługuje się językiem niewłaściwie. Oto przykład.

— Dziękuję, dziękuję, dziękuję po stokroć! Nie dalej jak wczoraj spierałam się z kolegą o nieszczerne "w ogóle". On jest zwolennikiem uproszczeń, uwspółcześniania języka i wprowadzenia "wogle", co dla mnie brzmi przerażająco!

Niekiedy o zgodzie z normą językową można wnioskować na podstawie formy wypowiedzi. Na przykład konsultacje w kwestiach poprawnościowych, często zawierające prośbę o rozstrzygnięcie, czy ma się aktualną wiedzę lub dobrą intuicję, implikują zgodę z normą. Wątpliwości co do tego, czy jakaś wypowiedź (własna albo cudza) jest zgodna z normą świadczy o przekonaniu, że zgodna powinna być. Wiele wypowiedzi zawiera

## V. Postrzeganie normy językowej

---

przyznanie się do błędu, niekiedy wyrażenie wdzięczności za jego uświadomienie, deklarację przestrzegania normy itp.:

- Ostatnio widziałam użycie słowa "legitymizować się" w dokumencie pełnomocnictwa w takim zestawieniu: "legitymizująca się dowodem osobistym nr ..." i wydaje mi się, że słowo zostało niefortunnie użyte.
- Zawsze wydawało mi się, że ten przymiotnik stopniuje się opisowo np. bardziej kolorowo, najbardziej kolorowo. Czy firma strzeliła gafę czy też dopuszczalna jest i taka forma stopniowania?
- Ajć, faktycznie! Właśnie uświadomiłam sobie moje 'nadal aktualne'.. ;)
- Nie sądziłam, że źle używam słowa 'nostalgia'. Dzięki :)
- Jestem zaskoczona wcześniej byłam przekonana, że spojrzysz jest nieprawidłowe. Dzięki za oświecenie
- Już NIGDY nie powiem "wszem i wobec" ;-)

Istotne jest to, że zgoda z jakąś normą (np. taką, której źródeł upatruje się w regułach językowych, w rozstrzygnięciach autorytetów językowych, w słownikach) idzie w parze z niezgodą na normę, która wypływa ze zwyczajów społecznych. Często wyrażana niezgoda przyjmuje postać polemiki z innymi, komentowania czyichś wypowiedzi itd. Warto wziąć pod uwagę, że i zgoda, i niezgoda mogą wyrażane eksplicitnie bądź implicytnie:

- Kóp sobie słownik lepiej
- Dobrze, że ktoś, kto ma pojęcie o języku postanowił podzielić się swoją wiedzą. Obecnie jesteśmy zewsząd atakowani taką ilością błędów językowych, że w którymś momencie zaczynamy te „potworki” akceptować.
- Ja zostaję przy starej „pineZce”, ale pineSka sporo ułatwia tym, mającym kłopoty z ortografią, niech też czerpią radość z umiejętności poprawnego zapisywania wyrazów.

### V.3.2. Stosunek racjonalny

Podkod, który nazwaliśmy „stosunek racjonalny”, rozumiemy jako narzędzie pozwalające wyodrębnić takie wypowiedzi, których autorzy spokojnie przedstawiają swoje stanowisko (zgodę lub niezgodę z normą językową) i je uzasadniają. Argumenty dotyczą zwykle naturalnego rozwoju języka (i zmiany normy), zwyczajów językowych panujących w danym środowisku zawodowym, wiedzy o systemie językowym lub intuicji językowej piszącego:

- Problem z tym nieszczęsnym „witam” polega na tym, że żadna sensowna alternatywna wersja rozpoczęcia wielu maili po prostu nie istnieje. Korespondencja internetowa bardzo często balansuje na pewnej „półformalnej” krawędzi, pomiędzy „elo ziom” a „wielce szanowny panie profesorze”. Maile do znajomych można zaczynać od „cześć”, maile do pana profesora Miodka lub pana sekretarza Rusinka - „szanowny panie”, ale wiadomości elektroniczne mają nieco szersze zastosowanie: wymienia się je z obcymi osobami, w stosunku do których trudno jednoznacznie ustalić wzajemną hierarchię (np. użytkownicy for internetowych, kontrahenci na Allegro, autorzy blogów i stron internetowych). „Szanowna pani, bardzo podobają mi się animowane gify z kucykami Pony na Pani blogu”? Pół biedy, jeśli znamy płeć odbiorcy. A jeśli nie? „Szanowna/y Pani/e, czy dysk z Pana/Pani aukcji będzie pasował do mojego komputera?”
- Każdy żywy język się zmienia. W przeciwieństwie do nieszczęsnego „bynajmniej”, słowo „witam” nie jest używane nieprawidłowo, tylko zostało zaadaptowane w nowym znaczeniu, jako neutralne rozpoczęcie maila, aby wypełnić pewną językową pustkę między sferą zupełnie nieformalną, a całkowicie formalną - pustkę, która pojawiła się wraz z rozwojem Internetu i możliwością prowadzenia korespondencji nie tylko na poziomie ja-siostrakumpel lub ja-wielce szanowny pan profesor/premier/prezydent/pierwszy sekretarz.
- Jak zwykle "wrzucono tu do jednego worka" razem z żenującymi błędami wynikającymi z ignorancji i głupoty, zjawiska jak najbardziej naturalne i uzasadnione podstawowymi regułami ewoluowania języka. Te pierwsze w zasadzie nie wymagają komentarza (raczej wydłużenia ich listy), może za wyjątkiem "w każdym bądź razie", którego krytykowanie jest o tyle spóźnione, że obecnie pilniej się zająć nieporównanie straszniejszym, bo całkiem idiotycznym "w takim bądź razie", które robi zawrotną karierę np. wśród telemarketerów itp. Natomiast te drugie, IMO usprawiedliwione, to: 1. "Pisze" zamiast "jest napisane" - z daleka widać i słyszeć jaka to oszczędność czasu w mowie (2 sylaby zamiast 5) i piśmie (5 znaków zamiast 13). Nie ma co się oszukiwać: "jest napisane" jest zbyt długie jak na tak powszechny zwrot i zasługuje na krótszą alternatywę, podobnie jak np. w jęz. hiszpańskim: "pone" (stawia, kładzie), które jest poprawne i nikogo nie bulwersuje. (...)
- Facktoring od fakturowania, usługa finansowa podobna do leasingu język chronić trzeba kiedy są polskie odpowiedniki, czasem jest prościej a czasem krocej rzucić makaronizmem, z walkmanem nikt już nie walczy, proszę zapytać polonistów czy chcą walczyć z zapożyczeniami z łaciny? co za różnica z jakiego języka?

## V. Postrzeganie normy językowej

---

- A jak zalecenia języka polskiego mają się do normy ISO 8601 ([http://pl.wikipedia.org/wiki/ISO\\_8601](http://pl.wikipedia.org/wiki/ISO_8601) <http://www.adam.net.pulawy.pl/iso8601.html>) i zalecanego przez nią zapisu RRRR-MM-DD? Chodzi mi o to dlaczego w języku polskim mamy stosować jednak format DD.MM.RRRR, z czego to wynika i gdzie znajduje się stosowne zalecenie?
- Ja mówię: weź głośniej :))) (choć to pewnie jeszcze gorzej, bo co niby mają brać, ale tak już się przyjęło; zbitka ,dgł' w wyrazie ,podgłośnij' jest artykulacyjnie bardzo nieekonomiczna :))
- Z wyżej wymienionych sama używam hejtować, bo ładnie wypełnia lukę pojęciową przy określaniu pewnego typu zachowań w internecie. Nasza nienawiść jest do ich opisania za mocna.

### V.3.3. Wątpliwości

Podkod ten służył łagodnemu wyrażeniu braku akceptacji jakiegś normy językowej (o różnie postrzeganych źródłach). Autorzy wypowiedzi zadają pytania i nie przejawiają chęci konfrontacyjnych.

Oto przykłady:

- Czy słowo "podziębiony" w zdaniach typu: "Nie poszedł do szkoły, bo był podziębiony" jest poprawne? Nie ma go w podstawowych słownikach. Wydaje mi się, że powstało poprzez analogię do grupy wyrazów: "podchmielony", "podstarzały", "podpity", oznaczających słabe nasilenie jakiegś cechy. Mam jednak wrażenie, że jest to słowo bardzo potoczne i nie powinno być używane w piśmie i sytuacjach oficjalnych, bo mamy przecież słowo "przeziębiony".
- Coraz częściej słyszę w radiu następujące określenia/zwroty : "za mninut kilka" oraz "raz jeszcze". Czy takie określenia są poprawne i do przyjęcia czy jest to, próba "udziwnienia" języka polskiego bądź moda na stosowanie i kreowanie nowych określeń czy może maniera dziennikarzy ? Za "moich" czasów, kiedy się edukowałem w szkole podstawowej były stosowane zwroty: "za kilka minut" oraz "jeszcze raz". Czy ewolucja języka polskiego poszła tak daleko, że obecnie są przyjęte i stosowane określenia - te na wstępie przytoczone ?
- czy nie drażni Panią ciągle używanie określeń, zwłaszcza w reklamach, " ja mam większego smartfona " , " dostaniesz nowego laptopa " , widziałem nawet w sklepie " stolik pod laptopa " – czy te określenia są błędne, czy też tylko mnie wydają się złe i już przyjęły się do słownika na tyle , że stały się poprawne? Ale przecież nikt nie powie " kupiłem nowego telewizora " , " dostałem nowego telefona " , a już na pewno nikt nie będzie chciał sprzedać mi " stolika pod telewizora " .

## V. Postrzeganie normy językowej

---

- mam wątpliwości związane z odmianą miejscowości Lignowy Szlacheckie. Podczas, gdy zgodnie z główną zasadą odmiany nazw miejscowości zakończonych na -owy powinno być Lignów, "Słownik nazw miejscowości i mieszkańców z odmianą i poradami językowymi" pod red. Marka Łazińskiego (PWN, 2007) podaje formę Lignowów. Proszę o rozwianie moich wątpliwości, która z nich jest właściwa?
- Jestem szczerze zaskoczona samym faktem istnienia dwóch form, o których mowa w Pani artykule. Mam wrażenie, że widzę je po raz pierwszy
- Być może ta różnorodność ma podłoże regionalne? Ja mówię „pogłócić”, a w trybie rozkazującym „pogłoś”, ewentualnie „podgłoś” – tak, jak przedmówca. To oczywiście w języku mówionym, na piśmie najczęściej „nastawiam głośniej”
- Mnie zastanawia od pewnego czasu, czemuż to M: tygiel, singiel, debel, kisiel, ale np. N: tygłem, singłem, debłem, KISIELEM... Ja upieram się przy kiślu, jednak u wszelkich źródeł czytamy o kisielu...

### V.3.4. Sprzeciw

Ten podkod służył do wyodrębnienia wyrażanego sprzeciwu wobec norm. Postawy, „wychwycone” za pomocą tego narzędzia, można określić jako niechęć lub niezgodę na daną normę, wyrażone niekiedy w sposób konfrontacyjny, agresywny, a prawie zawsze – z silnie wyczuwaną ironią, kpina, złością i z jakimś pierwiastkiem emocjonalnym.

Oto przykłady:

- Dobrze, że 'językoznawcy' nie zabrali się za "dobrodzieja"...
- Ciekawe kto na tych mądrych tyra ,i do czego ta madrasc tych pisatych i czytanych nas doprowadzła
- Po Waszych wypowiedziach nasuwa się jedno spostrzeżenie, że tak popierdzielonych form pisowni i wymowy nie ma w żadnym języku świata

Z niektórych wypowiedzi wyłania się wyraźny postulat reform normy – lub przeciwnie: krytyka jej zmian:

- komu jest potrzebne/rz/ch/ u pisac jedno np;h/o/z czy brzmienie języka będzie inne? nie tylko uparte glaby beton nie zmienia tego
- Mądrzy Grecy pod koniec lat siedemdziesiątych wprowadzili reformę i usunęli z języka ortograficzne głupoty! Język pisany stał się prostszy i przejrzysty! Można?- Można!! Czytałem gdzieś że język nasz jest taki skomplikowany ponieważ ma dużo naleciałości historycznych... jak Grecy operowali pismem, my w skórach ganialismy żubry po lasach wiec o jaką historię języka chodzi?!



## V. Postrzeganie normy językowej

---

- Musimy stworzyć coś na kształt Akademii Francuskiej, która we Francji czuwa nad czystością języka. Po to, by nie tworzone takich zasad jak ostatnio: pisanie „nie” łącznie z imiesłowami czasownikowymi. Teraz mamy problem, np.: Wszechświat jest nieskończony i praca jest nieskończona
- Mnie wkurza, że debile lingwiści zaakceptowali „chleb z masłem” zamiast „chleb s masłem”. Spójniki z i s są kompletnie różne, a w Polsce piszemy je od dłuższego czasu tak samo. To może jeszcze „jezdem z PeeZeLu” też.
- Czyli jak zwykle namieszali językoznawcy. Oni nie powinni być twórcami lecz historykami opisującymi zmiany tworzone przez "rzeczywistość", czyli ludzi.
- Nie twierdę, że Pani nie ma racji, niemniej ja na Pani odpowiedź czekam pod adresem ..., a wysyłam swoją „emalię” na adres ....
- Dzisiaj już wiem ( od Pana Roberta Kanterajta ), że nowsze wydania słowników ( ja mam wydanie z 1978 r. ) dopuszczają użycie słowa "pasjonat" w dwóch znaczeniach chociaż krańcowo różnych. Wyrugowanie tegoż słowa z powszechnego obiegu stało się niemożliwei pewnie dlatego postanowiono mu przypisać drugie znaczenie, właśnie w kontekście hobby. Ja pozostaję jednak wierna pierwotnemu brzmieniu i zawsze kiedy słyszę "pasjonat" w rozumieniu "entuzjasta" nie mogę powstrzymać się od komentarza. Jestem pewna, że tak mi już zostanie.
- Nie lubię i nie akceptuję tej formy - czy naprawdę musimy ewoluować w tę stronę? Może możemy uświadomić szkoleniowcom że kalki zachodnie niekoniecznie działają na ich korzyść? Zamiast pozytywnego odruchu skrócenia dystansu pojawia się u mnie i u przyjaciół chęć odłożenia słuchawki, nie znam osoby i nie mam ochoty tak skracać dystansu.
- Nienawidzę tego. Używam poprawnie zwrotu, inni nie i nagle okazuje się, że to ja mam się dostosować:(
- Jak bowiem przeciętny człowiek ma rozwiązywać takie łamigłówki gramatyczne, gdy nawet Rada Języka Polskiego poległa przy słowie "radio". W Internecie można bowiem znaleźć informację (pochodzącą podobno od tej instytucji), jakoby jego odmiana (jestem całkowicie za) była dopuszczalna w języku potocznym (!?). Kiedyś myślałem, że język potoczny dopuszcza użycie słów w nieco odmiennym (właściwie błędnym) znaczeniu niż słownikowe - teraz okazuje się, że potoczna może być również deklinacja i koniugacja!
- Politycy, z prezydentem państwa na czele, mówią "poliTYka", z akcentem na "TY", a powinni mówić "poLltyka" - "LI", "LI", "LI". Winię za to "naukowców" lingwistów, którzy w słownikach umieszczają takie słowa jak np. "biznesmenka". Koszmar!
- SPOLEGLIWY - też tu powinno być, bo już niektóre słowniki naginają rzeczywistość i dopuszczają jako poprawną definicję, że jest to człowiek uległy, a od dawien dawna oznacza człowieka GODNEGO ZAUFANIA!!!! Najczęściej błędnie używają tego słowa politycy.
- Mamy jeden z najtrudniejszych Języków na Świecie A wszystko związane z gramatyka ortografia i bzdurami jak kto co powiedział Nikt nie chce się uczyć Języka Polskiego nawet dzieci Poloni Pytam więc poco to wszystko jeszcze bardziej komplikować i zadawać głupie pytania ? Czy Ślązak z Góralami się nie dogadają ? Jak kto mówi tak niech mówi wystarczy aby się zrozumieć

- im narod biedniejszy tym bardziej rozbudowany jezyk.. bo trzeba jakos za maskowac niedorobienie cywilizacyjne... a jezyk ma byc prosty i komunikatywny a nie przypadek na przypadku.

### **V.3.5. Ciekawość normy**

Podkod V.2.5. „Ciekawość normy” okazał się kodem niezwykle pojemnym (ok. 30% poświadczeń zakodowanych jako „stosunek do normy”). Zwykle reprezentowały go typowe pytania o rozstrzygnięcia poprawnościowe:

- Panie Profesorze, który zwrot jest poprawny zdejmujemy czy ściągamy?
- A czy forma "koszty" i "gusty" jest regionalizmem? Przykładem jest zdanie: Mamy różne gusty. Musiałam ponieść takie koszty.
- Jak się zapisuje wtrącenie? Z pytajnikiem czy bez?
- czy mówi się jest czy są krocie?

## VI. Postrzeganie użytkowników języka

### VI.1. Postrzeganie siebie jako użytkownika języka

Kod „postrzeganie siebie jako użytkownika języka” był narzędziem pozwalającym wyodrębnić i opisać w analizowanych wypowiedzi te ich fragmenty, które świadczą o tym, jakie widzenie samego siebie towarzyszy autorom wypowiedzi o języku. Co istotne, chodzi o samoocenę w kontekście zjawisk językowych.

Z materiału wyłaniają się dwie duże grupy: wypowiedzi świadczących o tym, że ich autorzy postrzegają siebie *in plus* – oraz wypowiedzi świadczących o zjawisku odwrotnym. Nie jest to jednak podział komplementarny, raczej te grupy są dowodem na to, że zjawisko, które próbowaliśmy opisać za pomocą kodu „postrzeganie siebie jako użytkownika języka”, jest stopniowalne, a na jego biegunach mieszczą się skrajnie pozytywne i skrajnie negatywne postrzeganie siebie jako interpretatora zjawisk językowych.

Liczną podgrupę na tej osi stanowią wypowiedzi świadczące o tym, że ich autorzy mają wątpliwości co do własnych kompetencji językowych. Wątpliwości te towarzyszą i skłonności do zaufania sobie w wyborach językowych, i – przeciwnie – skłonności do odmówienia sobie wiarygodności rozstrzygnięć.

W obrębie tego obszaru, który można określić jako „postrzeganie siebie *in plus*”, wyróżniają się trzy podgrupy, odpowiadające następującym stosowanym przez nas podkodom:

- zaufanie do swoich kompetencji
- deklaracja pewnych wyborów językowych
- bycie nośnikiem normy, kultury i jednocześnie zobowiązanie moralne

Co ciekawe, grupa „postrzeganie siebie *in minus*” jest jednolita – trudno w niej wyróżnić podgrupy wskazujące na dodatkowe treści przekazywane razem z negatywną oceną siebie.

## VI. Postrzeganie użytkowników języka

Pod względem liczebności reprezentacje wskazanych przez nas podkodów układają się następująco:

VI.1. POSTRZEGANIE SIEBIE JAKO UŻYTKOWNIKA JĘZYKA			
Lp.	Podkody	Liczba poświadczeń	Procent (w zaokrągleniu do całości)
VI.1.1.	Zaufanie do swoich kompetencji językowych	597	55%
VI.1.2.	Brak zaufania do swoich kompetencji językowych	274	25%
VI.1.3.	Wątpliwości, czy ma się właściwe kompetencje językowe	208	19%
VI.1.4.	Deklaracja pewnych wyborów językowych	15	1%
VI.1.5.	Bycie nośnikiem normy, kultury i przekonania o zobowiązaniu moralnym	7	-
	<b>łącznie</b>	<b>1095</b>	<b>100%</b>

Wydaje się, że jest to wynik, który dałby ciekawie rezultaty, skorelowany z materiałem opisanym w rozdz. V. Może też świadczyć z jednej strony o demokratyzowaniu się podejścia do zagadnień normy językowej (jej źródeł nie upatruje się tylko na zewnątrz, lecz także w sobie), z drugiej – o „egocentryzacji” w kwestiach lingwistycznych stanowiska przynajmniej tych użytkowników języka, którzy się na jego temat wypowiadają. Wątpliwości związane z samooceną znajdują poświadczenie w niespełna jednej czwartej analizowanych wypowiedzi. Wydaje się, że to niewiele (przeważają wyraziste sądy), zważywszy na to, że analizowane były spontaniczne wypowiedzi o języku. Można chyba jednak przypuszczać, że te proporcje nie odzwierciedlają proporcji postaw wobec siebie występujących w ogóle w społeczeństwie – być może bowiem jedną z przyczyn niewypowiadania się o języku jest właśnie niepewność co do własnych kompetencji, brak zaufania do siebie lub w ogóle wątpliwości związane z samooceną w kontekście językowym.

Poniżej przedstawiamy charakterystykę poszczególnych podkodów.

### VI.1.1. Zaufanie do swoich kompetencji językowych

Zaufanie do swoich kompetencji językowych rozumiemy jako taką postawę w stosunku do samego siebie, która sprawia, że wypowiadający się pozwala sobie na ocenę różnych elementów języka i zjawisk językowych, przy czym zwykle jest to ocena krytyczna. Krytyce podlegają przede wszystkim poszczególne formy językowe, zwłaszcza gdy pojawiają się w wypowiedziach osób uważanych za nośniki normy. Trudno wskazać katalog prostych wskaźników językowych świadczących o wystąpieniu cechy charakteryzowanej przez ten kod; o zaufaniu piszącego do siebie (w sprawach językowych) przekonują całe frazy, uzasadnienia sądów i argumentacja krytyki, np.

- Bardzo proszę o poruszenie na antenie Trójki (...) problemu dwóch amerykanizmów, które niestety promuje z lubością sama Trójka. Dotyczy to programów kulturalnych, głównie "Teren kultura". Bardzo często są używane wyrazy: iwent (to zapewne od angielskiego event) oraz performans (ang. performance). Event to po angielsku wydarzenie i w takim kontekście jest to słowo używane (tak sędzę, choć prawdziwego znaczenia trudno się domyślić). Performance to po angielsku występ i w takim właśnie kontekście jest używane w Trójce. Jeszcze chwila i nie zauważymy jak co drugie słowo będzie wprost wyciągnięte z języka angielskiego, co już powoli można zauważyć wśród słabo wyedukowanych technicznie użytkowników komputerów.
- Oto sms, który otrzymały dzisiaj tysiące abonentów sieci Plus: "Zmniejsz swoje rachunki, plac tylko 14gr netto/min za polaczenia z nr stacjonarnymi. KwotoREDUKTOR 2w1Wyslij SMS: AKTYWUJ na numer 8088. Szczeguly na plus.pl". Czyzby na maturze nie obowiazywaly juz teraz zasady ortografii, czy te teksty do swoich abonentow pisze ktos niedouczoney i nikt tego nie sprawdza?
- Czy nie lepiej po prostu kucharz zamiast pizzaman? Pizzę też przecież się przyrządza w kuchni. Przecież nie nazywamy kucharza, który gotuje zupy, soupman, czy zupiarz.
- Proszę, bardzo proszę poruszyć temat narzędnika rzeczowników rodzaju męskiego tworzonego jakby były one rodzaju nijakiego (chyba dobrze odtworzyłem regułę powstawania tego błędu). Zaczął pan ex-premier mówiąc "Donaldu Tusku", potem usłyszałem jeszcze "generału" (być może już od prezydenta, ale głowy nie dam), ale, co NAJGORSZE, dziś rano w "Trójce" usłyszałem potworka "Barozu", a potem w "Magazynie Ekonomicznym" w narzędniku (nie miejscowniku) padło "temu węglu". Wiem, że zaczęło się od "Misia" ("oczko wypadło temu misiu"), ale to był Bareja i ironia, a jak słyszę to w Trójce to ręce mi opadają i zabrałbym paru osobom matury z polskiego, nie mówiąc o dyplomach dziennikarstwa, jeśli takie mają.

## VI. Postrzeganie użytkowników języka

---

- Ostatnio wśród sponsorów transmisji wydarzeń sportowych w telewizji pojawia się firma określająca się jako "producent marki Tyskie". Moim zdaniem jest to oczywisty błąd językowy, bo w istocie chodzi nie o wytwarzanie marki jako takiej, lecz produktu (w tym przypadku piwa) marki TYSKIE. Podobną nielogiczność dostrzegam w reklamie, w której inna firma przedstawia się jako producent naturalnej wody mineralnej. Jeśli ta woda jest naturalna, to jest wytworem natury, a nie tej firmy, która zajmuje się tylko jej rozlewaniem i dystrybucją.

Warto zauważyć, że nie wszystkie wypowiedzi reprezentujące ten podkod są równie kategoryczne – zgodnie z obserwacją przedstawioną na początku tego rozdziału, a dotyczącą gradacyjności opisywanego zjawiska. Oprócz więc wypowiedzi stanowczych, w których zawarte jest jakieś twierdzenie na temat określonej formy językowej, czemu często towarzyszy domaganie się zmian, analizowany materiał zawiera wypowiedzi łagodniejsze, mniej kategoryczne, zbliżające się do obszaru wątpliwości językowych, występujących mimo przekonania piszącego o samym sobie, że ma kompetencje odpowiednie do oceny faktów językowych. Językowe wskaźniki przynależności wypowiedzi do tej podgrupy to zwykle obecność pytań, partykuł wskazujących na podobną modalność itp. Często towarzyszy im ironia.

Oto przykłady takich wypowiedzi:

- No właśnie, jak to jest z tą korespondencją? Korespondować - czyli pisywać do siebie listy. Nowe znaczenie słowa "koresponduje" to "pasować do czegoś". Dla mnie to brzmi dziwnie. Czy nie lepiej byłoby podpisać zdjęcie w ten sposób: Lech Wałęsa podczas spotkania z przedstawicielami komunikatora Gadu-Gadu, którego logo świetnie komponowało się z twarzą byłego prezydenta?
- żona uświadomiła mi, że wciąż przychodzą nowe sezony na seriale. Niania - drugi sezon już na dvd! Trzeci, czwarty sezon Rodziny Soprano. Drugi sezon Skazanego na śmierć... Skąd wzięły się te "sezony"? Znow jakiegoś zbyt dosłowne tłumaczenie z angielskiego? To w USA mamy "sezony", czy u nas nie mogą to być kolejne części, nowe odcinki albo następna seria?
- Jeżeli chce Pani kupić sobie coś markowego, to sklepy mają dla Pani coś OD Gucciego, coś OD Versace itd. Nawet czekoladki są OD Wedla (od Wawelu brzmi już głupio), a nie Z Wedla, nie Z firmy Wedel. Czy to "od" to nie jest czasem znow jakąś angielszczyzną (from)?
- I jeszcze odnośnie tłumaczeń na różnych artykułach, choćby spożywczych. My z mężem np. bardzo lubimy przeglądać opakowania ryżu. Zawsze się znajdzie ryż paraboliczny. Wiem, że jednym słowem trudno jest przetłumaczyć angielskie "paraboiled", ale chyba by się jakoś dało.

## VI.1.2. Brak zaufania do swoich kompetencji językowych

Ten podkod okazał się szczególnie przydatny do wyodrębnienia takiej grupy wypowiedzi, których autorzy przede wszystkim proszą o rozstrzygnięcia w konkretnych sprawach językowych, nurtujących ich. Istotną cechą odróżniającą te wypowiedzi od tekstów reprezentujących podkod 1. jest brak komentarzy wskazujących na chęć zdobycia potwierdzenia swoich racji, aby udowodnić oponentom, że się mylą w danej sprawie.

Autorzy tekstów zgromadzonych w tym podkodzie szukają oparcia w wiedzy autorytetów językowych, a brak zaufania do siebie wyrażają *explicite*, np.

- Czy można w jakiegokolwiek sytuacji powiedzieć "7 kwiecień", a nie "7 kwietnia" . Mieliśmy ze znajomymi dyskusję na temat dat i czuję się w tej kwestii trochę niedouczona, albo poprawniej, z osobą z niewielką wiedzą o gramatyce języka polskiego.
- Jestem kompletną lebiegą, jeśli chodzi o ortografię i gramatykę. Nigdy nie lubiłem języka polskiego a tym bardziej gramatyki, więc mam problem z takim nazewnictwem.
- Z góry przepraszam, za moje wszelkie błędy zarówno stylistyczne jak i gramatyczne, lecz mowa polska w piśmie jest dla mnie trudna już od czasu szkoły podstawowej.

lub *implicite*, np.

- mam dwuletniego synka i bardzo się staram żeby jego polszczyzna była poprawna. Proszę o informację jak powinno się mówić:  
jesteś gotowy? czy jesteś gotów?  
jesteś pewny? czy jesteś pewien?
- Moja praca często polega na układaniu listów gratulacyjnych oraz okolicznościowych dedykacjach, które niekiedy trzeba wydrukować bądź wygrawerować, jak wiemy różnymi technikami, okolicznościowe tabliczki zwane przez producentów oraz nas GRAWERTONAMI. Słowo powszechnie używane nie ma jednak synonimów a w encyklopedii nie natknąłem się na definicję tego słowa. Czy mogłaby Pani odpowiedzieć mi (a w zasadzie i moim kolegom i koleżankom) czy istnieje definicja tego słowa lub inne słowa, którymi możemy je zastąpić.
- zastanawiam się nad słowem "absolutnie". Rozumiem, gdy ktoś mówi "absolutnie nie", "absolutnie tak", ale czy można użyć samego słowa absolutnie, gdy chcemy odpowiedzieć twierdząco?

## VI. Postrzeganie użytkowników języka

---

- Od wielu lat moja mama notorycznie spóźnia się do pracy, ponieważ budzik nie jest w stanie jej obudzić. Przychodząc do pracy tłumaczy się pracodawcy, że znowu zasnęła do pracy. Zadaje sobie pytanie czy moja mama, może być najlepsza w zaspawaniu? czy zasypaniu?. Wiem jedno, że zaspawać można dziurę, a zasnąć można wieczorem tudzież nad ranem. Również nie wiem jak można nazwać osobę, która jest w tej czynności najlepsza w zakładzie pracy zaspawaczka? zaspawacz?
- Mam do Pani pytanie odnośnie odmiany imion i nazwisk obcojęzycznych. Często spotykam się ze stosowaniem odmiany:  
Mianownik - Rodrigo Jones  
Dopełniacz - Rodriga Jonesa  
O ile odmiana przez przypadki nie razi mnie tak bardzo przy imionach i nazwiskach kończących się na spółgłoski (np. Zafascynowałem się Markiem Twainem), o tyle nie mogę oswoić się z przypadkami kończącymi się na samogłoski. Będę bardzo wdzięczny za informację jak jest poprawnie, bo nie daje mi to spokoju.
- Dlaczego jak ktoś ma imieniny to jest solenizantem, a jak urodziny – jubilatem?

Wypowiedzi implicytnie przekazujące brak zaufania do własnych kompetencji językowych zawierają zwykle wskazówkę świadczącą o tym, że ich autorzy podjęli wysiłek uporania się z dręczącą ich sprawą językową albo że podejmują tego typu wysiłek dość często (choćby z powodu wykonywanej pracy), lecz wysiłek ten – a więc także kompetencje – okazały się niewystarczające.

Wśród wypowiedzi zgromadzonych w tym podkodzie trzeba wskazać również grupę prostych pytań o rozstrzygnięcia językowe, np.

- Tę czy tą panią, tę książkę czy tą książkę?
- czy powinno się pisać z Jean Jacquesem Roussoue, czy z Jean Jacques'em Rousseau?
- Czy słowo „gówno” jest wulgaryzmem?
- Proszę o poradę językową. Jak należy napisać nowopoznanymi – razem czy oddzielnie.
- Co oznacza słowo prostracja.

Ponieważ w wypowiedziach tych brak jakichkolwiek wskaźników innej intencji piszącego niż poznanie rozstrzygnięcia, brak też wskaźników wcześniej podjętych prób znalezienia odpowiedzi na pytania, zdecydowaliśmy się uczynić z nich odrębny podzbiór. O jego przynależności do pod kodu „brak zaufania do swoich kompetencji językowych” świadczy sam fakt zadania pytania.



### VI.1.3. Wątpliwości, czy się ma właściwe kompetencje językowe

Jak zaznaczaliśmy wcześniej, część wspólną podkodów VI.1.1. („Zaufanie do własnych kompetencji językowych”) i VI.1.2. („Brak zaufania i do własnych kompetencji językowych”) stanowią wypowiedzi świadczące o rozmaitych wątpliwościach piszących. Zwykle wątpliwości te pojawiają się wskutek obserwacji języka osób postrzeganych jako nośniki normy językowej (autorzy analizowanych tekstów piszą o tym wprost), ale nie musi to być regułą: przyczyną wątpliwości może być po prostu obserwacja powszechnie (w opinii piszącego) spotykanej formy. Dość często piszący przywołują to, co wiedzą na dany temat, albo wskazują na źródło tej wiedzy (np. „tak mnie nauczono w szkole”), lecz to zaplecze okazuje się w ich mniemaniu za słabe na to, by utrzymać przekonanie o rozstrzygnięciu normatywnym w określonej kwestii. Można zatem sądzić, że wypowiedzi reprezentujące ten podkod pozwalają na uchwycenie „normatywnego trzęsienia ziemi w idiolektalnym świecie piszącego”. Jeśli przyjąć, że norma językowa kształtuje się w każdym mówiącym w rozmaity sposób i wskutek różnych wpływów, i to kształtuje się wielokrotnie, zależnie od siły czynników zewnętrznych podważających „normatywny dobrostan językowy” danego użytkownika języka, to właśnie wypowiedzi zebrane w tym podkodzie pozwalają na rejestrację tego oto momentu podważenia normy – i, być może, jej zmiany.

Wypowiedzi reprezentujące ten podkod nie stanowią jednolitej grupy – poniżej przedstawiamy reprezentatywne przykłady.

- od niedawna dręczą mnie wątpliwości czy mówi się ORYGINALNY czy ORIGINALNY. Oczywiście moim zdaniem formą prawidłową jest ta pierwsza wersja, ale ponieważ nagminnie używana jest ta druga, przez dziennikarzy, polityków, komentatorów telewizyjnych i inne osoby publiczne, więc nabrałam wątpliwości.
- Zauważyłem, że ostatnio wyraz kamerowanie jest coraz częściej używany. Do niedawna można go było usłyszeć jedynie w mowie potocznej, a ostatnio ktoś tak powiedział w TVP... Bardzo proszę o wyjaśnienie czy nazywanie czynności zapisywania obrazu - KAMEROWANIEM jest poprawne, bo nie ukrywam, że gdy słyszę, gdy ktoś właśnie tak to określa, to aż mnie uszy bolą...
- "we czwartek", "we środę". Natomiast mnie w szkole nauczono, że "we" używa się tylko do wtorku. Jaka jest zatem podstawa (historyczna? naleciałości regionalne? archaizm?) do określenia "we czwartek"? I czy jest to błąd czy rzadka, ale poprawna forma? Mnie to trochę razi, t.zn. brzmi nienaturalnie, ale może opieram swoją opinię tylko w braku osłuchania się z takimi zwrotami.

## VI. Postrzeganie użytkowników języka

---

- Ostatnio wszyscy mówią: "cytat z Kowalskiego", "cytat z pana" (w rozmowie z kims). Czy to jest dopuszczalne? Czy nie powinno się mówić "cytat z wypowiedzi Kowalskiego" i "cytat z pana wypowiedzi"?
- Pisząc "Szanowna Pani" mam wrażenie, że piszę do (przepraszam za wyrażenie) matrony lub co najmniej do kogoś oschłego, pozbawionego wielu cech człowieczych. Moje odczucia graniczą z pewnością, że osoba ta właśnie w ten sposób się czuje czytając tak skonstruowany wstęp. Ciekawe, że pisząc "Szanowny Panie" nie mam podobnych wrażeń. Obawiam się również, że pisząc "Droga Pani" zostanę posądzony, iż traktuję źle adresatkę mojego listu, mając ją za sprzedajną. Kobiety trzeba oczywiście szanować (żeby na długo starczyła), lecz o wiele bardziej trzeba ją wielbić. Ale chyba lepiej nie pisać "Miła Pani", bo może się to skończyć całkiem niemiło. Więc jak do cholery zacząć? Mam już zamawiać wizytę u specjalisty?
- Irytuje mnie nadużywanie przez osoby publiczne, praktycznie wszystkie: dziennikarzy, polityków itp., zwrotu "Mieć wiedzę". Wydaje mi się, że wiedza to pojęcie ogólniejsze - całokształt tego, co przyswajamy przez całe życie. W czasie edukacji, ale i poprzez codzienne obcowanie z mediami, z innymi osobami, natomiast ww. "mają wiedzę" w konkretnej sprawie, za chwilę znów "nie mają wiedzy" w innej. Czy jestem przeczulony, bo drażni mnie to niezmiernie, czy coś jest na rzeczy? Można mieć wiedzę w konkretnej sprawie, czy nie?
- Chciałbym wiedzieć czy to określenie jest poprawne? Jeśli tak, to słysząc to od Pani będzie mi je łatwiej zaakceptować, bo na razie działa na mnie drażniąco.
- nurtuje mnie ostatnio pewna myśl, dlaczego nie można używać stwierdzenia "zdrowy na chorobę" np. zdrowy na grypę. skoro można powiedzieć zdrowy na umyśle. czy to stwierdzenie jest poprawne językowo?
- Naszą uwagę zwraca powtarzająca się w mediach (nie wiemy czy poprawna, myślimy że nie) wymowa słów – pieniądze wymawiane jako „piniądze” oraz dwadzieścia wymawiane jako „dwajścia”.
- Tak w mojej rodzinie żartobliwie nazywa się pewnego kuzyna (oczywiście, gdy on tego nie słyszy) - byłem pewna, że to nasz "rodzinny neologizm", ale ostatnio spotkałam się z tym określeniem w jakimś tłumaczonym z angielskiego filmie. W moim odczuciu patafian - znaczy kogoś nierozgarnietego, ofiarę losu, nieudacznika, ale może się myłę.
- Więc może nie mam racji? Sam już nie wiem.

## VI.1.4. Deklaracja pewnych wyborów językowych

Bardzo ciekawą grupę stanowią wypowiedzi, których jedynym celem (jak można wnioskować) jest poinformowanie czytających o pewnych wyborach czy preferencjach językowych, czasami także żartowanie. Nie można się dopatrzeć innej intencji nadawczej, często niosącej niepokój lub negatywne emocje (np. krytyki kogoś lub czegoś, sprowokowania, skomentowania itd.).

- Ja lubie byc ze znajomymi w taczu
- jestem kogutem domowym i gospodyniem domowym!
- Jestem zwolennikiem stosowania żeńskich form określeń funkcji, ponieważ odzwierciedlają one relacje społeczne, sprawiające, że pełnienie tych funkcji przez kobiety nie jest już niczym niezwykłym.
- Mi sie podoba: o co kaman?
- Najbardziej podoba mi sie slowo Kidnapping I wydaje mi sie, ze kwestia czasu jest wlaczenie tego slowa do kanonu zawodow
- Nasze nowe słówko: DYSOCHOTA
- No ja podgłaśniam ach te dylematy językowe.

Fakt składania takich deklaracji wiąże się, jak sądzimy, z zaufaniem do siebie w sprawach językowych. Postawę autorów tych wypowiedzi można sparafrazować następująco: „myślę nad tym, jak używać języka, decyduję się na określone formy, dobrze się z tym czuję i nie zamierzam tego zmieniać”. Co znamienne, postawa taka (jeśli dobrze ją odczytujemy) nie jest skierowana przeciwko komuś, wymierzona w kogoś, nie wynika także (a przynajmniej: nie przede wszystkim) z jakiejś interakcji społecznej. Jej głównym widocznym źródłem jest sam mówiący i jego wybory. Oczywiście możliwe, że są one skutkiem rozmaitych przeżyć czy interakcji, lecz analizowane teksty nie informują o tym ani nie pozwalają o tym wnioskować. Pod tym względem zatem wypowiedzi współtworzące tę grupę są wyjątkowe.

## VI.1.5. Bycie nośnikiem normy, kultury i przekonania o zobowiązaniu moralnym

Interesującą grupę stanowią wypowiedzi, których autorzy wiążą ze sposobem użycia języka misję etyczną lub nawet społeczną. Sami ustawiają się w roli strażników zasad, reprezentantów właściwych postaw itd. Przeciwstawiają przy tym własne zachowania językowe i ich własną ocenę zachowaniom innych, które chętnie krytykują, np.

- Moja zona wiecej bluzni. Staram sie byc zyczliwy dla innych . Pozdrawiam Tomek z ciezarowki.
- Pani doktor, dopuszczanie do użytku błędnych form językowych tylko dlatego że jakaś część ludzi się nimi posługuje – to rejterada przed zasadami. W ten sposób, to można wytyczać ścieżki na trawniku, a robi to z powodzeniem ogrodnik bez stopnia naukowego.
- Bez żadnych konsekwencji. Co to jest ? To jest bezkarny brak szacunku dla nas - słuchaczy i dla naszego języka.
- Ja również staram się zawsze uczyć moich studentów różnicy pomiędzy tymi pojęciami – niestety z różnym skutkiem...
- Witam, a Ja uwazam ze wynioslem bardzo duza kulture bo mam 27 lat i nie bluznie wogole a jak mi sie cos wymsknie to pozniej mnie sumienie gryzie.
- Wyrazam sie zawsze elegancka polszczyzna dzieki temu dobrze jestem oceniana, w powodzi chamstwa to robi wrazenie.

## **VI.2. Postrzeganie użytkowników, którzy posługują się językiem w nieakceptowany sposób, i stosunek do nich**

Dość częstym wątkiem w analizowanym materiale jest formułowanie sądów o osobach, które posługują się językiem w niewłaściwy sposób, lub też przedstawianie ich charakterystyki. Towarzyszy temu na ogół wyrażanie własnego stosunku do nich. Treści takie wyrażane są bądź przez osobę, której dobrostan językowy (zob. II.4.2.) został naruszony (co można rozumieć dwojako – jako popełnianie błędów językowych, a ściślej: posługiwanie się nieakceptowanymi formami, lub jako brak dbałości o język w ogóle, wynikający często z braku głębszej refleksji nad nim), bądź tylko przez uczestnika dyskusji nad takim zjawiskiem. Należy podkreślić, że w zasadzie nie pojawiały się wypowiedzi opisujące stosunek do tych, którzy powodują czyjś „komfort” językowy, a jedynie takie, które powstały w wyniku reakcji na naruszenie tego komfortu. Zdaje się to potwierdzać hipotezę o tym, iż sądy o języku są formułowane wtedy, gdy dostrzeże się negatywne zjawiska.

Przedstawiony poniżej opis w pewnym stopniu jest zbieżny z analizą zawartą w części IV.1.4 („Naruszenie dobrostanu językowego wywołuje uczucia, stany, reakcje”), jednak oba ujęcia różnią się obiektem uczuć, doznań itp. – w niniejszym rozdziale raportu przedstawiony jest stosunek do osób, które posługują się nieakceptowanymi (niekoniecznie przez autora wypowiedzi) formami, w części zaś IV.1.4 – reakcje na sam fakt wywołania takiego stanu.

Do opisanego tego zjawiska używaliśmy następujących podkodów:

**VI.2.1.** Postrzeganie użytkowników języka, którzy posługują się językiem w nieakceptowany sposób, jako mających niskie kompetencje intelektualne

**VI.2.2.** Stosunek do użytkowników języka, którzy posługują się językiem w nieakceptowany sposób

**VI.2.2.A.** Nienegatywny

**VI.2.2.B.** Negatywny

## VI. Postrzeganie użytkowników języka

Rozkład ilościowy przedstawia się następująco:

VI.2. POSTRZEGANIE UŻYTKOWNIKÓW JĘZYKA, KTÓRZY POSŁUGUJĄ SIĘ JĘZYKIEM W NIEAKCEPTOWANY SPOSÓB, I STOSUNEK DO NICH			
Lp.	Podkody	Liczba poświadczeń	Procent (w zaokrągleniu do całości)
VI.2.1.A.	Postrzeganie ich – mają niskie kompetencje intelektualne i kulturalne	121	28%
VI.2.2.A	Stosunek do nich – nienegatywny	4	1%
VI.2.2.B.	Stosunek do nich – negatywny	298	71%
	<b>łącznie</b>	<b>423</b>	<b>100%</b>

### VI.2.1. Postrzeganie użytkowników języka, którzy posługują się językiem w nieakceptowany sposób, jako mających niskie kompetencje intelektualne i kulturalne

Sposób użycia języka nieakceptowany przez autorów analizowanych tekstów powoduje, że ci, którzy naruszają „dobrostan językowy”, „osobistą normę językową” piszących, są postrzegani jako osoby mające niskie kompetencje intelektualne (popelnianie błędów językowych jest traktowane jako przejaw braku wykształcenia lub braku umiejętności przyswajania wiedzy) lub kulturalne (brak dbałości o język uważa się za oznakę przynależności do tej części społeczeństwa, która nie wykazuje się aspiracjami kulturalnymi). Sporadycznie postrzega się ich jako takich, których cechuje brak odpowiedzialności za słowo lub brak szacunku dla innych uczestników aktu komunikacji. Treści te są formułowane w sposób wskazujący na deprecjonowanie takich osób przy jednoczesnym przyznawaniu sobie większych kompetencji. Poniżej przykłady.

- Wiem, że zaczęło się od "Misia" ("oczko wypadło temu misiu"), ale to był Bareja i ironia, a jak słyszę to w Trójce to ręce mi opadają i zabrałbym paru osobom matury z polskiego, nie mówiąc o dyplomach dziennikarstwa, jeśli takie mają.
- Oto sms, który otrzymały dzisiaj tysiące abonentów sieci Plus: [...] Szczegóły na plus.pl". Czyżby na maturze nie obowiązywały już teraz zasady ortografii, czy te teksty do swoich abonentów pisze ktos niedouczoney i nikt tego nie sprawdza? A może sprawdzający też jest "mocny". Idzie ku "lepszemu"!

- Niech tępota ortograficzna czy matematyczna nie będzie przypadłością medyczną.
- Obserwuję, że w zastraszającym tempie rośnie stado baranów, którzy mówią o urządzeniach mających wiele różnych "funkcjonalności", o korzystaniu z wielu "funkcjonalności" serwisu internetowego.
- Czy Wy robicie to specjalnie? W takie intelektualne impotencstwo ciężko uwierzyć.
- Bieda umysłowa, aż bije w oczy.
- Ten kraj schodzi na psy... Czego Was teraz uczą w tych szkołach, jedzenia czekolady? ! [...] Strzelania selfików zapewne.
- A ja jestem skłonna w to uwierzyć. naród idiocieje, tego nie da się ukryć [...] Tez bym uwierzyła... Tym bardziej jak widzę jak moi znajomi zasuważ ortografy pisząc do mnie.
- A ja chciałbym przestać czytać o dysortografii. Nie ma czegoś takiego. [...] Dysmózgia.
- Ale do białej gorączki doprowadza mnie mówienie bynajmniej zamiast przynajmniej. Uważam to za językowe chamstwo. Jeszcze bardziej mnie denerwuje – nie przedstawione tutaj - mylenie końcówki "ą" z "om". To już językowe prostactwo.
- Panie Profesorze, obruszył się Pan na incydentalny fakt rozpoczynania zdania małą literą. A co by było, jeśli robiłoby to milion czy dwa miliony prostaków?
- Ta forma też zaczyna być akceptowalna pod wpływem internetowej holoty, co mnie przeraża. Jaka jest przyszłość tego kraju?

### **VI.2.2. Stosunek do użytkowników, którzy używają języka w nieakceptowany sposób**

#### **VI.2.2.A. Nienegatywny**

W całym analizowanym materiale znalazły się cztery wypowiedzi, których autorzy brali w obronę osoby używające języka w sposób nieakceptowany dla innych. Wypowiedzi te powstały – co należy podkreślić – nie w reakcji na naruszenie dobrostanu językowego autorów, lecz w dyskusji, w której ktoś określił czyjeś zachowanie językowe jako niewłaściwe. Mamy tu więc nie tyle tolerancję dla posługiwania się nieakceptowanymi formami językowymi, ile raczej nieprzyznanie racji tym, którzy uważają je za nieakceptowalne. Trudno na podstawie tak nikłej liczby poświadczeń stwierdzić, czego przejawem jest taka postawa (czy ogólnego przekonania, że każdy ma prawo popełniać błędy, czy przekonania, że nikt nie ma prawa

oczekiwać od innych, by używali języka w sposób zgodny z jego wyobrażeniem o „dobrym języku”).

Oto przykłady:

- Bulwersujecie się, jakby jej błędy cudownie sprawiały, że wasze zupy są za słone Jej sprawa, jak pisze i jeśli robi to z premedytacją, to poprawianie, komentowanie, biadolenie, itp. nie ma najmniejszego sensu, bo ona i tak się nie zmieni. Bo po co, jeśli to lubi? Czy ma się zmienić tylko dlatego, że komuś się to nie podoba? To zakrawa o nietolerancję Każdy ma prawo ustalać własną ortografię, a to czy będzie to docenione, czy nie, albo czy wpłynie to na język innych, to inna sprawa. Osobiście też mi się nie podoba jej styl pisania, ale nie wiem za to na niej psów. Pamiętajcie, że język ciągle się zmienia i to żywy twór – każdy ma prawo eksperymentować z nim jak chce, nie tylko pisarze. Oczywiście nie mam zamiaru nikogo urazić, wyrażam tylko swoją opinię i ewentualnie obrażonych przepraszam serdecznie.
- Ale nie rozumiem, co może irytować w „..., tak” albo w „..., nie”, dla mnie to normalne wstawki, przez które próbuję się upewnić co do jakiejś rzeczy/jakiegoś wydarzenia/jakiejś sytuacji.
- A po co w ogóle wybierać takie słowa? Jak kogoś jakieś słowo irytuje, to jest to chyba sprawa między tą osobą a jej psychoterapeutą.
- Moim zdaniem jeżeli taka forma w jakiś sposób koresponduje z treścią i być może w jakiś sposób nadaje innego, bardziej osobistego znaczenia tym samym słowom, to nie widzę problemu. Co nie znaczy, że mi się to podoba. Każdy z nas ma taką czy inną manierę. Jedni brzydko piszą, inni brzydko parkują samochody, toteż smutno się robi człowiekowi kiedy czyta takie wpisy jak niektóre powyżej. Wyzywanie od idiotów ludzi, których się w ogóle nie zna i to pod płaszczykiem wyższej kultury...

### **VI.2.2.B. Stosunek do użytkowników, którzy używają języka w nieakceptowany sposób – negatywny**

Około 300 zakodowanych jednostek ujawniło negatywny stosunek piszących do tych, którzy posługują się językiem w nieakceptowany sposób. Są tu zarówno reakcje na naruszenie dobrostanu językowego autora, jak i głosy w dyskusji na temat poprawności językowej (często wywołanej dostrzeżeniem przez jakąś osobę błędu językowego).

Reakcje, wywoływane obcowaniem z „niepożądanym” językiem, mają na ogół dwojaki charakter – są to reakcje wewnętrzne (złość, dezaprobatą, politowanie itp.) i reakcje nakierowane na zewnątrz (pouczanie, wykpiwanie, napiętnowanie itd.). Podział ten nie jest,



## VI. Postrzeganie użytkowników języka

---

rzecz jasna, rozłączny – na ogół potrzeba działania „na zewnątrz” wynika z jakiejś reakcji wewnętrznej. U podstaw wszelkich negatywnych reakcji na niewłaściwe posługiwanie się językiem tkwi dezaprobata dla osoby, która to czyni, lub dla samego zjawiska. Przejawia się ona różnymi uczuciami, głównie złością, zasmuceniem, zdziwieniem (zob. cz. IV.1.4 „Naruszenie »dobrostanu językowego« wywołuje uczucia, stany, reakcje”).

Oto przykłady:

- Czemu...? Czemu?! Czemu, do jasnej Anielki, te ludzie z tak straszną niechęcią pomieszaną z obrzydzeniem odnoszą się do przecinków?! Każdy głupi tekst z użyciem interpunkcji wygląda mądrzej.
- placówki handlowe nadużywają obcego języka i jest to śmieszne a zarazem żenujące gdy na szybach w Prabutach pojawia się słowo SALE - co to jest?!
- A im bardziej słucham, co się dzieje z polszczyzną, coraz mniej we mnie subtelności, a coraz więcej pospolitego gniewu. Bez pielęgnowania własnych korzeni, w tym języka, staniemy się stadem kur, sterta bezwolnego mięsa...
- Ale do białej gorączki doprowadza mnie mówienie bynajmniej zamiast przynajmniej. Uważam to za językowe chamstwo. Jeszcze bardziej mnie denerwuje – nie przedstawione tutaj - mylenie końcówki "ą" z "om". To już językowe prostactwo.

Dezaprobata wobec osób, które niewłaściwie posługują się językiem, często wiąże się z poczuciem wyższości wobec nich, czego przejawem w analizowanym materiale jest ich wykpiwanie i pouczanie (często zapośredniczone). U podstaw takiej postawy tkwi przekonanie, że osoby, które popełniają błędy (lub wężiej – naruszają dobrostan językowy), reprezentują niski poziom umysłowy lub kulturalny (por. wyżej – cz. VI.2.1.).

- Dobrze że napisu na mundurze nie zmienił wobec swojej wiedzy na Buk, Chonor, Oiczyzna
- Rodzina patologiczna językowo
- Współczesna wersja kierownika zajęć sprawnościowych na spotkaniach współpracy zespołowej to chyba "MENADŻER PROJEKCJI SURWIVALOWYCH KREATYWNEGO TEAMBILDINGU"?
- wszyscy niemal mówią i piszą: "daj mi pomidora, weź jednego ogórka, dodaj kalafiora". Widać, że deklinacja nadal jest wiedzą tajemną
- Nic, tylko słownik w dłoń i łać nim dziada w mordę, aż padnie albo zmądrzeje!

## VI. Postrzeganie użytkowników języka

---

- Dzisiaj w radiu usłyszałem dietetyka, który z zachwytem wypowiadał się o czymś, co pomaga przy spalaniu tłuszczu. Czemu to dietetyk a nie socjolog wypowiada się o tłuszczu? Czemu zaraz ją spalać? Niech sobie tłuszcza żyje. co ona nam przeszkadza?
- Dziś posprzeczałem się z gwiazdą radia, Ryszardem Jaźwińskim. Zapytałem go grzecznie, czy nie widzi nic złego w mówieniu wysłałem SMSa i dostałem maila. Gwiazda wymyśliła, że w języku polskim jest t\_ę\_dencja (zbyt logiczne było by w tym przypadku tendencja) żeby odmieniać co się daje i że ona (gwiazda) będzie odmieniała. I tak sobie pomyślałem, że te gwiazdy nie są dla mnie autorytetem.

Dezaprobacie wobec niewłaściwego posługiwania się językiem towarzyszy często politowanie (co czasami jest wyrażane wprost). Można sądzić, że wynika ono z poczucia własnej wyższości i przekonania o niskiej wartości obiektu uczucia.

- Kiedy dowiaduję się o parkach biznesu i jakimś tworze fryzjerskim (niestety zapomniałem - teatr fryzur? gabinet fryzjerstwa?) to jednocześnie śmiech i politowanie...
- Pani Gość powiedziała ....zamiast fun page proponuję użycie polskiego określenia "strona fanowska". Umarłam ze śmiechu.
- My z mężem np. bardzo lubimy przeglądać opakowania ryżu. Zawsze się znajdzie ryż paraboliczny. Wiem, że jednym słowem trudno jest przetłumaczyć angielskie "paraboiled", ale chyba by się jakoś dało.

Słuchacze radiowych pogadanek językowych, uczestnicy dyskusji na forach internetowych itd. często wytykają cudze błędy językowe (bywa, że z przywołaniem nazwisk osób, które je popełniają), czemu często towarzyszy wyrażenie konieczności uświadomienia tego ich autorom lub napiętnowania ich. Poniżej przykłady.

- Proszę wytłumaczyć Słuchaczom, że bardzo nie oznacza strasznie.
- Bardzo dobrze, że istnieją blogi tego typu, o poprawnej pisowni i ogólnie o poprawnej polszczyźnie, bo aż strach słuchać jak to nieraz ludzie kaleczą ten piękny język ;-( no cóż jakoś w szkole nauka widocznie im nie szła, więc może co niektórzy właśnie w blogów czegoś się nauczą
- powszechne używanie zwrotu: "to jest ciężka sprawa", zamiast : "trudna sprawa". Z uporem maniaczki poprawiam studentów ale rezultaty sa marne
- Ruch feministyczny walczy o przyrostkowe formy, ale nie zawsze są one poprawne. Istnieje niebezpieczeństwo usankcjonowania wielu niepoprawnych form w żeńskich nazwach zawodów, dlatego uważam za stosowne prewencyjne nauczanie w tym zakresie już w szkołach średnich i na uniwersytetach.

## VI. Postrzeganie użytkowników języka

---

- SZESCSET MILA PANI, NIE SZEJSET.PROSZE PANI SZANOWY PANIE,NIE PROSZE PANIA
- Nic, tylko słownik w dłoń i łać nim dziada w mordę, aż padnie albo zmądrzeje!
- Po tym, jak dziś przeczytałam, że „ktoś kląska nad bylejakością” (w znaczeniu: narzeka na nią, ubolewa nad nią), a przedwczoraj – że „temperatury owulują koło zera”, poszukuję bloga, na którym można by takie kurioza zgłaszać. Z LINKAMI!
- Skrytykujcie Panie takie nagminne błędy jak „wzięłem zamiast wziąłem!
- piszę z wielką prośbą o dokonanie publicznej chłosty na okropnym językowym koszmaru
- Znam dziennikarza, którzy nagminnie ten błąd popełnia. To powinno być karalne.

## VI.3. Stosunek do autorytetów

Kod VI.3. powstał, by opisać stosunek autorów analizowanych wypowiedzi do autorytetów językowych. Przez autorytet językowy rozumiemy osobę, która jest tak traktowana przez innych, gdyż – zwykle publicznie – przekazuje wiedzę o języku. Autorytet językowy tak rozumiany można rozpoznać po tym, że na wypowiedzi osoby tak traktowanej powołują się w dyskusjach niespecjaliści. Do grupy autorytetów zaliczają się zarówno osoby z wykształceniem językoznawczym i dorobkiem naukowym w tej dziedzinie (np. prof. prof. Jan Miodek, Jerzy Bralczyk), jak i takie, którym brak formalnego wykształcenia językoznawczego (np. Grzegorz Jagodziński, Maciej Malinowski) lub które nie mają tytułów naukowych w tej dziedzinie, a jedynie skończyły studia polonistyczne lub w ogóle filologiczne (np. Paulina Mikuła).

Wypowiedzi oznaczone tym kodem układają się w trzy wyraziste podgrupy, oznaczone następującymi podkodami:

**VI.3.1.** zaufanie do autorytetów,

**VI.3.2.** polemika z autorytetami,

**VI.3.3.** zgoda z autorytetami.

Oto rozkład liczbowy wyników:

VI.3. STOSUNEK DO AUTORYTETÓW JĘZYKOWYCH			
Lp.	Podkody	Liczba poświadczeń	Procent (w zaokrągleniu do całości)
VI.3.1.	Zaufanie do autorytetów	394	72%
VI.3.2.	Polemika z autorytetami	135	25%
VI.3.3.	Zgoda z autorytetami	14	3%
	<b>łącznie</b>	<b>543</b>	<b>100%</b>

### VI.3.1. Zaufanie do autorytetów

Najbardziej pojemnym podkodem, grupującym 72% wypowiedzi wyodrębnionych ze względu na stosunek do autorytetów, okazał się podkod VI.3.3. „zaufanie do autorytetów”. Nazwaliśmy tak narzędzie, które posłużyło nam do zgrupowania przede wszystkim próśb o rozstrzygnięcie kwestii normatywnych lub o wyjaśnienie zjawisk językowych. Przyjęliśmy założenie, że sam fakt zadawania takich pytań świadczy o obdarzeniu ich adresata zaufaniem.

W niektórych wypadkach można mówić, że w parze z tym zaufaniem idą prośby o interwencje lub działania edukacyjne, a nawet o pomoc w szkole czy pracy.

Oto reprezentatywne przykłady:

- Proszę Pani czy to jest poprawnie? Bardzo mnie to słowo drażni...
- Dobrze kombinuję, czy proch na głowę i do kąta?
- Jak wspomniałem przeszkadza mi ta zwrotna forma czasownika “wchłaniać”, ale czy słusznie? Jestem przekonany, że Pani wyjaśni moje w tej kwestii wątpliwości.
- skąd się wzięły języki regionalne
- dlaczego mówimy „owoce morza”, przecież nie wyrastają z ziemi?
- Na co dzień współpracuję z wolontariuszami i często w tym obszarze spotykam się ze sformułowaniami, które drażnią moje uszy. Wydaje mi się, że znam prawidłowe formy wyrazów, o które mi chodzi, jednak aby je rozpowszechnić potrzebuję się upewnić i wesprzeć autorytetem. Regularnie wybuchają kłótnie na temat "HANDMADE - co to właściwie jest?". Wyobraża sobie Pani ile jadu się leje z monitora ;) ? Dlatego proszę Panią o pomoc, w Pani jedyna nadzieja, żeby załagodzić ten nieustający konflikt.
- Ratujcie poprawną polszczyznę. Nie wiedzą kiedy używać końcówki –ą i –om. Proszę nagłaśniać te wyjaśnienia.
- Tak! Tak! Po wielokroć "TAK!!!" :D Jest blog! Są teksty! Nie walczę już sam z hiperpoprawnością, tautologią i ogólnym "tumiwisizmem" językowym!
- Profesor języka polskiego dał nam miesiąc czasu na zdefiniowanie potocznego powiedzenia "jasny gwint". Nigdzie nie mogę znaleźć jego etymologii, a muszę dowiedzieć się, kto był autorem i co miał na myśli, używając takiego stwierdzenia. Proszę o pomoc!
- w nawiązaniu do rozmowy telefonicznej przesyłam projekt ulotki z ogromną prośbą o wskazanie miejsc, gdzie należałoby dokonać korekty.

- potrzebuje pilnie porady jak napisać: Byliśmy współorganizatorami następujących imprez: turnieju halowym piłki nożnej, czy turnieju halowej piłki nożnej....., a może jeszcze inaczej :/ gorąco proszę o pomoc, informacja jest mi potrzebna do ulotek.
- przesyłam Pani dwa różne zakończenia wstępniaka do pocztowego wydawnictwa okolicznościowego z okazji przystąpienia Polski do Rady EU. Moje zakończenie nie jest za dobre, niestety. Ich, czyli poprawiających mnie (nie polonistkę, tylko pedagoga z wykształcenia, ale polonistkę z pasji), lepsze, ale bardzo proszę o Pani opinię.

### VI.3.2. Polemika z autorytetami

Podkod ten pozwalał na wyodrębnienie wypowiedzi, których autorzy podają w wątpliwość opinię autorytetu na temat danego zagadnienia poprawnościowego, racjonalnie uzasadniając przy tym swoje stanowisko. Wypowiedzi nacechowanych emocjonalnie w tej grupie jest niewiele – pojawiają się niemal wyłącznie wtedy, gdy tekst nie jest skierowany do osoby, z którą się polemizuje. Co ciekawe, podkod ten pozwolił na objęcie jednej czwartej wypowiedzi ujętych całym podkodem VI.3.

Polemika z autorytetami dotyczy bądź oceny poszczególnych form językowych, bądź oceny zjawisk, jakim podlega język w swym rozwoju, bądź też ogólnie pojętej postawy wobec języka (szczególnie krytykuje się te autorytety, którym autorzy wypowiedzi przypisują postawę liberalną – lub przeciwnie: nazbyt, zdaniem piszących, konserwatywną i niechętną zmianom).

Oto reprezentatywnych przykłady wypowiedzi objętych tym podkodem:

- Dzisiejsza audycja „Co w mowie piszczy” dotyczyła zapożyczonego z angielskiego zwrotu „sezon serialu”. Przytaczała Pani przykład „sezonu teatralnego”, jako słusznego zastosowania słowa „sezon”, jako że przedstawienia teatralne odbywają się w jakimś okresie roku. Stwierdziła Pani, że w przypadku seriali telewizyjnych nie ma to uzasadnienia, bo wyświetlanie odcinków seriali nie ma jakiegokolwiek związku z sezonowością, porami roku, i jest to tylko kalka z używanego w Stanach słowa „season”. Ale w Stanach jak najbardziej występuje sezon serialowy, tak jak sezon teatralny. Sezon serialowy trwa od października do maja, zazwyczaj z przerwą świąteczną, z premierą odcinka odbywającą się co tydzień – tak, że w sezonie występuje zazwyczaj 26 (22-26) premier odcinków. W ramach sezonu często zmieniają się też pory roku w serialu, pojawiają się odcinki świąteczne, czas w serialu biegnie w takim tempie jak czas rzeczywisty etc. W pozostałe miesiące roku natomiast nadawane są powtórki, aktorzy mają wolne. W Polsce nie ma to bezpośredniego przełożenia na pory roku, gdyż serie zagraniczne nie są oczywiście premierami, wyświetlane są więc niekoniecznie zgodnie z oryginalnym harmonogramem por roku – ale mowiac np. o 5tym sezonie Dr House, mówi się o odcinkach które miały premierę w Stanach pomiędzy październikiem a majem piątego roku nadawania serialu. Rodzime produkcje serialowe nadawane są premierowo zgodnie z sezonami, z przerwą wakacyjną na powtórki, specjalnymi odcinkami świątecznymi etc... Czy mimo to nie ma uzasadnienia stosowanie słowa „sezon” do serii odcinków serialu (a do „sezonu teatralnego” ma)?

## VI. Postrzeganie użytkowników języka

---

- Wracając do nazw żeńskich – podany przez Panią przykład sekretarza stanu i obawa, że nazwa „sekretarka stanu” będzie miała wydźwięk niekorzystny. To jest kwestia stereotypu funkcjonującego w świadomości społecznej, którego wcale nie musimy akceptować. Musiałby się jednak znaleźć ktoś ważny, najlepiej Pani Sekretarz Stanu, która zaczęłaby nazywać sama siebie sekretarką stanu właśnie. Twierdzenie, że kobieta – sekretarz stanu – to jednak ktoś wymagający innego niż „sekretarka” określenia, jest niestety nacechowane seksizmem. Dowód – pana sekretarza dyrektora jakiejś instytucji i sekretarza stanu dzieli taki sam dystans pozycji na drabinie kariery, jak panią sekretarkę dyrektora i panią sekretarz stanu. I to wówczas nie przeszkadza nikomu. A Amerykanie mają „secretary” dla sekretarki szefa i dla pani Hilary Clinton – „can’t see a problem here” – powie każdy Amerykanin zapytany przez Polaka, co sądzi o tej sprawie. Ale u nas problem jest – moja teściowa ma stopień doktora habilitowanego uczelni medycznej i kiedy usłyszała, że mówi się o niej „docentka”, nie kryła swego oburzenia. Myślałem, że może „docent” się jej kojarzy źle ze względu na „docentów marcowych” – ale nie – chodzi jej wyłącznie o rodzaj – docentka dla niej brzmi pobłażliwie i dowodzi lekceważenia kobiet !?
- „Beznadzieja” to „filolog” bez wiedzy o mechanizmach ewoluowania mowy takich jak asymilacja (do końcowego „a”, ekstremalnie wyrazista w słowie „wynaradawiać”) i analogia (z „wykańczać, wymawiać itp.). Dlatego „wyłanczać” jest naturalnym zjawiskiem, z którym nie ma co walczyć, zwłaszcza idiotycznymi argumentami Miodka, że „jak to zapisać”. Język to mowa, a pisownia to przedstawienie i usystematyzowanie graficzne dźwięków tej mowy.
- Pani doktor, dopuszczanie do użytku błędnych form językowych tylko dlatego że jakaś część ludzi się nimi posługuje – to rejterada przed zasadami.
- Trochę zdziwiłem się Pani przyzwoleniem, jeśli dobrze zrozumiałem, na uproszczenie z powodu trudności wymowy ‘jeżdż’ -> ‘jeździj’. To przyzwolenie na dualizm (w oficjalnych wypowiedziach jedna, w potocznym języku druga forma) przywodzi mi na myśl czasy słusznie minione, gdzie obowiązywała inna jakość na rynek krajowy, inna na eksport. Czy tak powinno być (w obu kwestiach)? To trochę jak stosowanie się do kindersztuby (przy okazji: skąd się wzięło to słowo?) tylko na pokaz, ‘na eksport’ i tolerowanie zachowań nieeleganckich w domu, ‘wewnętrznie’. Może to przejaw obecnej wszędzie bylejakości? Wszystko staje się brzydkie i uproszczone.
- Panie Profesorze, obruszył się Pan na incydentalny fakt rozpoczynania zdania małą literą. A co by było, jeśli robiłoby to milion czy dwa miliony prostaków? Nic, byłaby to „wariantywność”
- (...)zapis 14 lipca 1410 r. jest prawidłowy, natomiast \*14 lipca 1410r. razi niechlujstwem. Takie niechlujstwo jest również w Słowniku Ortograficznym <http://so.pwn.pl/zasady.php?id=629747> Osobiście uważam, że PWN i temu Panu już podziękujemy

## VI. Postrzeganie użytkowników języka

---

- Wydaje mi się, że cała ta dyskusja prowadzona w mediach od 2 czy 3 lat, prowadzi do jednego, do powiedziałbym skarlenia polskiego literackiego języka, kosztem języka „ulicy, mediów, kina i na koncu, wydawałoby się ostoji nienaganej polszczyzny... dziennikarstwa. No coż, skoro i prof. Miodek znajduje w tych zmaganiach, kultury i subkultury języka upodobanie, to co możemy oczekiwać po reporterach, politykach czy nauczycielach, chyba tylko tego pojęcia na populistyczną łatwiznę.
- Któryś z ekspertów – chyba pan Miodek – podkreślał wielokrotnie żebyśmy się nie gorszyli tym, co nieuniknione. Czyli zmianą. Dotyka wszystkiego, także języka. Musimy się z tym godzić. Staram się, naprawdę. Ale, nie jest to bezbolesne.
- Na szczęście język to żywa struktura, którą nie ustalają językoznawcy, tylko ludzie i ich potrzeby. A Polska nie funkcjonuje jako samotna wyspa mówiąca tylko po polsku, która może zapomnieć o istnieniu innych języków. Wg słowników pol-ang. wyrażenie „dedicated” tłumaczy się jako „dedykowany”, a typowe wyrażenie, do którego stosuje się określenie „dedicated” to np. „dedicated computer/server”. Czy Pana zdaniem chodzi o to, że temu serwerowi poświęcono utwór literacki lub muzyczny?!  
<http://poradnia.pwn.pl/lista.php?szukaj=dedykowany&kat=18>
- Czyli jak zwykle namieszali językoznawcy. Oni nie powinni być twórcami lecz historykami opisującymi zmiany tworzone przez „rzeczywistość”, czyli ludzi.
- Dobrze, że ‘językoznawcy’ nie zabrali się za „dobrodzieja”...
- Szanowna Pani, czy sprawą filologa jest dzielenie związków frazeologicznych (istniejących w obiegu i nieprzekręcanych) na „poprawne” i „niepoprawne”? Pisze Pani o „spadaniu z wysokiego konia”, poprawiając coś, co istnieje, na coś, co Pani zdaniem ma istnieć. Sprawa „wysokiego konia” jest mi bliska, bowiem pod wpływem WSFJP Muldniera-Nieckiego (który też „wysokiego konia” odrzuca jako formę niepoprawną, z tym że on poprawia to na „dobrego konia”) prześledziłam sprawę dokładnie. Dlaczego wszyscy znają i stosują „wysokiego konia”, a niemal nikt nie stosuje „dobrego”, o „dużym” nie wspominając? „Wysoki koń” w tym związku frazeologicznym ma pochodzenie starodawne, bo zanotował je Kolberg. Wmawianie sobie przez językoznawców, że mają władzę poprawiać związki frazeologiczne, świadczy o przesadnej pysze tych ludzi. To akurat dziedzina, w której rola fachowców powinna zostać ograniczona do dokumentacyjnej. Natomiast w kwestii nadużywania przymiotnika „wysoki” (czego osobiście nie zauważam) to może lud bierze przykład z Was – filologów. Kto ukuł termin „mowa wysoka”?



### VI.3.3. Zgoda z autorytetami

Najmniej liczną grupę (3% wypowiedzi objętych kodem VI.3.) stanowią teksty, których autorzy zgadzają się z opiniami autorytetów językowych lub wyrażają poparcie dla ich działalności. Zgodę wyrażają *explicite* lub *implicite*. Nie towarzyszą temu ani passusy polemiczne, ani przedstawianie własnych, dodatkowych opinii. „Zgoda z autorytetami” oznacza więc bezwarunkowe przyjęcie przedstawianych przez nich opinii o języku aprobaty ich działalności.

Oto przykłady wypowiedzi reprezentujących ten podkod:

- napiętnowała Pani formę np. „zrozumiałeś pan” jako nieuprzejmą i poufałą. Oczywiście zgadzam się z Panią całkowicie.
- Dla mnie, a potwierdzenie znajduję u sympatycznego prof.Miodka, że używać powinno się w takich sytuacjach TRUDNO, niełatwo,
- Nie podobało mi się określenie radczyni prawna, ale teraz widzę, że może być poprawne.
- Dziękuję za audycję o nazwach żeńskich. Bardzo mi się tym razem podobał wniosek – żeby coś przestało dziwić, musimy zacząć tak mówić
- Pani Tulowiecka i p. MARKOWSKI wykonują dobra robote.

## VII. Forma wypowiedzi

Ponieważ o przekazie tekstu decyduje nie tylko jego treść, lecz także forma, zdecydowaliśmy się na przeanalizowanie materiału badawczego także pod tym kątem. Założyliśmy, że wybór określonej formy tekstu może wynikać z postawy nadawcy wobec przedmiotu wypowiedzi oraz jej odbiorcy.

Wyodrębniliśmy 5 form wypowiedzi, które na potrzeby analiz nazwaliśmy: komentarz, konsultacja, felieton, apel, esej. Nie używamy tych terminów w ścisłym rozumieniu genologicznym (por. objaśnienia przy każdym podkodzie).

Należy wziąć pod uwagę, że formy wypowiedzi mogą współwystępować w jednym tekście (np. w jednym liście albo w jednym wpisie na forum). Ponieważ jednak naszą jednostką analizy nie jest tekst tak rozumiany, nie przyglądamy się bliżej takim przypadkom. Co więcej, w obrębie analizowanych jednostek mogą się przeplatać różne formy wypowiedzi.

Rozkład liczbowy reprezentacji form wypowiedzi przedstawia się następująco:

VII. FORMA WYPOWIEDZI			
Lp.	Podkod	Liczba poświadczeń	Procent (w zaokrągleniu do całości)
VII.1.	Komentarz	757	46
VII.2.	Konsultacja	637	39
VII.3.	Felieton	95	6
VII.4.	Apel	88	5
VII.5.	Esej	67	4
	<b>łącznie</b>	<b>1644</b>	<b>100%</b>

Charakterystyczne jest duże obciążenie frekwencyjne tylko 2 form wypowiedzi (komentarza i konsultacji – łącznie 85% zakodowanych jednostek). Świadczy to pośrednio o głównych potrzebach piszących (zwięzłego przedstawienia swojego stanowiska w danej sprawie oraz zasięgnięcia rady specjalisty), a wynika zapewne w dużej mierze z charakteru materiału badawczego (listy i SMS-y do autorów programów radiowych, komentarze pod blogami itd.). Pozostałe 3 formy wypowiedzi, różniące się od komentarza i konsultacji

długością (felieton, esej) oraz celem (apel), występują o wiele rzadziej: każda z nich ma poświadczenia na poziomie ok. 5%.

### VII.1. Komentarz

Formą wypowiedzi najczęściej spotykaną w analizowanym materiale był komentarz (niemal połowa zakodowanych jednostek). Wypowiedź tego typu stanowi wyraz stosunku (często wyłącznie emocjonalnego, o czym świadczy użycie języka potocznego) nadawcy do omawianej formy językowej lub sytuacji komunikacyjnej. Komentarz pozwala jego autorowi po prostu wyrazić to, co sądzi on w danej sprawie. Odznacza się zwięzłością (nie zawiera rozbudowanej argumentacji) i to go różni od felietonu i eseju. Forma komentarza na ogół nie wskazuje na postawę nadawcy ani wobec do języka (jako systemu), ani wobec odbiorcy.

Oto reprezentatywne przykłady:

- Słowo SPOLEGLIWY kojarzę z czasownikiem POLEGAĆ – Kotarbiński. Słyszę jednak często, że jest kojarzone z PODLEGŁOŚCIĄ. Horror!
- Nie uważam, aby zwrot "szczęśliwy splot okoliczności" był błędny, jeśli autor nie miał zamiaru użyć związku frazeologicznego. Zdanie z logicznego punktu widzenia jest poprawne.

### VII.2. Konsultacja

Konsultację rozumiemy jako taką formę wypowiedzi, w której piszący zwraca się do autorytetu językowego (zgodnie z rozumieniem przyjętym w rozdziale II.2.1.) z prośbą o wyjaśnienie jakiegoś zagadnienia językowego. Nadawca zatem jednoznacznie stawia się w pozycji podrzędnej w stosunku do autorytetu, wykazuje też brak zaufania do własnych kompetencji językowych.

- Pani doktor, od niedawna dręczą mnie wątpliwości czy mówi się ORYGINALNY czy ORIGINALNY. Oczywiście moim zdaniem formą prawidłową jest ta pierwsza wersja, ale ponieważ nagminnie używana jest ta druga, przez dziennikarzy, polityków, komentatorów telewizyjnych i inne osoby publiczne, więc nabrałam wątpliwości. Proszę o ich rozwianie. Pozdrawiam. Joanna X.<sup>16</sup>

---

<sup>16</sup> W oryginale podano pełne nazwisko.

## VII. Forma wypowiedzi

---

- Proszę o wyjaśnienie, czy "jeden" jest zawsze jeden, czy może "jednych" być więcej. Spotykam się, także w prasie, radiu i telewizji, ze sformułowaniami typu "polskie miasta są jednymi z najbardziej niebezpiecznych" albo "jesteśmy jednymi z was". Kłują mnie takie zwroty w uszy, jako wewnętrznie sprzeczne, bo według mnie jednak "jeden" to zawsze 1 i nie można tu kombinować z liczbą mnogą.

### VII.3. Felieton

Felietonami nazwaliśmy wypowiedzi dłuższe niż komentarze, a jednocześnie wyraźniej przedstawiające „ja” osoby piszącej. Nadawca nie przejawia głębokiego zainteresowania sprawami językowymi (to różni felieton od eseju), wydaje się natomiast, że jego głównym celem jest po prostu podzielenie się przemyśleniami niekiedy luźno związanymi z zagadnieniami lingwistyki normatywnej. Często przywołuje wydarzenia z życia (np. sytuacje towarzyskie, które legły u podłoża refleksji na temat języka), omawia konkretne problemy językowe, lecz nie odnosi się do szerszego kontekstu (np. kulturowego ani językowego).

Co warte odnotowania, forma felietonu często współwystępuje z konsultacją; można zatem przyjąć, że samo swobodne podzielenie się refleksjami o języku nie wyczerpuje potrzeb piszącego.

Oto reprezentatywne przykłady:

- Lubię słuchać Pani audycji, dzięki nim mogę analizować swoje błędy (jak Pani dobrze wie wiele osób nie zastanawia się nad tym, że popełnia wiele błędów językowych). Pracuję w urzędzie i prawdę mówiąc przeraża mnie, gdy słyszę wypowiedzi moich kolegów i przełożonych. Na porządku dziennym występują u nas takie potworki, jak 15 listopad, czy w dwutysięcznym piątym. Najgorsze jest to, że nie wypada zwracać uwagę przełożonym, gdy pracuje się na podrzędnym stanowisku...
- Gwoli wyjaśnienia skąd wzięły się moje "wątpliwości". Otóż wychowałem się (do Matury) na Mazowszu, konkretnie w Warszawie. Studiowałem na KUL-u w Lublinie. Zarówno w Warszawie jak i w Lublinie używało się zwrotu cieszyć się z czegoś. Teraz mieszkam w Bydgoszczy i tutaj (in lingua populis i nie tylko) jest zwyczaj mówienia: cieszyć się na coś (sic!). Zdaję sobie sprawę, że można cieszyć się np. na twój widok, ale trudniej jest mi słyszeć, że ktoś np. cieszy się na to spotkanie. [...]

### VII.4. Apel

Jako apel określaliśmy wypowiedź zawierającą bezpośredni zwrot (najczęściej do autorytetu językowego, rzadziej do ogółu odbiorców) z prośbą o zmianę, uproszczenie, zaakceptowanie lub usunięcie jakiejś formy językowej. Apel może zawierać również postulat dbałości o język.

#### VII.4.1. Apel do autorytetu – prośba o zajęcie się jakimś tematem

Wypowiedź tego typu charakteryzuje się bezpośrednim zwrotem do autorytetu językowego z prośbą o publiczne zajęcie się jakimś tematem (np. omówienie go w audycji radiowej). Z kontekstu wypowiedzi zwykle można wyczytać, że jej autor ma wyrobioną opinię na temat poprawności formy, którą zgłasza, a zależy mu na zdobyciu poparcia autorytetu językowego i na upowszechnieniu swoich przekonań (dzięki sile oddziaływania na społeczeństwo, przypisywanej autorytetowi), choć nie jest to wyrażone wprost. Tekst tego typu apelów zawiera jedynie zgłoszenie problemu językowego.

- Bardzo proszę o poruszenie na antenie Trójki (Co w mowie piszczy?) problemu dwóch amerykańizmów, które niestety promuje z lubością sama Trójka. Dotyczy to programów kulturalnych, głównie „Teren kultura”. Bardzo często są używane wyrazy: iwent (to zapewne od angielskiego event) oraz performans (ang. Performance).
- Pani Katarzyno, bardzo proszę o poświęcenie jednej z audycji „Co w mowie piszczy” słowu KAMEROWANIE.

#### VII.4.2. Apel do autorytetu – prośba o apel do społeczeństwa w sprawie używania poprawnej formy

W wypowiedziach tego typu autor wskazuje błąd i poprawną – jego zdaniem – formę, wykazuje zatem duże zaufanie do własnych kompetencji językowych. Znajduje to potwierdzenie w tym, jaki przedstawia stosunek do autorytetów językowych: stawia się wobec nich w relacji równorzędnej: sam wyjaśnia problem (można sądzić, że uznaje swoją wiedzę językową za równą lub nieco tylko mniejszą od wiedzy autorytetu), zdarza mu się z autorytetem nie zgodzić, a zawsze prosi o postulowaną reakcję ze względu na zasięg oddziaływania autorytetu.

Oto reprezentatywne przykłady:

- Witam, nie rozumiem dlaczego tak wiele ludzi używa wyrażenia „co tu pisze?” zamiast „co tu jest napisane?”. Jak próbuje kogoś poprawić, zawsze otrzymuję odpowiedź, że profesor Miodek uznaje oba wyrażenia za poprawne. Ten argument słyszę już od wielu lat, w różnych miejscach Polski i w różnych środowiskach. Nie wiem jak z tym walczyć. Uważam, że profesor w tej jednej kwestii pomylił się. Czy może Pani zaapelować do naszych rodaków w tej sprawie?
- Dzień dobry, błagam o interwencję. Pani to umie i może. Bywam na różnych spotkaniach z udziałem ważnych osób, raziło mnie określenie „w dwutysięcznym trzynastym roku” w miejsce w dwa tysiące trzynastym. Przeszkadzało mi to ale teraz to masakra – poszli dalej, powszechnie używają „w roku dwa trzynaście”, „w latach dwa osiem dwa dziewięć” itd. Teraz słyszę takie określenie w ustach premiera. Jestem zaniepokojony, że stanie się to obowiązujące. Konieczna jest Pani reakcja :)

### VII.4.3. Apel do społeczeństwa (do ogółu)

Ostatni rodzaj apelu to wypowiedzi skierowane do wszystkich użytkowników języka bez pośrednictwa autorytetu językowego. Autor wypowiedzi wskazuje błąd i poprawną – jego zdaniem – formę oraz zwraca się do członków społeczeństwa z postulatem używania poprawnej polszczyzny. Stawia się zatem niejako w roli autorytetu językowego.

- Witam! Pozwalam sobie zwrócić uwagę na zdanie: Wena mnie opuściła, także czas kończyć. „Także” pisane razem to tyle, co „również”, więc w tym zdaniu nie pasuje. Powinno być „tak że”, czyli „tak więc” (bez przecinka). Jest jeszcze „tak, że”, które występuje z zdaniach typu: Byłam smutna tak, że lzy mi leciały ciurkiem, ale to już inna historia. Piszmy poprawnie, bo warto! Polszczyzna choć trudna, to wdzięczna!
- Jeszcze do końcówek – ja bym apelował jeszcze, żeby bardziej zwracać uwagę na słowa takie jak „włączać”, które często jest wymawiane jak „włanczać” – a nie przypominam sobie, żeby w języku polskim funkcjonowała zgłoska „an”.

### VII.5. Esej

Esejem określamy na potrzeby badania rozbudowaną wypowiedź z silnym zaznaczeniem „ja” piszącego. Dla autora (który często ma rozeznanie w nauce o języku) wypowiedzi tego typu problem językowy jest punktem wyjścia do rozważań obejmujących szerszy kontekst (np. społeczny, kulturowy). Zdarza się również, że sam stawia się w roli eksperta, pouczając innych, jak należy mówić i pisać.

Oto przykłady:

- Chciałem się odwołać do Pani audycji z dnia 13.12.2013 na temat „soku o smaku Malina”. Jako osoba związana z marketingiem chciałem się odnieść do dwóch aspektów związanych ze zwyczajem? zasadą? zwyczajem zawodowym? polegającym na unikaniu używania innych przypadków jak mianownik w nazwach produktów.
- Po pierwsze - odmienianie nazw marek. Faktycznie jest tak pilnowana zasada w marketingu, aby unikać odmian nazw własnych produktów, czyli nazw marek. Raczej usłyszymy hasło „Tylko zimna Coca-cola” niż „Łyknij zimnej Coca-coli”. Dotyczy to marek bardzo znanych, jak i takich które dopiero budują swoją rozpoznawalność. Choć o ile te znane czasami mogą sobie pozwolić na odmianę, bo raczej już ich nazwy nikt nie pomyli, to te mniej znane zdecydowanie unikają odmiany. Zwłaszcza, jeśli nazwy te pochodzą z obcych języków czy są też nowymi oryginalnymi słowami – i tak raczej to „Opel Ci to zapewni” niż „pewność dzięki Oplowi”. Choć odmienianie nazw będących polskimi słowami potocznymi ma też swoje ryzyka, więc bardziej „abonament w sieci Idea” niż „abonament Idei”.
- Po drugie. Sprawa się komplikuje w przypadku opisów produktów, które oprócz marketingowego przekazu są związane prawnymi przepisami branżowymi. Takie formalne wymagania dotyczące opisu produktu nie dziwią przy technicznym języku na przykład w sprzecie agd, ale w tak banalnych - jak sok – produktach mogą zaskakiwać. W przypadku soków są ścisłe przepisy, kiedy można uznać sok za malinowy czy tylko o smaku malinowym. Parafrazując klasykę chodzi o „zawartość maliny w malinie”. Stąd też skoro sok nie jest aż tak bardzo malinowy, żeby można było napisać, że jest malinowy to musimy napisać, że jest o smaku malinowym. No i tu pojawia się pokusa aby słaby komunikacyjnie „smak malinowy” zmienić na „smak Malina”. Nie widziałem tego soku, ale zapewne słowo „Malina” jest napisane większą czcionką, a duża litera z przodu ma tylko wzmocnić oderwanie tego słowa od reszty tekstu. Taka jest intencja marketerów – wypełnić obowiązek formalny w taki sposób aby nie pozbawić produktu wartości ukrytej w nazwie „Malina”. Złamanie zasad formalnych to złamanie prawa, a za złamanie zasad ortografii najwyższej trafimy do radia.
- Na koniec chciałbym zapytać o pochodzenie powiedzenia, które użyłem jako tytuł. Wydaje się nieco przesadne do tego tekstu, ale też ono same jest wewnętrznie niespójne łącząc poważny faszyzm ze zwykłą gorliwością. Może jakieś kabaretowe korzenie? A może zupełnie co innego?
- Pozdrawiam  
Michał X.<sup>17</sup>

<sup>17</sup> W oryginale podano pełną wersję nazwiska.



## VII. Forma wypowiedzi

---

- Serdecznie Panią pozdrawiam z Bytomia i dziękując za Pani nieoceniony wkład w oczyszczanie naszego języka "oj, nie-czystego" pozwalam sobie zasugerować temat jednej z kolejnych Pani pogadań na antenie ukochanej Trójeczki (o ile ten temat nie był przez Panią wcześniej poruszany).

Chodzi mi o nasz ALFABET, a konkretnie - o nazewnictwo głosek i spółgłosek.

O ile z samogłoskami radzimy sobie zupełnie dobrze - "a" to a, "e" to e etc. (bo tego się nie da "spieprzyć, panowie"), o tyle już "B" to na ogół "by", "C" to "cy", a prócz tego okazuje się, że mamy w swoim alfabecie głoski dy, ry, zy, szy, jakieś nieodgadnione mm, nn, hy, szy, czy etc.

Niby nic, a ucho cierpi. Jestem spokojny, że powyższy sprzeciw laika wobec takiego traktowania atomów naszego języka będzie Pani potrafiła ubrać w formę naukowego wykładu.

Skoro już zdecydowałem się do Pani napisać, poproszę Panią jeszcze o rozważenie

zajęcia się tematem akcentowania wyrazów; z rzadka tylko słyszemy w mediach, przyzna Pani - a Trójka bynajmniej, niestety, nie jest pod tym względem chlubnym wyjątkiem - o **muzyce**, **polityce**, **fizyce**, **plastyce**, **bibliotekach**; zamiast tego jest **muzyka**, **polityka** etc. Znowu: ucho płacze.

Moim zdaniem może to wynikać z wieloletnich zaniedbań w edukacji muzycznej naszego społeczeństwa, z naszego umuzykalnienia w stopniu podstawowym ("grają - nie grają"), tak więc nie słyszemy nieprawidłowego akcentowania lub nie przeszkadza nam ono, ale za jakiś czas młodzi (młodszy, z punktu widzenia pięćdziesięciolatka) ludzie nie będą świadomi, że okropnie fałszują. Ratunku, Pani Katarzyno!

Życzę Pani - i Trójce - wszelkiej pomyślności i pozdrawiam serdecznie.

Z wyrazami szacunku,

Tadeusz X<sup>18</sup>

---

<sup>18</sup> W oryginale podano pełną wersję nazwiska.

# VIII. Zakończenie

Badania, przedstawione w niniejszym raporcie, miały na celu wyłonienie sposobów postrzegania przez autorów analizowanych tekstów – po pierwsze, języka, po drugie, normy językowej, po trzecie, użytkowników języka (w tym: siebie samych) – oraz opinie i odczucia związane z poszczególnymi elementami tej triady. Przed przystąpieniem do analiz postawiono sobie cztery zasadnicze pytania, częściowo oparte na hipotezach wynikających z obserwacji dwóch badaczek (A. Hąci i K. Kłosińskiej) obiegowych sądów o polszczyźnie tych jej użytkowników, którzy nie mają o niej wiedzy specjalistycznej:

- 1) Czym język jest dla jego użytkowników?
- 2) Jak są postrzegane przemiany językowe i różnorodność języka?
- 3) Jak jest postrzegana norma językowa?
- 4) Jak użytkownicy języka postrzegają siebie w relacji do niego?

### **1) Czym język jest dla użytkowników?**

Celem badania było przede wszystkim sprawdzenie wstępnej (postawionej przed przystąpieniem do analiz) hipotezy o tym, że użytkownicy postrzegają język jako element własnego otoczenia (co oddaje roboczo przyjęta w badaniu kategoria dobrostanu językowego). Doświadczenie w obcowaniu z użytkownikami języka niemającymi wiedzy specjalistycznej, zdobyte przez dwie autorki badania, pozwala bowiem sądzić, że na wyobrażenie o tym, co w języku pożądanego i co niepożądane, składa się nie tylko znajomość normy skodyfikowanej, lecz także (a czasami wręcz: przede wszystkim) własne poczucie estetyki, własne przyzwyczajenia i swoiste, często niemające podstaw naukowych, wyobrażenie o poprawności językowej. Uświadomienie sobie tego faktu skłoniło autorów niniejszego raportu do podjęcia badań nad sposobem postrzegania języka przez użytkowników oraz nad sytuowaniem przez nich źródeł normy językowej. Dotychczasowa literatura przedmiotu w niewielkim tylko stopniu (zob. Markowski 1999) zdaje z tego sprawę. Wskazany tu cel został osiągnięty – badanie wykazało, że jednym z istotniejszych czynników składających się na wyobrażenia o dobrym języku jest wewnętrzne poczucie komfortu wynikającego z obcowania z akceptowanymi formami (por. część IV.1. oraz VI.2.).

W związku z tym rysują się interesujące perspektywy badawcze – warto byłoby przeprowadzić (już na reprezentatywnej próbie) kolejne badania, które pozwoliłyby wskazać i opisać czynniki powodujące przywołane tu poczucie komfortu (nazwane roboczo

dobrostanem językowym), a także usytuować wśród nich skodyfikowaną normę językową. Mieściłyby się tu zagadnienia związane z zainteresowaniem sprawami językowymi (jego podmiot, stopień i przyczyny) oraz rolą języka w życiu człowieka (status języka jako wartości, jego miejsce wśród innych wartości). W badanym materiale w bardzo nikłym stopniu (ze względu na jego charakter) ujawnił się pogląd, iż sprawy języka nie są ważne – interesujące byłoby zbadanie zasięgu takiego przekonania oraz jego przyczyn.

### **2) Jak są postrzegane przemiany językowe i różnorodność języka?**

Raportowane badanie miało na celu sprawdzenie stopnia akceptacji przemian i różnorodności języka przez autorów analizowanych wypowiedzi. Językoznawca parający się popularyzowaniem wiedzy o języku styka się głównie z obiegowymi sądami o degradacji polszczyzny oraz z niechęcią wobec jego wariantowości (inaczej mówiąc – z przekonaniem o tym, że rozwija się on w złym kierunku, oraz z przeświadczeniem, że istnieje tylko jeden wzorzec polszczyzny). Zależało nam na sprawdzeniu, czy rzeczywiście taki pogląd jest dominujący, oraz na wychwyceniu wypowiedzi, które jednak mu przeczą. Analiza materiału badawczego potwierdziła tę obiegową opinię – przeważająca część wypowiedzi zawierała krytykę bądź to konkretnej formy, bądź to ogólnych zjawisk językowych, natomiast akceptacja zmienności i różnorodności języka pojawiła się w niewielkiej części tekstów (zob. część IV.2. oraz IV.3.). W związku z tym warto byłoby zaplanować badanie (znów: przeprowadzone na reprezentatywnej próbie), w którym w sposób niewymuszony przez sytuację komunikacyjną (należy podkreślić, że na wskazany tu wynik badania wpływ mógł mieć charakter materiału badawczego – wypowiedzi zawierające komentarz do błędnej formy, prośbę o poradę językową itd.) respondenci przedstawiliby swój stosunek do zmian językowych.

### **3) Jak jest postrzegana norma językowa?**

Jednym z celów badania było określenie stosunku użytkowników do normy językowej i do autorytetów językowych. Kwestia ta w zasadzie nie pojawiała się w literaturze przedmiotu, a wstępne (postawione przed przystąpieniem do badania) hipotezy skłaniałyby do przyjęcia założenia, że panuje tu ambiwalencja. Z jednej strony można było się spodziewać, że autorzy próśb o rozstrzygnięcie kwestii normatywnych czy komentarzy do tekstów poświęconych polszczyźnie (a te stanowiły bardzo dużą część materiału badawczego) uznają autorytet normatywistów i wyrażają zgodę na obowiązującą normę skodyfikowaną. Z drugiej jednak strony przed przystąpieniem do badania zauważono postawy polemiczne wobec autorytetów, a co za tym idzie – wobec rozstrzygnięć normatywnych.

## VIII. Zakończenie

---

Badanie potwierdziło tę hipotezę – choć duża część autorów analizowanych tekstów ufa autorytetom i zgadza się z ich wykładnią, to jednak istnieją też tacy, którzy mają wątpliwości wobec nich, a nawet się im sprzeciwiają (zob. V.3. oraz VI.3.). Warto byłoby wobec tego zaprojektować kolejne badanie, w którym należałoby przyjrzeć się takim postawom na reprezentatywnej próbie badawczej, a przede wszystkim określić przyczyny poszczególnych postaw wobec autorytetów językowych i wobec normy językowej oraz ich korelacje z innymi elementami stosunku do języka, takimi jak: postrzeganie siebie jako użytkownika języka, stosunek do zmienności i różnorodności zjawisk językowych itd.

Przystępując do badania, założyliśmy, że użytkownicy języka lokują źródła normy w różnych obszarach. Analiza materiału potwierdziła to założenie, a jednocześnie wykazała interesujące i ważne rozróżnienie, które – jak się zdaje – nie było dotąd przedmiotem analiz językoznawczych: na źródła normy i oczekiwane nośniki normy. Część aktorów życia społecznego była wskazywana wyłącznie jako oczekiwane nośniki normy, a część – jako źródła i nośniki jednocześnie (por. V.1. i V.2.). Wątek ten wydaje się istotny i wart pogłębienia w ewentualnych dalszych badaniach.

Bardzo rozległym wątkiem przewijającym się w analizowanym materiale były treści, które pozwoliły na sformułowanie wstępnej teorii o dobrostanie językowym jako jednej z ważniejszych kategorii organizujących nasze myślenie o języku i o normie językowej. Jest to obszar wymagający dokładnego zbadania – warto byłoby się przyjrzeć (znów: dzięki badaniom przeprowadzonym na reprezentatywnej grupie) przede wszystkim temu, co dotyczy potrzeby (lub konieczności) posługiwania się poprawną polszczyzną oraz reakcji na nieakceptowane zachowania językowe. Po pierwsze, głębszego przeanalizowania wymaga kategoria dbałości o język – należałoby sprawdzić, na ile reprezentatywny jest sąd o potrzebie (konieczności) dbania o język; dalej – jak ta dbałość jest rozumiana; wreszcie – z czego taka potrzeba (konieczność) wynika. Po drugie, należałoby przyjrzeć się postawionej w niniejszym raporcie hipotezie o dobrostanie językowym oraz spróbować naznaczyć ramy, w których byłby on umiejscowiony (tylko formy wyróżniające się *in plus* czy może formy neutralne?). Po trzecie, konieczne byłoby wyłonienie czynników, które decydują o akceptacji (bądź jej braku) przez użytkowników języka określonych sposobów używania języka – tu niezbędne okaże się między innymi zbadanie sposobu postrzegania normy językowej (oraz usytuowania źródeł normy) przez użytkowników języka i próba odpowiedzenia na pytanie, czy dostrzegają oni swoją rolę w jej kształtowaniu.

### 4) Jak użytkownicy języka postrzegają siebie w relacji do języka?

Przed przystąpieniem do badania przyjęliśmy roboczą hipotezę, że ocena własnych kompetencji językowych i zdolności interpretacji zjawisk zachodzących w polszczyźnie, dokonywana przez użytkowników języka, nie jest jednolita. Analiza materiału potwierdziła to spostrzeżenie – wykazała, że część autorów badanych wypowiedzi ma zaufanie do swoich kompetencji językowych, jest pewna swoich wyborów językowych, a nawet uważa się za nośniki normy, część zaś nie ma wysokiej samooceny (zob. VI.1.). Pewne obserwacje dotyczące sytuowania siebie w relacji do języka zostały też poczynione na podstawie analizy formy wypowiedzi (zob. VII) – uznano bowiem za oczywiste, że zdradza ona stosunek autora tekstu do jego przedmiotu. Analizy te mogą stanowić początek dalszych badań nad świadomością językową – wypływające z nich wnioski, skorelowane z analizami stanowiącymi rezultat zastosowania podkodów „Stosunek do autorytetów” (VI.2.) oraz „Stosunek do normy” (V.3.), mogą przybliżyć badacza do odkrycia złożoności pojęcia świadomości językowej i ukazania jej różnorodnych aspektów (co dotychczas – jak się zdaje – było przez językoznawstwo niedoceniane).

\*\*\*

Celem niniejszego raportu było zrelacjonowanie badań, przeprowadzonych w ramach programu MKiDN „Obserwatorium Kultury”, i niejako przygotowanie gruntu pod dalsze analizy socjo- i psycholingwistyczne. Jak to wielokrotnie podkreślano, na wynikach badania mogła zaciążyć specyfika materiału badawczego (czego zespół miał świadomość – zarówno przy formułowaniu pytań badawczych, jak i przy przeprowadzaniu analiz), mimo to wydaje się, iż ukazało ono niedostrzegane dotąd aspekty świadomości językowej. Można sądzić, że potencjał badawczy raportowanych analiz jest bardzo duży – poszczególne ich wątki mogą być rozwijane w badaniach językoznawczych i socjologicznych w takich kierunkach, jakie wyznaczą sobie badacze.

## IX. Aneksy

### IX.1. Wykaz źródeł

Nazwa źródła	Zakres czasowy
Listy słuchaczy Trójki do Katarzyny Kłosińskiej	2007 – 2016
Mejle słuchaczy radiowych (Programu 1, Programu 2, Programu 4 Polskiego Radia)	2006 – 2016
SMS-y słuchaczy radiowych (Programu 1, Programu 2, Programu 4 Polskiego Radia)	2006 – 2016
Listy korespondentów Telefonicznej i Internetowej Poradni Językowej UW	2002 – 2015
Listy korespondentów innych poradni językowych (poradni PWN, poradni uniwersyteckich)	2005 – 2016
Listy do Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN	1999 – 2016
Listy do Komisji Kultury Języka Komitetu Językoznawstwa PAN	b.d.
Listy do TVP	b.d.

Profile na Facebooku	Adres źródła	Zakres czasowy
Lekarski Poradnik Językowy	<a href="http://lpj.pl">http://lpj.pl</a>	1998 – 06.2016
Gramatyczni Naziści	<a href="https://www.facebook.com/gramatyczni/">https://www.facebook.com/gramatyczni/</a>	? – 06.2016
Zgłaszam do Rady Języka Polskiego	<a href="https://web.facebook.com/zglaszamdoradyjezykapolskiego/">https://web.facebook.com/zglaszamdoradyjezykapolskiego/</a>	02.2013 – 04.2016
Mówiąc inaczej	<a href="https://web.facebook.com/MowiacInaczej?_rdr">https://web.facebook.com/MowiacInaczej?_rdr</a>	? – 06.2016
Przecinki w niewłaściwych miejscach	<a href="https://web.facebook.com/przecinki?_rdr">https://web.facebook.com/przecinki?_rdr</a>	2010 – 06.2015
Składnia moja poprawna jest	<a href="https://www.facebook.com/Skladnia-moja-poprawna-jest-466342923408471">https://www.facebook.com/Skladnia-moja-poprawna-jest-466342923408471</a>	04.2014 – 11.2014
Poprawna polszczyzna	<a href="https://www.facebook.com/polszczyzna;">https://www.facebook.com/polszczyzna;</a> <a href="http://poprawnapolszczyzna.pl/">http://poprawnapolszczyzna.pl/</a>	1.05.2011 – 2016

## IX. Aneksy

Wielkie litery w niewłaściwych miejscach	<a href="https://www.facebook.com/wielkielitery">https://www.facebook.com/wielkielitery</a>	03.2012 – 06.2016
“Cudzysłowy” w niewłaściwych “miejscach”	<a href="https://www.facebook.com/CudzyslowyWNiewlasciowychMiejscach">https://www.facebook.com/CudzyslowyWNiewlasciowychMiejscach</a>	03.2012 – 09.2013
Wielokropki... w niewłaściwych miejscach...	<a href="https://www.facebook.com/kropkakropkakropka">https://www.facebook.com/kropkakropkakropka</a>	03.2012 – 04.2013
Ortografka	<a href="https://www.facebook.com/Ortografka">https://www.facebook.com/Ortografka</a>	03.2012 – 04.2016
Ciekawostki językoznawcze	<a href="https://www.facebook.com/CiekawostkiJęzykoznawcze">https://www.facebook.com/CiekawostkiJęzykoznawcze</a>	10.2012 – 12.2015
Bezstresowa Poradnia Językowa	<a href="https://www.facebook.com/BezstresowaPoradniaJęzykowa">https://www.facebook.com/BezstresowaPoradniaJęzykowa</a>	2012 — 2016
Podkreślone	<a href="https://www.facebook.com/podkreslone">https://www.facebook.com/podkreslone</a>	2013 — 2016
“Jedne perfumy”, a zawsze liczba mnoga	<a href="https://www.facebook.com/JednePerfumyAZawszeLiczbaMnoga">https://www.facebook.com/JednePerfumyAZawszeLiczbaMnoga</a>	2012 — 2016
Chirurgia słowa	<a href="https://www.facebook.com/chirurgiaslowa">https://www.facebook.com/chirurgiaslowa</a>	2013 — 2015
Mania Poprawiania	<a href="https://www.facebook.com/ManiaPoprawiania">https://www.facebook.com/ManiaPoprawiania</a>	2013 — 2016
Zwierzęta, które nie znają ortografii	<a href="https://www.facebook.com/zwierzenta">https://www.facebook.com/zwierzenta</a>	2011 — 2014
Słowa, które prawdopodobnie wymawiasz prawidłowo	<a href="https://www.facebook.com/Słowa-które-prawdopodobnie-wymawiasz-prawidłowo-199412303557012">https://www.facebook.com/Słowa-które-prawdopodobnie-wymawiasz-prawidłowo-199412303557012</a>	2013 — 2016
Poprawnie po polsku	<a href="https://web.facebook.com/PoprawniePoPL/?ref=py_c">https://web.facebook.com/PoprawniePoPL/?ref=py_c</a>	2015 — 2016
Porady językowe	<a href="https://web.facebook.com/Porady-językowe-120646141348590/?ref=py_c">https://web.facebook.com/Porady-językowe-120646141348590/?ref=py_c</a>	2011 — 2016
Literówki i inne grzechy	<a href="https://web.facebook.com/Literówki-i-inne-grzechy-933142460063798/?ref=py_c">https://web.facebook.com/Literówki-i-inne-grzechy-933142460063798/?ref=py_c</a>	2015 — 2016
DobrySłownik.pl	<a href="https://web.facebook.com/dobryslownik/">https://web.facebook.com/dobryslownik/</a>	2014 — 2016
Słownik polsko@polski	<a href="https://web.facebook.com/Słownikpolskopolski/">https://web.facebook.com/Słownikpolskopolski/</a>	2009 — 2016
Pani korektor	<a href="https://web.facebook.com/PaniKorektor/?ref=un_c">https://web.facebook.com/PaniKorektor/?ref=un_c</a>	2014 — 2016
Czujne oko Edytora	<a href="https://web.facebook.com/Czujne-ok-Edytora-1413835995586997/?ref=un_c">https://web.facebook.com/Czujne-ok-Edytora-1413835995586997/?ref=un_c</a>	03.2015 — 2016

## IX. Aneksy

Czytając zdanie jest w nim błąd	<a href="https://web.facebook.com/czytajac/?ref=py_c">https://web.facebook.com/czytajac/?ref=py_c</a>	05.2012 — 2.2015
Z notatnika korektora	<a href="https://web.facebook.com/Z-notatnika-korektora-482806928404101/?ref=py_c">https://web.facebook.com/Z-notatnika-korektora-482806928404101/?ref=py_c</a>	b.d.
Polski jest ą-ę	<a href="https://web.facebook.com/jezykpolskijestae/?ref=py_c">https://web.facebook.com/jezykpolskijestae/?ref=py_c</a>	b.d.
Poprawna polszczyzna	<a href="https://web.facebook.com/polszczyzna/">https://web.facebook.com/polszczyzna/</a>	b.d.
Polszczyzna.pl	<a href="https://web.facebook.com/polskie.nadruki/">https://web.facebook.com/polskie.nadruki/</a>	b.d.
Językowe rozważania młodego polonisty	<a href="https://web.facebook.com/jezykowerozwazania/?ref=py_c">https://web.facebook.com/jezykowerozwazania/?ref=py_c</a>	b.d.
Pisz i mów, używając niebanalnych słów	<a href="https://web.facebook.com/niebanalneslowa/?ref=py_c">https://web.facebook.com/niebanalneslowa/?ref=py_c</a>	b.d.
Blog Językowe Dylematy	<a href="https://www.facebook.com/Blog-J%C4%99zykowe-Dylematy-115981985130626/?fref=ts">https://www.facebook.com/Blog-J%C4%99zykowe-Dylematy-115981985130626/?fref=ts</a>	b.d.
Dylematy filolożki	<a href="https://www.facebook.com/DylematyFilolozki/">https://www.facebook.com/DylematyFilolozki/</a>	b.d.
Język polski potrzebujecie	<a href="https://www.facebook.com/IscieNaJęzyki/?fref=ts">https://www.facebook.com/IscieNaJęzyki/?fref=ts</a>	b.d.
Polonistyczne graffiti	<a href="http://m.deser.gazeta.pl/deser/56,120178,17383915,poprawna-polszczyzna-wedlug-mgr-morsa,,1.html">http://m.deser.gazeta.pl/deser/56,120178,17383915,poprawna-polszczyzna-wedlug-mgr-morsa,,1.html</a>	b.d.
Błędy i owędy	<a href="https://www.facebook.com/bledyiowedy/?fref=ts">https://www.facebook.com/bledyiowedy/?fref=ts</a>	b.d.
Redaktorzy, korektorzy, edytorzy łączcie się!	<a href="https://www.facebook.com/groups/478873322210758/?fref=ts">https://www.facebook.com/groups/478873322210758/?fref=ts</a>	b.d.



## IX. Aneksy

Fora	Adres źródła	Zakres czasowy
<b>Specjalistyczne (dla redaktorów, tłumaczy)</b>		
Goldenline - forum korektorzy	<a href="https://www.goldenline.pl/grupy/Media_i_dzienni_karstwo/korektorzy/">https://www.goldenline.pl/grupy/Media_i_dzienni_karstwo/korektorzy/</a>	b.d.
Język sprawia nam trudności	<a href="https://www.goldenline.pl/grupy/Literatura_kino_sztuka/gietki-jezyk/jezyk-sprawia-nam-trudnosci,2500152/">https://www.goldenline.pl/grupy/Literatura_kino_sztuka/gietki-jezyk/jezyk-sprawia-nam-trudnosci,2500152/</a>	07.2011 - 07.2011
Jezyk polski	<a href="https://www.goldenline.pl/grupy/Pozostale/jezyk-polski/">https://www.goldenline.pl/grupy/Pozostale/jezyk-polski/</a>	b.d.
<b>Niespecjalistyczne (dla nauczycieli polonistów + dyskusje osób zainteresowanych językiem)</b>		
Forum dla nauczycieli - język polski	<a href="http://forumnauczycieli.pl/jezyk-polski-f14.html?sid=90f81bfe20a8fc0a47648c31318b25cb">http://forumnauczycieli.pl/jezyk-polski-f14.html?sid=90f81bfe20a8fc0a47648c31318b25cb</a>	11.2010 – 03.2016
Forum Gazeta.pl - poloniści	<a href="http://forum.gazeta.pl/forum/w,22449,47739433,47739433,Polonisci.html">http://forum.gazeta.pl/forum/w,22449,47739433,47739433,Polonisci.html</a>	07.2006 – 07.2007
45minut.pl	<a href="http://www.45minut.pl/forum/">http://www.45minut.pl/forum/</a>	2006 – 2016
Polonistki, łączmy się!	<a href="http://wizaz.pl/forum/showthread.php?t=679317">http://wizaz.pl/forum/showthread.php?t=679317</a>	02.2013 – 02.2016
Ortografia.fora.pl	<a href="http://www.ortografia.fora.pl">http://www.ortografia.fora.pl</a>	2007 – 2016
Wykop	<a href="http://www.wykop.pl/link/1482891/najczestsze-bledy-w-jezyku-polskim/">http://www.wykop.pl/link/1482891/najczestsze-bledy-w-jezyku-polskim/</a>	b.d.
Wykop	<a href="http://www.wykop.pl/tag/bledyjezykowe/">http://www.wykop.pl/tag/bledyjezykowe/</a>	b.d.
Transfuzja	<a href="http://forum.transfuzja.org/pl/watek/porta/gender_studies/Czy_w_jezyku_polskim_istnieje_slowo_pedagogka.htm">http://forum.transfuzja.org/pl/watek/porta/gender_studies/Czy_w_jezyku_polskim_istnieje_slowo_pedagogka.htm</a>	b.d.
Forum Wiara	<a href="http://forum.wiara.pl/viewtopic.php?f=18&amp;t=482&amp;sid=59f7c60f96bb117d0dca7e8579d06de7">http://forum.wiara.pl/viewtopic.php?f=18&amp;t=482&amp;sid=59f7c60f96bb117d0dca7e8579d06de7</a>	b.d.
<b>Dyskusje pod artykułami z internetowych wydań gazet / dyskusje pod artykułami z różnych portali internetowych</b>		
Polityka	<a href="http://www.polityka.pl/forum/1176256,jezyk-polski-poprawni-kontra-spontaniczni.thread">http://www.polityka.pl/forum/1176256,jezyk-polski-poprawni-kontra-spontaniczni.thread</a>	26.10.2013 – 4.10.2013
Gazeta Wyborcza	<a href="http://wyborcza.pl/magazyn/1,137770,15785966,Co_ma_Polak_na_jezyku__Bynajmniej.html">http://wyborcza.pl/magazyn/1,137770,15785966,Co_ma_Polak_na_jezyku__Bynajmniej.html</a>	11.04.2014

## IX. Aneksy

Onet.pl	<a href="http://wiadomosci.onet.pl/ciekawostki/15-najpopularniejszych-bledow-jezykowych/znfqf0">http://wiadomosci.onet.pl/ciekawostki/15-najpopularniejszych-bledow-jezykowych/znfqf0</a>	b.d.
Ciekawnik. Warto wiedzieć	<a href="http://ciekawnik.pl/rozwoj-osobisty/393-ranking-bledow-jezykowych">http://ciekawnik.pl/rozwoj-osobisty/393-ranking-bledow-jezykowych</a>	14.08.2012
Fakt	<a href="http://www.fakt.pl/forum/lista-jezykowej-hanbyoto-najczestsze-bledy-polako,2,1207068,0,czytaj-najnowsze.html">http://www.fakt.pl/forum/lista-jezykowej-hanbyoto-najczestsze-bledy-polako,2,1207068,0,czytaj-najnowsze.html</a>	11.2012 – 04.2017
Dziennik	<a href="http://kobieta.dziennik.pl/twoje-emocje/zdjecia/405632,1,bledy-jezykowe-najczestsze-bledy-jezykowe.html">http://kobieta.dziennik.pl/twoje-emocje/zdjecia/405632,1,bledy-jezykowe-najczestsze-bledy-jezykowe.html</a>	27.09.2012
Szkoła wp.pl	<a href="http://szkola.wp.pl/kat,121278,title,10-najczestszych-bledow-jezykowych,wid,15298423,wiadomosc.html">http://szkola.wp.pl/kat,121278,title,10-najczestszych-bledow-jezykowych,wid,15298423,wiadomosc.html</a>	b.d.
Szkoła wp.pl	<a href="http://szkola.wp.pl/kat,131914,title,10-najczestszych-bledow-jezykowych-cz2,wid,15851880,wiadomosc.html?ticaid=11790a&amp;_ticrsn=3">http://szkola.wp.pl/kat,131914,title,10-najczestszych-bledow-jezykowych-cz2,wid,15851880,wiadomosc.html?ticaid=11790a&amp;_ticrsn=3</a>	b.d.

<b>Blogi</b>		
Tattwa	<a href="http://tattwa.pl/">http://tattwa.pl/</a>	b.d.
Językowe dylematy	<a href="http://www.jezykowedylematy.pl/">http://www.jezykowedylematy.pl/</a>	09.2010 – 2016
Dylematy filolożki	<a href="http://filolozka.brood.pl/">http://filolozka.brood.pl/</a>	03.2008 – 08.2015
Literufka	<a href="https://literufka.wordpress.com/tag/blogi-o-jezyku-polskim/">https://literufka.wordpress.com/tag/blogi-o-jezyku-polskim/</a>	03.2012 – 09.2012
Poprawna polszczyzna	<a href="http://poprawnapolszczyzna.weebly.com/poprawna-polszczyzna---blog.html">http://poprawnapolszczyzna.weebly.com/poprawna-polszczyzna---blog.html</a>	10.2011 – 11.2011
Netlinguist	<a href="http://www.netlinguist.pl/blog/">http://www.netlinguist.pl/blog/</a>	10.2014 – 2016
Językowe rozważania młodego polonisty	<a href="http://filologpolski.blogspot.com/">http://filologpolski.blogspot.com/;</a> <a href="https://web.facebook.com/jezykowerozwazania/">https://web.facebook.com/jezykowerozwazania/</a>	10.2013 – 2016
E-polnist@	<a href="http://e-polnista.blogspot.com/p/dobryojczysty.html">http://e-polnista.blogspot.com/p/dobryojczysty.html</a>	12.2011 – 2016

## IX. Aneksy

Językoznawcy	<a href="http://jezykoznawcy.blogspot.com/">http://jezykoznawcy.blogspot.com/</a>	02.2014 – 06.2014
Profesor Jerzy Bralczyk	<a href="http://jerzybralczyk.blog.pl/?smoybbtticaid=617759">http://jerzybralczyk.blog.pl/?smoybbtticaid=617759</a>	06.2010 – 04.2014
Nie kalecz języka	<a href="http://niekalecz.blox.pl/html">http://niekalecz.blox.pl/html</a>	12.2007 – 03.2010
Okiem filolożki	<a href="http://okiem-filozki.blogspot.com/">http://okiem-filozki.blogspot.com/;</a> <a href="https://web.facebook.com/dodaj.poprawnosc.jezykowa.do.ulubionych/">https://web.facebook.com/dodaj.poprawnosc.jezykowa.do.ulubionych/</a>	12.2012 – 2016
Ula Łupińska	<a href="http://ulalupinska.pl">http://ulalupinska.pl</a>	09.2015 – 2016
Język - literatura - edukacja	<a href="http://lukaszrokicki.pl">http://lukaszrokicki.pl</a>	
Polski na szóstkę	<a href="http://polskina6plus.blogspot.com">http://polskina6plus.blogspot.com</a>	2014
Dylematy filolożki (Język polski - błędy językowe - zagwozдки polonistyczne)	<a href="http://filozka.brood.pl/">http://filozka.brood.pl/</a>	03.2008 – 08.2015
AntyWeb	<a href="http://antyweb.pl/rze-gnamy-grammar-nazi/">http://antyweb.pl/rze-gnamy-grammar-nazi/</a>	2012
Startupowo	<a href="http://startupowo.tumblr.com/post/23198784945/tresc-ponad-konwenanse">http://startupowo.tumblr.com/post/23198784945/tresc-ponad-konwenanse</a>	2012
Purysta	<a href="http://purysta.blox.pl/html">http://purysta.blox.pl/html</a>	08.2008 – 08.2012
Redaktorka	<a href="http://redaktorka.pl">http://redaktorka.pl</a>	07.2012 – 10.2012
Zapiski redaktora	<a href="http://zapiskiredaktora.blox.pl/html">http://zapiskiredaktora.blox.pl/html</a>	01.2011 – 09.2012
Daj, poprawię	<a href="http://www.dajpoprawie.pl/blog/">http://www.dajpoprawie.pl/blog/</a>	07.2014 – 06.2016
Segritta	<a href="http://segritta.pl/category/kultura/jezyk-polski/">http://segritta.pl/category/kultura/jezyk-polski/</a>	2005 – 2016
Sławomir Wilk	<a href="http://slawomirwilk.pl/ranking-najczesciej-popelnianych-bledow-jezykowych-w-internecie-i657549.html">http://slawomirwilk.pl/ranking-najczesciej-popelnianych-bledow-jezykowych-w-internecie-i657549.html</a>	2009
Obcy język polski	<a href="http://obcyjezykpolski.pl/">http://obcyjezykpolski.pl/</a>	02.2002 – 2016
Klinika prostowania języka	<a href="http://poradniajezykowa.blox.pl/html">http://poradniajezykowa.blox.pl/html</a>	05.2015 – 2016

## IX. Aneksy

DobrySłownik.pl	<a href="https://dobryslownik.pl/">https://dobryslownik.pl/</a> ; <a href="https://web.facebook.com/dobryslownik/">https://web.facebook.com/dobryslownik/</a>	12.2014 – 2016
Prof. Marian Bugajski	<a href="http://staff.uz.zgora.pl/mbugajsk/">http://staff.uz.zgora.pl/mbugajsk/</a>	b.d.
Grzegorz Jagodziński	<a href="http://grzegorj.interiowo.pl/">http://grzegorj.interiowo.pl/</a>	b.d.
<b>Vlogi</b>		
Mówiąc inaczej	<a href="https://www.youtube.com/user/PamikuPL">https://www.youtube.com/user/PamikuPL</a>	07.2013 – 2016
Polimaty	<a href="https://www.youtube.com/user/Polimaty">https://www.youtube.com/user/Polimaty</a>	08.2012 – 2016
WGAD	<a href="https://www.youtube.com/playlist?list=PL3A59D26FA22A8E38;">https://www.youtube.com/playlist?list=PL3A59D26FA22A8E38;</a> <a href="http://wp.tv/query,WGAD,szukaj.html">http://wp.tv/query,WGAD,szukaj.html</a>	06.2010 – 04.2014
Daniellvlog - łamańce językowe	<a href="https://www.youtube.com/watch?v=m_dp6bcLHy0">https://www.youtube.com/watch?v=m_dp6bcLHy0</a>	01.2016 – 2016
Daj, poprawię	<a href="https://www.youtube.com/channel/UCinBfAFFmr8xp3pbBejfkUg/feed">https://www.youtube.com/channel/UCinBfAFFmr8xp3pbBejfkUg/feed</a>	11.2015 – 02.2016
EMAUS - Błędy językowe, które wkurzają mnie najbardziej	<a href="https://www.youtube.com/watch?v=zqT-CrnA3u0">https://www.youtube.com/watch?v=zqT-CrnA3u0</a>	08.2016
Marlena Ledzianowska - Masowe błędy językowe w mowie	<a href="https://www.youtube.com/watch?v=8pQObxznzNU4">https://www.youtube.com/watch?v=8pQObxznzNU4</a>	05.2013 – 2015
Marlena Ledzianowska - Masowe błędy językowe	<a href="https://www.youtube.com/watch?v=cnbdHv9H3v8">https://www.youtube.com/watch?v=cnbdHv9H3v8</a>	6.2013 – 2014
Przemyślenia i aktualności - O błędach językowych	<a href="https://www.youtube.com/watch?v=gpRBZirSyWU">https://www.youtube.com/watch?v=gpRBZirSyWU</a>	10.2015
Nagrania prof. Miodka	na profilu <a href="https://www.youtube.com/user/Wroclove2012/videos">https://www.youtube.com/user/Wroclove2012/videos</a> oraz na innych profilach	2012
Ojczysty. Wywiady z kampanii ODDU, wybrane materiały dt. języka	Na profilu <a href="https://www.youtube.com/channel/UCPus83mQVcn9uR9MF9nZtSQ">https://www.youtube.com/channel/UCPus83mQVcn9uR9MF9nZtSQ</a>	b.d.
Matura to bzdura - błędy językowe	<a href="https://www.youtube.com/watch?v=PVgvHhKqwZA">https://www.youtube.com/watch?v=PVgvHhKqwZA</a>	03.2010 – 2016
Matura to bzdura - ortografia	<a href="https://www.youtube.com/watch?v=cnbdHv9H3v8">https://www.youtube.com/watch?v=cnbdHv9H3v8</a>	04.2011 – 2016

## IX. Aneksy

Najtrudniejsze łamańce językowe	<a href="https://www.youtube.com/watch?v=quD4s1kJUJ0">https://www.youtube.com/watch?v=quD4s1kJUJ0</a>	2016
Konie gryzą dłonie - błędy językowe	<a href="https://www.youtube.com/watch?v=1qVfKloG82c">https://www.youtube.com/watch?v=1qVfKloG82c</a>	2014
Kabaret Smile - Błędy językowe	<a href="https://www.youtube.com/watch?v=8Rq4YLoIRS4">https://www.youtube.com/watch?v=8Rq4YLoIRS4</a>	12.2015 – 03.2016
Błędy językowe (wszystkie odcinki)	<a href="https://www.youtube.com/watch?v=_3RbA2Ylszs">https://www.youtube.com/watch?v=_3RbA2Ylszs</a> (przykładowy link)	03.2015
Polski? Ogarniam	<a href="https://www.youtube.com/channel/UCh1ox0mOpWaeHalACfqUzpa">https://www.youtube.com/channel/UCh1ox0mOpWaeHalACfqUzpa</a>	10.2013 – 11.2013
Podcast Mega Głos - Najczęściej popełniane błędy językowe, cz. 1-3	<a href="https://www.youtube.com/watch?v=_7oCfx6_KH0">https://www.youtube.com/watch?v=_7oCfx6_KH0</a> (przykładowy link)	b.d.
Internet pełny błędów językowych	<a href="https://www.youtube.com/watch?v=MCZKOWHpK0I">https://www.youtube.com/watch?v=MCZKOWHpK0I</a>	08.2014
Wojciech Cejrowski - Gramatyka i ortografia	<a href="https://www.youtube.com/watch?v=0X8C-ddYJyl">https://www.youtube.com/watch?v=0X8C-ddYJyl</a>	12.2014 – 2015
Śmieszne teksty z zeszytów szkolnych	<a href="https://www.youtube.com/watch?v=2sydlpQ8I4I">https://www.youtube.com/watch?v=2sydlpQ8I4I</a>	04.2015 – 03.2016
Najwienkrze błędy w języku polskim   Polimaty #30	<a href="https://www.youtube.com/watch?v=KN57zJ4Z0CA&amp;feature=youtube_gdata_player">https://www.youtube.com/watch?v=KN57zJ4Z0CA&amp;feature=youtube_gdata_player</a>	03.2015
Dyskusje nt. języka pod wybranymi utworami rapera „Łona” - AŁĘ	<a href="https://www.youtube.com/watch?v=T2iISWltdzc">https://www.youtube.com/watch?v=T2iISWltdzc</a> <a href="https://www.youtube.com/watch?v=vbF6sTDwgK8">https://www.youtube.com/watch?v=vbF6sTDwgK8</a> <a href="https://www.youtube.com/watch?v=_6HCOgTc5r4">https://www.youtube.com/watch?v=_6HCOgTc5r4</a>	b.d.

## IX.2. Wykazy liczbowych poświadczeń cech

Tabela 1 – Liczbowa reprezentacja cech w obrębie kodu IV.1. „Stosunek do języka”

IV.1. STOSUNEK DO JĘZYKA			
Lp.	Podkody	Liczba poświadczeń	Procent (w zaokrągleniu do całości)
IV.1.1.	Język jest ważny	538	30%
IV.1.2.	Sprawy języka nie są istotne	2	-
IV.1.3.	Język jest źródłem przeżyć i obiektem troski	977	55%
IV.1.4.	Naruszenie dobrostanu językowego wywołuje uczucia, stany, reakcje	268	15%
	<b>łącznie</b>	<b>1785</b>	<b>100%</b>

Tabela 2 – Liczbowa reprezentacja cech w obrębie kodu IV.2. „Stosunek do przemian i różnorodności języka”

IV.2. STOSUNEK DO PRZEMIAN I RÓŻNORODNOŚCI JĘZYKA			
Lp.	Podkod	Liczba poświadczeń	Procent (w zaokrągleniu do całości)
IV.2.1.	Krytyka konkretnej formy, jednostki leksykalnej itp.	439	56%
IV.2.2.	Krytyka zjawisk językowych	194	25%
IV.2.3.	Zmienność i różnorodność języka jako coś naturalnego	127	16%
IV.2.4.	Zmienność, wariantywność i różnorodność języka jako coś niepożądanego, nienaturalnego	19	2%
IV.2.5.	Krytyka czyjejsz zgody na akceptację błędnej formy	8	1%
	<b>łącznie</b>	<b>787</b>	<b>100%</b>

## IX. Aneksy

Tabela 3 – Liczbowa reprezentacja cech w obrębie kodu IV.3. „Postrzeganie języka”

IV.3. POSTRZEGANIE JĘZYKA			
Lp.	Podkod	Liczba poświadczeń	Procent (w zaokrągleniu do całości)
IV.3.1.	Jaki jest język?	40	13%
IV.3.2.	Co się dzieje z językiem?	74	24%
IV.3.3.	Co powinno się dziać z językiem?	197	63%
	<b>łącznie</b>	<b>311</b>	<b>100%</b>

Tabela 4 – Liczbowa reprezentacja cech w obrębie kodu V.1. „Źródło (źródła) normy”

V.1. ŹRÓDŁO (ŹRÓDŁA) NORMY			
Lp.	Podkod	Liczba poświadczeń	Procent (w zaokrągleniu do całości)
V.1.1.	Reguły językowe	399	29%
V.1.2.	Ja sam / ja sama	263	19%
V.1.3.	Autorytet językowy	193	14%
V.1.4.	Słowniki, podręczniki, poradniki	109	8%
V.1.5.	Społeczeństwo	71	5%
V.1.6.	Szkoła	66	5%
V.1.7.	Źródło nieznane, czasami pożądane	46	4%
V.1.8.	Estetyka	41	3%
V.1.9.	Dom rodzinny	36	3%
V.1.10.	Specjaliści	35	3%
V.1.11.	Teksty w obiegu publicznym	29	2%
V.1.12.	Tradycja	27	2%
V.1.13.	Logika	23	2%
V.1.14.	Ktoś z mojego otoczenia	12	1%
V.1.15.	Inteligencja	5	-

## IX. Aneksy

<b>V.1.16.</b>	Literatura piękna	1	-
	łącznie	1356	100%

Tabela 5 – Liczbowa reprezentacja cech w obrębie kodu V.2. „Oczekiwane nośniki norm”

<b>V.2. OCZEKIWANE NOŚNIKI NORMY</b>			
<b>Lp.</b>	<b>Podkod</b>	<b>Liczba poświadczeń</b>	<b>Procent (w zaokrągleniu do całości)</b>
<b>V.3.1.A.</b>	Żywi aktorzy – ze względu na wysoki status społeczny	69	8%
<b>V.3.1.B.</b>	Żywi aktorzy – ze względu na wiedzę językoznawczą	46	5%

Tabela 6 – Liczbowa reprezentacja cech w obrębie kodu V.3. „Stosunek do normy”

<b>V.3. STOSUNEK DO NORMY</b>			
<b>Lp.</b>	<b>Podkod</b>	<b>Liczba poświadczeń</b>	<b>Procent (w zaokrągleniu do całości)</b>
<b>V.3.1.</b>	Zgoda	438	47%
<b>V.3.2.</b>	Stosunek racjonalny	51	5%
<b>V.3.3.</b>	Wątpliwości	75	9%
<b>V.3.4.</b>	Sprzeciw	115	12%
<b>V.3.5.</b>	Ciekawość	249	27%
	<b>łącznie</b>	<b>928</b>	<b>100%</b>



## IX. Aneksy

Tabela 7 – Liczbowa reprezentacja cech w obrębie kodu VI.1. „Postrzeganie siebie jako użytkownika języka”

<b>VI.1. POSTRZEGANIE SIEBIE JAKO UŻYTKOWNIKA JĘZYKA</b>			
<b>Lp.</b>	<b>Podkod</b>	<b>Liczba poświadczeń</b>	<b>Procent (w zaokrągleniu do całości)</b>
<b>VI.1.1.</b>	Zaufanie do swoich kompetencji językowych	597	55%
<b>VI.1.2.</b>	Brak zaufania do swoich kompetencji językowych	274	25%
<b>VI.1.3.</b>	Wątpliwości, czy ma się właściwe kompetencje językowe	208	19%
<b>VI.1.4.</b>	Deklaracja pewnych wyborów językowych	15	1%
<b>VI.1.5.</b>	Bycie nośnikiem normy, kultury i przekonania o zobowiązaniu moralnym	7	-
	<b>łącznie</b>	<b>1095</b>	<b>100%</b>

Tabela 8 – Liczbowa reprezentacja cech w obrębie kodu VI.2. „Postrzeganie użytkowników języka, którzy posługują się językiem w nieakceptowany sposób, i stosunek do nich”

<b>VI.2. POSTRZEGANIE UŻYTKOWNIKÓW JĘZYKA, KTÓRZY POSŁUGUJĄ SIĘ JĘZYKIEM W NIEAKCEPTOWANY SPOSÓB, I STOSUNEK DO NICH</b>			
<b>Lp.</b>	<b>Podkody</b>	<b>Liczba poświadczeń</b>	<b>Procent (w zaokrągleniu do całości)</b>
<b>VI.2.1.A.</b>	Postrzeganie ich – mają niskie kompetencje intelektualne i kulturalne	121	28%
<b>VI.2.2.A</b>	Stosunek do nich – nienegatywny	4	1%
<b>VI.2.2.B.</b>	Stosunek do nich – negatywny	298	71%
	<b>łącznie</b>	<b>423</b>	<b>100%</b>

## IX. Aneksy

Tabela 9 – Liczbowa reprezentacja cech w obrębie kodu VI.3. „Stosunek do autorytetów”

<b>VI.3. STOSUNEK DO AUTORYTETÓW JĘZYKOWYCH</b>			
<b>Lp.</b>	<b>Podkody</b>	<b>Liczba poświadczeń</b>	<b>Procent (w zaokrągleniu do całości)</b>
<b>VI.3.1.</b>	Zaufanie do autorytetów	394	72%
<b>VI.3.2.</b>	Polemika z autorytetami	135	25%
<b>VI.3.3.</b>	Zgoda z autorytetami	14	3%
	<b>łącznie</b>	<b>543</b>	<b>100%</b>

Tabela 10 – Liczbowa reprezentacja cech w obrębie kodu VII „Forma wypowiedzi”

<b>VII. FORMA WYPOWIEDZI</b>			
<b>Lp.</b>	<b>Podkod</b>	<b>Liczba poświadczeń</b>	<b>Procent (w zaokrągleniu do całości)</b>
<b>VII.1.</b>	Komentarz	757	46
<b>VII.2.</b>	Konsultacja	637	39
<b>VII.3.</b>	Felieton	95	6
<b>VII.4.</b>	Apel	88	5
<b>VII.5.</b>	Esej	67	4
	<b>łącznie</b>	<b>1644</b>	<b>100%</b>

## X. Bibliografia

„Poradnik Językowy” 1995, z. 9–10. Warszawa.

Abriszewski K. (2008): *Poznanie, zbiorowość, polityka. Analiza teorii aktora-sieci Bruno Latoura*. Kraków.

Barthes R. (1973): *Przyjemność tekstu*. Tłum. A. Lemańska. Warszawa.

Bartmiński J. (1993): *O profilowaniu i profilach raz jeszcze*. W: *O definicjach i definiowaniu*. Red. J. Bartmiński, R. Tokarski. Lublin, s. 269–275.

Berelson B. (1952): *Content analysis in communication research*. Glencoe.

Biedrzycki K. [mps]: *Bieguny interpretacji a praktyka szkolna*.

Biedrzycki K. [mps]: *Parafraza czy interpretacja?*

Biedrzycki K. (2012): *Interpretacja – szkoła rozumienia*. W: *Dydaktyka literatury i języka polskiego. Stan badań i perspektywy badawcze*. Red. S.J. Żurek, A. Adamczuk-Stęplewska. Lublin, s. 159–168.

Bralczyk J., Gruszczyński W., Kłosińska K. (2002): *Poprawność*. W: *tychże Wiem, co mówię, czyli o dobrej komunikacji*. Gdańsk, s. 67–72.

Brożek B. (2017): *Granice interpretacji (wydanie drugie, poszerzone)*. Kraków.

Bugajski M. (1993): *Językoznawstwo normatywne*. Warszawa.

Bugajski M. (1999): *Pół wieku kultury języka w Polsce (1945–1995)*. Warszawa.

Burzyńska A. (2001): *Dekonstrukcja i interpretacja*. Kraków.

Buttler D., Kurkowska H., Satkiewicz H. (1971): *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*. Warszawa.

Buttler D., Kurkowska H., Satkiewicz H. (1982): *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności leksykalnej*. Warszawa.

Cygan S. (2002): *Zagadnienie świadomości językowej w literaturze językoznawczej*. „Annales Academiae Pedagogicae Cracoviensis, Studia Linguistica”. T. I. Kraków.

Czarnecka K. (2000): *Uczniowska odmiana współczesnej polszczyzny w świadomości jej użytkowników*. Poznań.

Doroszewski W. (1950): *Kryteria poprawności językowej*. Warszawa.

Doroszewski W. (1954): *Z zagadnień leksykografii polskiej*. Warszawa.

Eco U. (1973): *Dzieło otwarte*. Tłum. J. Gałuszka. Warszawa.

Eco U., Rorty R., Culler J., Brooke-Rose Ch. (1996): *Interpretacja i nadinterpretacja*. Tłum. T. Bieroń. Kraków.

## X. Bibliografia

---

- Flick U. (2011): *Jakość w badaniach jakościowych*. Warszawa.
- Friese S. (2014): *Qualitative data analysis with ATLAS.ti*. Los Angeles, Londyn.
- Gadamer H.G. (2003): *Język i rozumienie*. Tłum. P. Dehnel, B. Sierocka. Warszawa.
- Gajda S. (1999): *Program polskiej polityki językowej*. „Poradnik Językowy”, z. 5–6, s. 2–10.
- Goldthorpe J.H. (2012): *Współczesna etnografia społeczna: problemy i perspektywy*. W: tegoż *O socjologii. Integracja badań i teorii*. Warszawa, s. 103–137.
- Hącia A.: *Postawy wobec języka* (w oprac.).
- Krippendorff K.H. (2013): *Content Analysis – 3rd Edition. An Introduction to Its Methodology*. Thousand Oaks.
- Latour B. (2011): *Nigdy nie byliśmy nowoczesni*. Tłum. M. Gdula. Warszawa.
- Maćkowiak K. (2011): *U źródeł polskiej świadomości językowej*. Poznań.
- Markowski A. (1995): *Przemiany w strukturze normy współczesnej polszczyzny ogólnej*. „Przegląd Humanistyczny”. T. 39, s. 89–99.
- Markowski A. [red.] (1999): *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*. Warszawa.
- Markowski A. (1999): *Postawy użytkowników wobec języka*. W: *Mowa rozświecona myślą*. Red. J. Miodek. Wrocław, s. 15–32.
- Markowski A. (2006): *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*. Warszawa.
- Markowski A. [red.] (2012): *Nowe spojrzenie na kryteria oceny poprawności językowej*. Warszawa.
- Miodek J. (1983): *Kultura języka w teorii i praktyce*. Wrocław.
- Miodek J. [red.] (1996): *O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny*. Wrocław.
- Miodek J. (1999): *Mowa rozświecona myślą*. Wrocław.
- Niedbalski J. (2013): *Odkrywanie CAQDAS. Wybrane bezpłatne programy komputerowe wspomagające analizę danych jakościowych*. Łódź.
- Niedbalski J. [red.] (2014): *Metody i techniki odkrywania wiedzy. Narzędzia CAQDAS w procesie analizy danych jakościowych*. Łódź.
- Nocoń J., Tabisz A. [red.] (2014): *Świadomość językowa*. Opole.
- Panel dyskusyjny *O świadomości językowej współczesnych Polaków* i dyskusja do panelu. W: *Polska polityka językowa w Unii Europejskiej*. Red. J. Warchała, D. Krzyżyk. Katowice 2008, s. 219–272.
- Piotrowski A. (2008): *O świadomości językowej współczesnych Polaków*. W: *Polska polityka językowa w Unii Europejskiej*. Red. J. Warchała, D. Krzyżyk. Katowice, s. 244–254.

## X. Bibliografia

---

- Polański K. (1999): *Świadomość językowa*. W: *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Red. K. Polański. Wrocław, s. 590.
- Riff D., Lacy S., Fico F.G. (2014): *Analyzing Media Messages: Using Quantitative Content Analysis in Research*. Nowy Jork.
- Rozwadowski J. (1914): *O zjawiskach i rozwoju języka*. „Język Polski”, z. 2/3.
- Rudnicka E. (2007): *Potrzeby oceny normatywnej współczesnego języka polskiego a warsztat współczesnego językoznawcy normatywisty*. W: *Język polski jako narzędzie komunikacji we współczesnym świecie*. Red. J. Mazur, M. Rzeszutko-Iwan. Lublin, s. 57–67.
- Silverman D. (2007): *Interpretacja danych jakościowych: metody i analizy rozmowy, tekstu i interakcji*. Warszawa.
- Sławiński J. (1998): *O problemach „sztuki interpretacji”*. W: tegoż, *Dzieło, język, tradycja*. Kraków.
- Szmatka J. (1998): *Aktor*. W: *Encyklopedia socjologii*. Warszawa.
- Thomas I.W., Znaniecki F. (1976): *Chłop Polski w Europie i Ameryce*. Warszawa.
- Urbańczyk S. (1977): *Hierarchia kryteriów poprawności językowej we współczesnym języku polskim*. W: tegoż (red.) *Wariancja normy we współczesnych słowiańskich językach literackich*. Wrocław, s. 75–82.
- Walczak B. (1999): *Działalność kulturalnojęzykowa*. W: tegoż *Zarys dziejów języka polskiego*. Wrocław, s. 272–279.
- Zagórski Z. (1999): *Świadomość językowa a norma*. W: *Silva rerum. Księga poświęcona profesorowi Markowi Kornaszewskiemu w 70. rocznicę urodzin*. Poznań, s. 87–93.
- Zgółka T. (1996): *Warstwy świadomości językowej*. W: *Świadomość językowa – kompetencja – dydaktyka*. Red. E. Sękowska. Warszawa, s. 13–19.

## XI. Spis treści

I.	<u>Wstęp</u> .....	2
II.	<u>Podstawy metodologiczne</u> .....	4
	II.1. Założenia teoretyczne analizy treści.....	4
	II.2. Metodologia badania.....	9
	II.2.1. Zbieranie danych o skali zjawiska	
	II.2.2. Dobór próby	
	II.2.3. Wstępna analiza	
	II.2.4. Weryfikacja wymiarów analizy	
	II.2.5. Analiza całości materiału	
	II.3. Wykaz źródeł.....	17
	II.4. Metodologia opisu.....	17
	II.4.1. Wymiary analizy	
	II.4.2. Pojęcie dobrostanu językowego	
	II.4.3. Sposób opisu materiału	
	II.4.4. Ilustracja przykładowa i informacja o poświadczeniach liczbowych	
III.	<u>Stan badań nad postawami wobec języka</u> .....	20
IV.	<u>Postrzeganie języka i sposobów używania go</u> .....	22
	IV.1. Stosunek do języka.....	22
	IV.1.1. Język jest ważny (538 poświadczeń)	
	IV.1.2. Sprawy języka nie są istotne (2 poświadczenia)	
	IV.1.3. Język jest źródłem przeżyć i obiektem troski (977 poświadczeń)	
	IV.1.4. Naruszenie dobrostanu językowego wywołuje uczucia, stany, reakcje (268 poświadczeń)	
	IV.2. Stosunek do przemian i różnorodności języka.....	34
	IV.2.1. Krytyka konkretnej formy, jednostki leksykalnej (439 poświadczeń)	
	IV.2.2. Krytyka zjawisk językowych (194 poświadczenia)	
	IV.2.3. Zmienność i różnorodność języka jako coś naturalnego (127 poświadczeń)	
	IV.2.4. Zmienność, wariantywność i różnorodność języka jako coś niepożądanego, nienaturalnego (19 poświadczeń)	
	IV.2.5. Krytyka czyjejs zgody na akceptację błędnej formy (8 poświadczeń)	

<b>IV.3. Postrzeganie języka.....</b>	<b>43</b>
<b>IV.3.1. Jaki jest język? (40 poświadczeń)</b>	
<b>IV.3.2. Co się dzieje z językiem? (74 poświadczenia)</b>	
<b>IV.3.3. Co powinno się dziać z językiem? (397 poświadczeń)</b>	
<b>V. <u>Postrzeganie normy językowej.....</u></b>	<b>48</b>
<b>V.1. Źródło (źródła) normy.....</b>	<b>48</b>
<b>V.1.1. Reguły językowe (399 poświadczeń)</b>	
<b>V.1.2. Ja sam / ja sama (262 poświadczenia)</b>	
<b>V.1.3. Autorytet językowy (195 poświadczeń)</b>	
<b>V.1.4. Słowniki, podręczniki, poradniki (109 poświadczeń)</b>	
<b>V.1.5. Społeczeństwo (71 poświadczeń)</b>	
<b>V.1.6. Szkoła (65 poświadczeń)</b>	
<b>V.1.7. Źródło nieznane, czasami pożądanе (46 poświadczeń)</b>	
<b>V.1.8. Estetyka (41 poświadczeń)</b>	
<b>V.1.9. Dom rodzinny (36 poświadczeń)</b>	
<b>V.1.10. Specjaliści (35 poświadczeń)</b>	
<b>V.1.11. Teksty w obiegu publicznym (29 poświadczeń)</b>	
<b>V.1.12. Tradycja (27 poświadczeń)</b>	
<b>V.1.13. Logika (23 poświadczenia)</b>	
<b>V.1.14. Ktoś z mojego otoczenia (12 poświadczeń)</b>	
<b>V.1.15. Inteligencja (5 poświadczeń)</b>	
<b>V.1.16. Literatura piękna (1 poświadczenie)</b>	
<b>V.2. Oczekiwane nośniki normy.....</b>	<b>67</b>
<b>V.2.1. Żywi aktorzy</b>	
<b>V.2.1.A. ze względu na wysoki status społeczny (69 poświadczeń)</b>	
<b>V.2.1.A.1. elity zawodowe</b>	
<b>V.2.1.A.2. inteligencja</b>	
<b>V.2.1.B. ze względu na wiedzę językoznawczą (46 poświadczeń)</b>	
<b>V.2.1.B.1. poloniści</b>	
<b>V.2.1.B.2. autorytety</b>	
<b>V.2.1.C. ze względu na zasięg wypowiedzi – autorzy wypowiedzi publicznych (355 poświadczeń)</b>	
<b>V.2.1.C.1. politycy</b>	
<b>V.2.1.C.2. dziennikarze</b>	
<b>V.2.1.D. bez względu na wszystko (158 poświadczeń)</b>	
<b>V.2.1.D.1. każdy</b>	
<b>V.2.1.D.2. ja sam (ja sama)</b>	
<b>V.2.2. Nieżywi aktorzy</b>	
<b>V.2.2.A. instytucje (180 poświadczeń)</b>	
<b>V.2.2.A.1. dom</b>	
<b>V.2.2.A.2. szkoła</b>	
<b>V.2.2.A.3. media</b>	
<b>V.2.2.B. teksty użytkowe w obiegu publicznym (92 poświadczenia)</b>	
<b>V.2.2.C. literatura piękna (9 poświadczeń)</b>	

## XI. Spis treści

---

<b>V.3. Stosunek do normy</b> .....	<b>75</b>
<b>V.3.1.</b> Zgoda (438 poświadczeń)	
<b>V.3.2.</b> Racjonalny (51 poświadczeń)	
<b>V.3.3.</b> Wątpliwości (75 poświadczeń)	
<b>V.3.4.</b> Sprzeciw (115 poświadczeń)	
<b>V.3.5.</b> Ciekawość (249 poświadczeń)	
<b>VI. <u>Postrzeganie użytkowników języka</u></b> .....	<b>83</b>
<b>VI.1. Postrzeganie siebie jako użytkownika języka</b> .....	<b>83</b>
<b>VI.1.1.</b> Zaufanie do swoich kompetencji (597 poświadczeń)	
<b>VI.1.2.</b> Deklaracja pewnych wyborów językowych (274 poświadczenia)	
<b>VI.1.3.</b> Wątpliwości, czy ma się właściwe kompetencje językowe (208 poświadczeń)	
<b>VI.1.4.</b> Deklaracja pewnych wyborów językowych (15 poświadczeń)	
<b>VI.1.5.</b> Bycie nośnikiem normy, kultury i przekonania o zobowiązaniu moralnym (7 poświadczeń)	
<b>VI.2. Postrzeganie użytkowników, którzy posługują się językiem w nieakceptowany sposób, i stosunek do nich (196 poświadczeń)</b> .....	<b>93</b>
<b>VI.2.1.</b> Postrzeganie ich jako mających niskie kompetencje intelektualne i kulturalne (121 poświadczeń)	
<b>VI.2.2.</b> Stosunek do nich	
<b>VI.2.2.A.</b> nienegatywny (4 poświadczenia)	
<b>VI.2.2.B.</b> negatywny (298 poświadczeń)	
<b>VI.3. Stosunek do autorytetów</b> .....	<b>100</b>
<b>VI.3.1.</b> Zaufanie do autorytetów (394 poświadczenia)	
<b>VI.3.2.</b> Polemika z autorytetami (135 poświadczeń)	
<b>VI.3.3.</b> Zgoda z autorytetami (14 poświadczeń)	
<b>VII. <u>Forma wypowiedzi</u></b> .....	<b>106</b>
<b>VII.1. Komentarz</b> .....	<b>107</b>
<b>VII.2. Konsultacja</b> .....	<b>107</b>
<b>VII.3. Felieton</b> .....	<b>109</b>
<b>VII.4. Apel</b> .....	<b>110</b>
<b>VII.4.1.</b> do autorytetu – prośba o zajęcie się jakimś tematem	
<b>VII.4.2.</b> do autorytetu – prośba o apel do społeczeństwa w sprawie używania poprawnej formy	
<b>VII.4.3.</b> do społeczeństwa (do ogółu)	
<b>VII.5. Esej</b> .....	<b>112</b>
<b>VIII. <u>Zakończenie</u></b> .....	<b>114</b>



## XI. Spis treści

---

<b>X.</b>	<b><u>Aneksy</u></b> .....	<b>118</b>
	<b>X.1. Wykaz źródeł</b> .....	<b>118</b>
	<b>X.2. Wykaz liczbowych poświadczeń cech</b> .....	<b>126</b>
<b>XI.</b>	<b><u>Bibliografia</u></b> .....	<b>131</b>
<b>XII.</b>	<b><u>Spis treści</u></b> .....	<b>134</b>